

STALOWA WOLA
Bezdomna
cierpliwość

NISKO
Biały kurier

STALOWA WOLA
Święci z rozwadow-
skiego klasztoru

REGION
Trzej Królowie
na ulicach miast

STALOWA WOLA
Matki kontra ZUS

Trwa 48. Plebiscyt
na Najpopularniejszego
Sportowca Stalowej
Woli w roku 2019 **31**

6

12

14

16-17

21

Nr 2 (272231)
9 stycznia 2020 r.
cena 3,50 zł (z VAT 5%)

ISSN 1232-3020 INDEX 376140



www.sztafeta.pl

TYGODNIK

SZTAFETA

Stalowa Wola • Nisko • Sandomierz • Tarnobrzeg • Leżajsk

RUDNIK • ULANÓW • JAROCIN • HARASIUKI • KRZESZÓW • JEŻOWE • PYSZNICA • RADOMYŚL NAD SANEM • ZALESZANY • ZAKLIKÓW • BOJANÓW

Zbrodniarz z księgi zasłużonych

Podczas wielogodzinnych przesłuchań bił pięściami, kopał, uderzał pałą, a nawet taboretami. Podkutymi butami miażdżył palce u nóg. – Moja babcia Aniela Pado opowiadała mi, że gdy otrzymywała ubranie ojca z Urzędu Bezpieczeństwa w Nisku, to było zawsze zakrwawione, a niejednokrotnie na skarpetach były paznokcie – zeznawała po latach córka Tadeusza Pado, żołnierza AK, który podczas przesłuchania miał nieszczęście natrafić na Edwarda P., ubeka, który dostał zaszczytu wpisania do księgi „Zasłużonych dla miasta Stalowej Woli”.

Były więzień hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Od 1947 r. członek PPR, a następnie PZPR. Jako funkcjonariusz SB (właściwie UB – przyp. red.) brał udział w walkach o utrwalenie władzy ludowej na terenie woj. rzeszowskiego, a następnie w zabezpieczeniu obiektów gospodarki narodowej w Stalowej Woli. Wzorowy pracownik HSW. Od 1980 r. na emeryturze. Długoletni aktywny członek władz miejskich ZBOWiD, KOR, LOK i PZW, działacz ORMO, komendant jednostki fabrycznej ORMO w HSW i przewodniczący Miejskiego Społecznego Inspektoratu ORMO ds. Ruchu Drogowego. Jest autorem szeregu rozwiązań z zakresu bezpieczeństwa i ruchu drogowego. Odniesiony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz innymi odznaczeniami.

Tak wygląda notka biograficzna Edwarda P. w księdze „Zasłużonych dla miasta Stalowej Woli”. Tytuł został mu przyznany na podstawie uchwały egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR z 12 kwietnia 1980 r.

Skazany przez sąd

Biogram właściwie zawiera prawdę. Tyle że nie całą. Metody, jakie stosował w „walkach o utrwalenie władzy ludowej”, uznano za zbrodnicze, a sam Edward P. za

katowanie więźniów Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Nisku został prawomocnie skazany przez sąd.

Historyczna schizofrenia

Ciężkiej ręki (i nie tylko ręki) „zasłużonego” ze stalowowolskiej księgi doświadczyli między innymi członkowie niepodległościowej Tajnej Organizacji Młodzieżowej „Orleń”, założonej w Rudniku nad Sanem w 1947 roku.

W kwietniu 2018 roku, podczas uroczystości 71. rocznicy powstania „Orlą”, miałem okazję do krótkiej rozmowy z dr. Jarosławem Szarkiem, prezesem Instytutu Pamięci Narodowej. Zapytałem między innymi o Edwarda P., figurującego w księdze „Zasłużonych dla miasta Stalowej Woli”.

– Wolna, niepodległa Polska nie może honorować ludzi, którzy przez wiele lat, w czasach PRL-u, przeciwko tej wolności i niepodległości występowali, byli takimi czy innymi funkcjonariuszami aparatu partyjnego, milicyjnego, służb bezpieczeństwa. Nie możemy żyć w takiej historycznej schizofrenii, że dzisiaj oddajemy cześć rudnickim „Orleńtom”, a niedaleko stąd honoruje się ludzi, którzy walczyli z ich aspiracjami – powiedział dr Jarosław Szarek.

➤ *Ciąg dalszy na str. 9*



STALOWA WOLA

Ruszy budowa osiedla „Leśna”

Trwają prace dotyczące opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, który umożliwi rozpoczęcie prac przy budowie osiedla „Leśna”. Kolejnym krokiem będzie projekt techniczny, a następnie rzeczowa realizacja.

➤ *Czytaj na str. 4*

STALOWA WOLA, NISKO

Znany nieznany... i zapomniany

Bogdan Madej urodził się daleko stąd – na Polesiu. W nasze strony trafił przypadkiem i spędził tu, z przerwami, zaledwie kilka lat. Jednak dzięki jego książkom, tępiącym przez peerelowską cenzurę, można bez wątpienia wpisać go w poczet wybitnych osób związanych z naszym regionem.

➤ *Czytaj na str. 7*

POWIAT STALOWA WOLA

Brakuje rodzin zastępczych

Nie istnieje społeczeństwo nie borykające się z problemem zapewnienia opieki dzieciom osieroconym, opuszczonym lub wychowującym się w rodzinach problematycznych. Od lat poszukiwane są takie formy, które zapewniłyby im optymalne warunki rozwoju. Jedną z tych form są rodziny zastępcze, których, niestety, w dalszym ciągu brakuje.

➤ *Czytaj na str. 8*

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

W SZTAFECIE
przyjmujemy
ogłoszenia
do dzienników



RZECZPOSPOLITA

**DZIENNIK
GAZETA PRAWNA**

gazeta
WYBORCZA.PL

ceny jak
w redakcjach
macierzystych

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

8 lutego 2020 r.

Wydawnictwo Sztafeta zaprasza na

Bal Mistrzów Sportu

do „Oficyny pałacowej Ordynata” w Stalowej Woli-Charzewicach.
Podczas balu ogłosimy wyniki Plebiscytu na SPORTOWCA ROKU 2019

Bilety do nabycia w Biurze Reklamy „Sztafety”

Informacje: tel. 15 810-94-01, 513-013-198, 530-530-577

OGŁOSZENIE

WYSTAWA

„OD COP DO GOSPODARKI 4.0”

STALOWA WOLA 2020

Prezydent RP Andrzej Duda
na prestiżowej wystawie gospodarczej
w Stalowej Woli

Czytaj na str. 3

Zuzanna, Jakub oraz Antoni na czele stawki

W minionym roku w stalowowolskim Urzędzie Stanu Cywilnego odnotowano 598 urodzeń. Na świat przyszło 313 chłopców i 285 dziewczynek. Rodzice swoim synom najchętniej nadawali imiona: Jakub (19), Antoni (19), Szymon (16), Mikołaj (13), Kacper (12), Adam (12) córkom zaś imiona Zuzanna (18), Hanna (17), Maria (12), Lena (11), Maja (11), Emilia (11).

Wśród najrzadziej wybieranych imion dla potomków w 2019 roku były m.in. Anatol, Layla, Brayan, Aniela, Seweryn, Róża, Andrzej, Marta. W 2015 roku na świat przyszło 671 dzieci, w 2016 roku 694 dzieci, w 2017 roku powitaliśmy wśród nas 775 maluchów. W kolejnych latach notujemy tendencję spadkową, bowiem w roku 2018 na świat przyszło 644 szkrabów, zaś w 2019 – 598 dzieci, tj. o 46 mniej niż w roku poprzednim.

W ciągu minionych dwunastu miesięcy ślub wzięło 309 par z czego 168

związków to były śluby wyznaniowe, zaś 141 par złożyło oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński przed kierownikiem USC. Wśród tych małżonków było kilka par mieszanych narodowości w tym obywatele Syrii, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii i Ukrainy. Dla porównania w 2018 roku związek małżeński zawarło 338 par, w 2017 roku ślub wzięły 322 pary, w 2016 – 313 par, zaś w 2015 na złożenie przysięgi małżeńskiej zdecydowały się 343 pary.

W ubiegłym roku do wieczności odeszło 708 osób. W latach ubie-

głych statystyki przedstawiały się następująco: 2018 – 681 osób, 2017 – 720, 2016 – 685, zaś w 2015 – 695 osób.

Liczba mieszkańców na dzień 1 stycznia 2020 roku wyniosła 59100 osób, w tym 57778 to mieszkańcy zameldowani na pobyt stały, 1322 osoby to mieszkańcy zameldowani na pobyt czasowy. Liczba mieszkańców na dzień 1 stycznia 2019 roku wynosiła 59818 osób, zaś rok wcześniej było to 60607 mieszkańców.

(as)

krótko

STALOWA WOLA. Koncert w konkatedrze

Noworoczny Koncert Kolęd w wykonaniu stalowowolskich chórów i orkiestry odbędzie się w niedzielę, 12 stycznia, o godz. 17.00. W czasie koncertu przeprowadzona zostanie kwesta na rzecz ochrony parafialnej.

(it)

Katolickie walentynki

Parafia pw. św. Floriana i Katolickie Centrum Pomocy Rodzinie w Stalowej Woli zapraszają małżonków na V Walentynkowy Dzień Małżeński, który odbędzie się 15 i 16 lutego br. W programie: msza święta, obiad, dwie konferencje i zabawa z wodziorem. Szczegóły na plakatach i w zakrystii.

(it)

Porozmawiają o COP-ie

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie oraz Fundacja Uniwersytecka w Stalowej Woli zapraszają na kolejne spotkanie z cyklu „Przystanek historia Stalowa Wola”. Tym razem poruszona zostanie tematyka Centralnego Okręgu Przemysłowego.

W programie wykład dr Jacka Magdonia na temat „Wizyty Prezydenta RP Ignacego Mościckiego w Centralnym Okręgu Przemysłowym” oraz projekcja filmu dokumentalnego o COP-ie.

Wydarzenie odbędzie się 10 stycznia 2020 r. o godzinie 17 w Auli Uniwersyteckiej im. „Solidarności”, przy ul. Ofiar Katynia 8A w Stalowej Woli.

(kag)

Florentynka była pierwsza



W 2020 roku w Powiatowym Szpitalu Specjalistycznym w Stalowej Woli jako pierwsza na świat przyszła Florentyna Rębisz. Dziewczynka urodziła się 2 stycznia jako pierwsza pociecha Agnieszki i Michała z Radomyśla nad Sanem. Florentynka zaraz po narodzinach ważyła 3600 g i mierzyła 58 cm. Rodzice powitali córeczkę o godz. 9.38. Redakcja tygodnika „Sztafeta” gratuluje i życzy dużo zdrowia.

(as)

Dziękuję Wszystkim
za uczestnictwo w pogrzebie

ŚTP
STANISŁAWA ŁACNEGO

w dniu 3 stycznia 2020 r.

żona z rodziną

Panu Krzysztofowi Dacy
dziękuję za bezinteresowną pomoc
podczas trwania choroby

ŚTP
STANISŁAWA ŁACNEGO

składa żona z rodziną

Kancelaria Podatkowo – Prawna e-bilans plus sp z o.o.

@bilans plus Pracujemy na Twój sukces

- usługi księgowo-kadrowe
- doradztwo podatkowo-prawne
- usługi finansowe

ul. Hutnicza 10, 37-450 Stalowa Wola tel. 519 055 835 www.e-bilans.pl

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

KUP KSIĄŻKĘ

Kazimierz Jańczyk
Lubomirscy z Charzewic
w legendzie i prawdzie

• 106 stron • bogato ilustrowana

www.ksiegarnia.sztafeta.pl

KSIAŻKI DO NABYCIA W WYDAWNICTWIE SZTAFETA:
ul. 1 Sierpnia 12, VI p., czynne: pon.-pt. 8.00-16.00 ☎ 15 810 94 01

Kazimierz Jańczyk
Lubomirscy z Charzewic
w legendzie i prawdzie

Prezydent RP Andrzej Duda na prestiżowej wystawie gospodarczej w Stalowej Woli

Blisko 70 przedsiębiorców z całego kraju, panele gospodarcze z autorytetami w dziedzinie gospodarki, atrakcje dla dzieci i wiele więcej. To wszystko czeka na mieszkańców Stalowej Woli i całego Podkarpacia już 16 stycznia. Wtedy to na hali ARP przy ul. Kasprzyckiego odbędzie się prestiżowe, ogólnopolskie wydarzenie – wystawa „Od COP do gospodarki 4.0” Stalowa Wola 2020 z udziałem Prezydenta RP Andrzeja Dudy. Wstęp wolny!

– Chcemy w perspektywie mijających dekad ukazać transformację gospodarki, która zaczynała się tutaj w Centralnym Okręgu Przemysłowym, do dzisiejszej gospodarki Stalowej Woli, regionu oraz w ujęciu ogólnopolskim. To wyjątkowa okazja, żebyśmy mogli zobaczyć siłę polskiej gospodarki zgromadzonej w jednym miejscu, w Stalowej Woli. Przy tym możemy pokazać nasz, stalowowski potencjał gospodarczy, kulturalny, sportowy, czy społeczny – mówi Lucjusz Nadbereżny prezydent miasta Stalowej Woli.

16 stycznia w naszym mieście zaprezentuje się w ramach Polskiej Wystawy Gospodarczej blisko 70 firm prezentujących polski potencjał gospodarczy. Podczas wydarzenia na stalowowskim i podkarpackim stoisku zaprezentują się także lokalne przedsiębiorstwa, reprezentanci miejscowej kultury i sportu, czy podmioty zewnętrzne tworzące razem z samorządem siłę Stalowej Woli i całego województwa podkarpackiego.

Wydarzenie będzie mieć charakter wystawy otwartej dla wszystkich. Mieszkańcy będą mogli ją zwiedzać od godziny 11.00 do 17.00. Polską Wystawę Gospodarczą uroczyste otworzy Prezydent RP Andrzej Duda o godzinie 12.30.

Atrakcji nie zabraknie również dla najmłodszych. Na hali pojawi się planetarium, fotobudka, stanowisko budowania rakiet, rzeźbienie w soli, będą pokazy z wodą, wytopu szkła i wiele innych.

Ze względu na kontrolę bezpieczeństwa, na miejsce wydarzenia należy przybyć do godziny 12.00. 16 stycznia pod halą ARP będą kursować autobusy komunikacji miejskiej, które bezpłatnie przywiozą zainteresowanych na wystawę. Szczegóły organizacyjne na stronie www.stalowawola.pl.

Organizatorami wydarzenia „Od COP do gospodarki 4.0” są: Lucjusz Nadbereżny Prezydent Miasta Stalowej Woli, Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Władysław Ortyl Marszałek Województwa Podkarpackiego, Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.

WYSTAWA

„OD COP DO GOSPODARKI 4.0”

STAŁOWA WOLA 2020

Z UDZIAŁEM
PREZYDENTA RP ANDRZEJA DUDY

WYDARZENIU TOWARZYSZYĆ BĘDZIE PREZENTACJA WYSTAWCÓW
POLSKIEJ WYSTAWY GOSPODARCZEJ

16 STYCZNIA 2020

NOWA HALA ARP, UL. KASPRZYCKIEGO

PARKINGI I WEJŚCIE OD UL. KASPRZYCKIEGO
W SĄSIĘDZTWIE BUDYNKU HUTY STAŁOWA WOLA – Z5

**12.30 / UROCZYSTE OTWARCIE WYSTAWY
PRZEZ PREZYDENTA RP ANDRZEJA DUDĘ**
PROSIMY O PRZYBYCIE DO GODZ. 12.00 ZE WZGLĘDU NA KONTROLĘ BEZPIECZEŃSTWA

11.00 – 17.00 / ZWIEDZANIE STREF WYSTAWOWYCH

STREFA POLSKIEJ
WYSTAWY GOSPODARCZEJ

WYSTAWA
GOSPODARKI I KULTURY
WOJEWÓDZTWA
PODKARPACKIEGO
I STAŁOWEJ WOLI

WSTĘP WOLNY
DOJAZD BEZPŁATNĄ KOMUNIKACJĄ MIEJSKĄ

STREFA EDUKACYJNA
DLA DZIECI:

- PLANETARIUM
- FOTOBUDKA
- PIJALNIA CZEKOŁADY
- BUDOWA RAKIET
I MODELI LATAJĄCYCH
- RZEźBIENIE W SOLI
- POKAZY Z WODĄ
I WIELE INNYCH

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE NA: **WWW.STALOWAWOLA.PL**


LUCJUSZ NADBEREŻNY
PREZYDENT MIASTA
STAŁOWEJ WOLI


KANCELARIA PREZYDENTA
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ


WŁADYSŁAW ORTYL
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA
PODKARPACKIEGO


arp
Agencja
Rozwoju
Przemysłu
S.A.

Bezinteresownie oddają częstkę siebie

Nikogo nie trzeba przekonywać, że ratowanie życia i zdrowia ludzkiego to najcenniejszy dar, jaki można ofiarować drugiemu człowiekowi. Taka szlachetna idea przyświeca członkom stalowowolskiemu Klubowi Honorowych Dawców Krwi, który od blisko pięćdziesięciu lat zrzesza ludzi chcących dobrowolnie i społecznie podzielić się swoją krwią z bliznim w potrzebie.

Klub Honorowych Dawców Krwi działa pod egidą Oddziału Rejonowego Polskiego Czerwonego Krzyża w Stalowej Woli. Historia PCK sięga początków XX wieku, a w styczniu 1919 roku powstała organizacja ta świętuje 101-lecie istnienia. Polski Czerwony Krzyż jest organizacją społeczną, która wchodzi w skład Ruchu Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy. W styczniu 1919 roku powstało Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża, nazwę „Polski Czerwony Krzyż” organizacja przyjęła w 1927 roku. Członkowie PCK to ludzie dobrej woli, którzy dobrowolnie pragną działać społecznie według statutu oraz podstawowych zasad: humanitaryzmu, dobrowolności, bezstronności, jedności, neutralności, niezależności i powszechności.

Działalność Oddziału Rejonowego PCK w Stalowej Woli obejmuje 2 powiaty: stalowowolski i niżański.

Oddział PCK skupia się przede wszystkim na promocji honorowego krwiodawstwa, szkoleniach z zakresu udzielania pierwszej pomocy przedlekarskiej w szkołach, prowadzeniu szkolnych kół PCK, organizacji różnych akcji oświatowo-zdrowotnych, konkursów w szkołach, a także udzielaniu pomocy w formie odzieży, obuwia, sprzętu itp. dla rodzin i osób najbardziej potrzebujących, osób bezdomnych. Prezes zarządu rejonowego PCK w Stalowej Woli Antoni Kłosowski zaznacza, że pojemniki na odzież znajdujące się na terenie miasta i oznakowane przez Polski Czerwony Krzyż nie są opróżniane przez stalowowolski oddział.

– Zbieramy rzeczy tylko u siebie, odzież pochodzi ze sklepów albo od ludzi. I odbywa się to na takiej zasadzie, że przychodzi osoba potrzebująca, wybiera sobie to co jej potrzebne i wychodzi – wyjaśnia Antoni Kłosowski.

Klub Honorowych Dawców Krwi w Stalowej Woli prowadzony przez miejscowy Oddział Rejonowy PCK działa od blisko pięćdziesięciu lat. Założnikiem klubu była grupa pracowników Huty Stalowa Wola, która w 1973 roku postanowiła społecznie oddać krew. W 1976 roku na terenie HSW działało już kilka kół krwiodawców i stale rosła liczba chętnych do dzielenia się częstką siebie z innymi. Dwa lata później wszystkie koła zostały połączone w jedną organizację, która przyjęła nazwę Zakładowy Klub Honorowych Dawców Krwi przy Hucie Stalowa Wola. Po roku 2000 klub został przemianowany na Klub Honorowych Dawców Krwi przy Zarządzie Rejonowym PCK w Stalowej Woli. W latach siedemdziesiątych, osiemdziesiątych jednostka oddawała rocznie od 100 do 200 litrów krwi. Co roku wzrasta liczba krwiodawców, a tym samym ilość oddawanej

krwi. W 2012 roku klub oddał – 1763 litry krwi, w 2013 – 1912 litrów, w 2014 – 2204 litry, w 2015 – 2318 litrów, w 2016 – 2524 litry, w 2017 – 2530 litrów, w 2018 – 2540 litrów, w 2019 roku – 2505 litrów krwi. W minionym roku liczba dawców pierwszorazowych to było 432 osoby. Klub HDK skupia obecnie około 700 członków i wolontariuszy, w tym 69 kobiet. Jest to jeden z największych Klubów HDK PCK na Podkarpaciu i w kraju.

– Oddajemy w granicach 2,5 tysiąca litrów krwi w skali roku, a zapotrzebowanie dwóch szpitali w Stalowej Woli i Nisku to rząd wielkości 700 litrów. 1800 litrów krwi idzie na poczet innych szpitali. W naszym klubie mamy sztafetę pokoleń, krew oddawali dziadkowie, oddają rodzice i dołączają również dzieci. I co jest bardzo ważne, ci krwiodawcy nie mają z tego żadnych profitów – to są Honorowi Dawcy Krwi – podkreśla Antoni Kłosowski.

Jedynym wyróżnieniem, poza oczywiście osobistą satysfakcją z ratowania ludzkiego zdrowia i życia, jest coroczna okolicznościowa gala organizowana w Miejskim Domu Kultury. Podczas tego spotkania

krwiodawcy otrzymują legitymacje i odznaczenia oraz upominki. Stalowowolski klub może poszczycić się członkami, którzy oddali już ponad 70 i 80 litrów krwi. Aby stać się członkiem klubu wystarczy po pierwszym oddaniu krwi przyjść do siedziby Oddziału Rejonowego PCK w Stalowej Woli mieszczącego się przy ulicy Hutniczej 8 i wyrazić chęć przynależności do klubu. Krew oddaje się w punkcie krwiodawstwa w szpitalu w Stalowej Woli, który to punkt podlega pod wojewódzką stację krwiodawstwa. Aby zostać krwiodawcą trzeba mieć ukończone 18 lat i ważyć ponad 50 kg. Mężczyźni mogą jednorazowo oddać 0,5 litra krwi, kobiety zaś 250 mililitrów krwi. Zanim krew trafi do osoby potrzebującej jest dokładnie badana i sprawdzana.

W stalowowolskim oddziale PCK zatrudniona jest tylko jedna osoba, reszta składu to społecznicy. – Na dzień dzisiejszy nie ma dotacji z tytułu oddawania krwi. Działamy społecznie. Krwiodawcy płacą składki i jeszcze z tych składek 15 procent idzie na zarząd główny PCK – mówi Antoni Kłosowski.

(as)

Budowa osiedla „Leśna” ma ruszyć w tym roku

Trwają prace dotyczące opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, który umożliwi rozpoczęcie prac przy budowie osiedla „Leśna”. Kolejnym krokiem będzie projekt techniczny, a następnie rzeczowa realizacja.

Osiedle „Leśna” oparte będzie na zmiksovanej ofercie. Będą tam mieszkania komunalne-czynszowe z dojściem do własności, wzorowane na tych, które zostały wybudowane przy ulicy Orzeszkowej. W ofercie pojawiają się także mieszkania na wynajem oraz przestrzenie dla realizacji deweloperskich.

– Jest stworzona bardzo precyzyjna koncepcja. Na tej bazie powstaje plan miejscowy. W budżecie miasta zostały przekazane środki, które pozwolą na zamówienie projektu przez Miejski Zakład Budynku, który będzie liderem realizacji tej inwestycji. Synchronizujemy te działania. Jak będzie plan miejscowy, będą pozwolenia na budowę, będzie można przystępować do realizacji. Mam nadzieję, że w drugiej połowie roku ruszą zaawansowane prace budowlane w całej przestrzeni tego osiedla – mówił prezydent Lucjusz Nadbereżny.

W tym roku ma również zostać ogłoszony przetarg na budowę trzeciego bloku przy ulicy Orzeszkowej. Pierwotnie wyłonienie wykonawcy tej inwestycji zaplanowano na wiosnę 2019 roku, jednak procedura przesunęła się w czasie. Prezydent wyjaśnia iż taka decyzja podyktowana jest chęcią wyboru jak najlepszej opcji finansowania inwestycji. – Mamy oferty, które są przez nas analizowane. Chodzi o optymalizację kosztów, możliwość uzyskania lepszej oferty na finansowanie tego bloku, co będzie istotne z punktu widzenia późniejszych najemców – mówił wóldarz miasta.

(as)

Osoby starsze i niepełnosprawne otrzymały przedświąteczną pomoc



W ramach „Stalowowskiej Paczki Pomocy” łącznie zebrano i przekazano mieszkańcom Stalowej Woli 4 353 kg darów, w tym 2 728 kg żywności o dłuższym terminie ważności

Tegoroczna akcja „Stalowowska Paczka Pomocy” okazała się rekordowa, zarówno pod względem ilości darów, darczyńców jak i obdarowanych. Przedświąteczna pomoc dotarła do 333 naszych mieszkańców.

Inicjatywa podjęta przez pracowników socjalnych Miejskiego Domu Pomocy Społecznej, wynikała z aktualnego zapotrzebowania środowiska lokalnego, gdzie seniorzy stanowią dominującą grupę, wymagającą społecznego zaangażowania ze strony mieszkańców Stalowej Woli. Celem akcji było więc wsparcie osób powyżej 60 roku życia, znajdujących się w trudnej sytuacji finansowej oraz osób niepełnosprawnych.

W okresie od 14 października do 20 listopada 2019 roku na terenie 66 stalowowolskich instytucji, placówek oświatowych, firm i organizacji prowadzone były zbiórki darów rzeczowych. Zbierano artykuły spożywcze między innymi: kawy, kawy zbożowe, kakao, herbaty, dżemy, kasze, ryże, cukier, mąkę, makarony, oleje, konserwy, słodczyce oraz artykuły chemiczne takie jak: płyny do mycia naczyń, płyny do mycia podłóg, mydła, proszki lub płyny do prania. W ramach akcji nie prowadzono zbiórki środków finansowych, leków i medykamentów oraz produktów rolnych (warzyw, owoców).

Właściwe jednostki dowoziły zebrane produkty własnym transportem do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej lub były one odbierane przez koordynatorów akcji i przewożone do magazynu mieszczącego się w nowej części budynku

ośrodka. Następnie, zebrane dary posegregowano, policzono i spakowano w paczki przeznaczone dla seniorów.

Zgłoszeń potrzebujących wsparcia mieszkańców Stalowej Woli dokonywały instytucje, organizacje pozarządowe, kluby seniora, placówki wsparcia dziennego czy osoby prywatne. Dzięki hojności mieszkańców oraz zaangażowaniu wolontariuszy do 10 grudnia obdarowano 333 osoby. Paczek natomiast przygotowano 666, gdyż na jedną osobę przypadały dwie paczki – jedna paczka z artykułami spożywczymi o dłuższym terminie ważności, a druga z artykułami chemicznymi. Do paczek były dołączone kartki świąteczne z życzeniami, które wykonały dzieci ze stalowowolskich szkół i przedszkoli. W paczkach znalazły się też pierniki, upieczone przez podopiecznych „Klubu Wesoła Gromadka”.

Organizatorzy akcji dziękują mieszkańcom Stalowej Woli, którzy dzieląc się tym co posiadają z potrzebującymi mieszkańcami naszego miasta pokazali, jak ważna jest pomoc seniorom i osobom niepełnosprawnym w okresie przedświątecznym. Podziękowania, kierują również do wszystkich wolontariuszy i osób zaangażowanych w organizację oraz prowadzenie akcji.

(kag)

Orkiestra czerwonych serc znowu w akcji



Już w najbliższą niedzielę, 12 stycznia, odbędzie się 28 finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Stalowej Woli. Na wszystkich chcących wesprzeć akcję czerwonych serc czeka mnóstwo atrakcji sportowych, muzycznych czy integracyjnych.

W niedzielę, 12 stycznia 2020 roku na ulicach Stalowej Woli kwestować będzie 218 wolontariuszy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy z charakterystycznymi identyfikatorami, puszками oraz czerwonymi serduszkami. Celem 28. finału WOŚP jest zakup najnowocześniejszych urządzeń dla ratowania życia i zdrowia dzieci w medycynie zabiegowej (czyli w różnego rodzaju operacjach) m.in.: lamp i stołów operacyjnych, diatermii, zestawów endoskopowych czy aparatów RTG z ramieniem C.

Dotychczasowy rekord stalowowolskiego sztabu WOŚP to 175 070 zł. Tradycyjnie finałowi towarzyszyć będą także aukcje stalowowolskiego sztabu na portalu Allegro – wylicytować można m.in. aluminiowy odlew mapy świata, turystyczny lot balonem, obrazy lub wouchery na usługi stalowowolskich firm.

Wzorem poprzednich lat, stalowowolski sztab WOŚP postawił na kilkanaście atrakcji tematycznych, podzielonych na kilka dni – pierwsze zaczynają się już w czwartek, 9 stycznia. Podczas tegorocznej zbiórki nie zabraknie ciekawych koncertów, warsztatów, maratonu zumbi, biegu i marszu nordic walking „Policz się z cukrzycą”, orkiestrowego karaoke, turnieju piłki halowej czy towarzyskiego meczu w piłkę siatkową.

Finałnym punktem obchodów WOŚP w Stalowej Woli będzie „Świąteczny koncert do nieba”.

(as)



W Stalowej Woli kwestować będzie 218 wolontariuszy

9 stycznia – czwartek

Orkiestrowy Turniej w kręgle/klub NNN – godz. 18, zapisy pod nr tel. 535885775, cegiełka 20 zł od uczestnika

10 stycznia – piątek

Orkiestrowe Warsztaty i Szkolenia Florystyczne – godz. 12-20, prowadzone przez mistrzów florystyki w kawiarni-kwiaciarni „Kwiaty ze Smakiem”, zapisy: 515048287

Orkiestrowy Turniej w piłkarzyki/klub Czarno na Białym – godz. 18, zapisy w klubie lub pod nr tel.: 579897299, cegiełka 30 zł od pary

11 stycznia – sobota

Orkiestrowy Turniej w piłkę halową/objekty MOSiR – godz. 8, zapisy: 605846620, cegiełka 15 zł od uczestnika

Towarzyski mecz w piłkę siatkową pomiędzy Sztabem WOŚP a OSP Stalowa Wola/objekty MOSiR – godz. 13.30, wstęp wolny

Koncert wychowanków/licytacje ze sceny/SDK – godz. 16, wstęp wolny

Orkiestrowe Karaoke w klubie „Retro” – godz. 21

Czad Orkiestra/Klub Labirynt – godz. 19.00

Wystąpią:

– Podwórkowi Chuligani (Ska / Punk, Płock)

– The Sabala Bacala (Punk Rock, Rzeszów)

– Ortodox (HC Punk, Dębica)

– SKAcowani (SKA/Punk, Kraków)

– OSC (Punk/Ska/HC, Dydnia/Wara)

12 stycznia – niedziela

6. Bieg oraz marsz „Policz się z cukrzycą”/Park Miejski – godz. 12, biuro zawodów w Państwowej Szkole Muzycznej, wpisowe minimum 30 zł

Orkiestrowy Maraton Zumbi/SLO – godz. 15–18, cegiełka minimum 15 zł

Orkiestrowy Turniej Bilardowy/klub Billa – godz. 16.30–22.00, zapisy w klubie, cegiełka 25 zł od uczestnika

Terenowy Punkt Orkiestrowy/plac przy ulicy Popiełuszki – godz. 12–17, mnóstwo atrakcji, m.in. gry i zabawy dla dzieci, pokaz aut terenowych, jazda quadami przeprawowymi, pokaz wozu strażackiego, wstęp wolny

Spółdzielczy Dom Kultury – start godz. 14 – scena SDK: Pole&Roll Pole Dance Studio, Młodzieżowy Zespół New Generation, Beatbox Kuba Wąsik (WONSULI), Urszula Stańczyk, Julia Czuba, inni lokalni artyści, sala widowiskowa pod sceną: Pole&Roll Pole Dance Studio, Centrum Kształcenia Torus, NutriVita, Salon Gier Retro, Medyczne Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego

Świąteczny koncert do nieba/plac przed SDK – godz. 20 – pokaz fajerwerków dla mieszkańców miasta

PROMOCJA



Nauczyciele z Publicznej Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Pysznicy przebywali latem na kursach z języka angielskiego na Malcie i w Wielkiej Brytanii. Mobilności te odbywały się w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój projektu „Ponadnarodowa mobilność kadry edukacji szkolnej”.

Pięcioro nauczycieli wyjechało na kursy języka angielskiego do dwóch szkół językowych usytuowanych w pięknych miejscowościach turystycznych: St. Julian's i Valletta na Malcie. Dwie nauczycielki pysznickiej szkoły uczestniczyły w kursie języka, jak również w kursie metodycznym, w Brighton w Wielkiej Brytanii. Wszystkie mobilności nauczycieli zakończone zostały uzyskaniem certyfikatu stwierdzającego znajomość języka angielskiego według poziomów ustalonych przez Radę Europy.

Otrzymanie certyfikatu nie było jednak jedynym celem wyjazdowym nauczycieli z Pysznicy. Wyjazd pozwolił także na wymianę doświadczeń z nauczycielami z innych krajów Unii Europejskiej, podniesienie własnych kwalifikacji zawodowych oraz na wniesienie w życie szkoły inispiracji lingwistycznych. Udowodnili oni, że nigdy nie jest za późno aby zacząć uczyć się języka obcego i korzystać w pracy zawodowej z możliwości jakie ta nauka stwarza.

Koordynatorem projektu „Otwarcie na Europę” realizowanego w szkole w Pysznicy jest Elżbieta Tofil, nauczycielka języka angielskiego.



WOŚP zagra w Rudniku i Nisku

W najbliższą niedzielę, 12 stycznia, na ulicach powiatu niżańskiego kwestować będzie około 78 wolontariuszy, a Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, jak co roku, zagra w Rudniku nad Sanem oraz w Nisku.

Tradycyjnie Rudnik nad Sanem będzie powiatowym centrum Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. To właśnie tam, w sali gimnastycznej Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2, odbędzie się 28. Finał WOŚP.

– Wolontariusze będą kwestować na ulicach miasta od rana do wieczora. Podczas finału będzie można zobaczyć występy naszych uczniów, ale i podopiecznych innych szkół. Będą też pokazy karate, gimnastyki artystycznej, akroba-

tyki oraz koncerty, no i oczywiście liczne licytacje. Na końcu z zapalonych świec utworzymy symboliczne serce. Nie strzelamy. Nie chcemy stresować zwierząt po i tak hucznym okresie świątecznym – informuje Tomasz Grzeczniak, koordynator rudnickiego finału WOŚP.

Ponadto, rudnickiemu finałowi WOŚP towarzyszyć będzie wystawa broni historycznej przygotowana przez wojsko z Garnizonu Nisko. Znajdą się na niej unikalne

eksponaty, których pozazdrościłoby nie jedno z muzeów.

Orkiestra czerwonych serc zagra również w Nisku, w hali sportowej Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej. Z samego rana ruszy tam turniej halowy dla dzieci. Jak w roku poprzednim, rozegrany zostanie też turniej w siłowaniu na rękę o Puchar Burmistrza, który wystartuje o godzinie 13. Rozegrane zostaną też turnieje w siatkówkę i koszykówkę. Nie zabraknie przy tym gier i zabaw dla dzieci. (kb)

Przebudują parking przed MOSiR-em

W bieżącym roku plac parkingowy przed Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji przy ul. Hutniczej w Stalowej Woli doczeka się przebudowy. Obecnie inwestycja jest w fazie projektowej, pierwsze prace budowlane powinny ruszyć wiosną. Zadanie realizowane jest w systemie „zaprojektuj i wybuduj”.

W ramach inwestycji wykonawca, któremu powierzono zadanie będzie musiał dokonać całkowitej rozbioru istniejących nawierzchni dróg manewrowych i placów postojowych oraz nawierzchni ciągów pieszych. Zadanie swoim zakresem obejmuje także przebudowę sieci uzbrojenia podziemnego, budowę instalacji kanalizacji deszczowej dla odwodnienia dróg dojazdowych i parkingów

oraz likwidację nieczynnych sieci ciepłowniczych i instalacji kanalizacyjnych. Zwiększeniem prac będzie wykonanie nowych nawierzchni dróg dojazdowych i manewrowych, miejsc postojowych i ciągów pieszko-rowerowych, asfaltowych i z kostki brukowej betonowej. Modernizacji doczeka się także oświetlenie terenu. Nie zabraknie także aranżacji terenów zielonych i elementów małej architektury:

ławek, stojaków rowerowych czy koszy na śmieci. Konieczne będzie także wprowadzenie elementów organizacji ruchu.

Finał prac zaplanowano na koniec 2020 roku. Zadanie pochłonie 3,5 mln zł.

– Kosztochłonność tego projektu wynika z bardzo głębokiej przebudowy całej sieci podziemnej – wyjaśnia prezydent Lucjusz Nadberezny.

(as)

Bezdomna cierpliwość

To była ostatnia, albo jedna z ostatnich wigilii w Schronisku dla Mężczyzn przy ul. Jaśminowej w Stalowej Woli. Było jak co roku, z barszczem, w którym były uszka, z rybą i opłatkiem. Różnica między innymi ucztami wigilijnymi polega na większej ilości talerzy dla wędrownych. W sumie to wszyscy pensjonariusze albertyńskiego schroniska są na swój sposób wędrowcami. W wigilię odpowiadają ich jednak jeszcze inni, niekoniecznie bezdomni. Ot tacy, którzy nie mają się z kim opłatkiem przełamać.



– Schronisko małe, ale jest – mówi Witold Adamski. Trzy pokoje, w każdym trzy piętrowe łóżka. Póki co, musi wystarczyć

Stalowowolskie schronisko prowadzone przez Towarzystwo Pomocy im. Św. Brata Alberta jakby na stałe jest tymczasowe. Takie było w drewnianej chałupie przy ul. Rozwadowskiej, kiedy w 1990 r. zaczynało działać. Takie jest i teraz, bo co roku ma być rozbudowywane, a nie jest.

Warunkowa zgoda

– My już te obietnice rozbudowy przyjmujemy z uśmiechem – mówi Witold Adamski, opiekun bezdomnych. W 2020 r. rozbudowy nie będzie, choć być musi. Obowiązek opieki nad bezdomnymi spoczywa na gminie i to gmina powinna zadbać

o właściwe warunki bytowania przytuliska. Właściwe, czyli zgodne z wymogami bezpieczeństwa i dostosowane dla niepełnosprawnych. Budynek przy Jaśminowej nie spełnia ani jednego, ani drugiego warunku. Nie ma nawet podjazdu dla wózka inwalidzkiego. W sumie po co, skoro wewnątrz nie zmieści się na klatce schodowej. Strażacy dali warunkową zgodę na działalność schroniska do końca 2020 r. Co będzie po przyszłym Sylwestrze? Nie wiado-

mo. Pewne jest jednak, że ktoś w końcu straci cierpliwość.

Obowiązek gminy odłożony w czasie

– Absolutnie nie uciekamy przed tematem – prezydent Lucjusz Nadbereżny tłumaczy brak funduszy na rozbudowę schroniska w budżecie na 2020 r. – Dotychczasowe prace projektowe nie spełniły naszych oczekiwań i musimy projekt dostosować do wymagań. Głównie wyma-

gań instytucji współfinansującej inwestycję.

Tą instytucją jest Bank Gospodarstwa Krajowego, który jest gotów wyłożyć połowę kwoty potrzebnej na rozbudowę. Wstępnie szacuje się, że rozbudowa pochłonie 2,5 mln zł, ale to tylko szacunki, o których jeszcze radni nie rozmawiali. Za te pieniądze na działce przy Jaśminowej powstanie zgoła nowy budynek z miejscami dla 50 podopiecznych, tymczasową noclegownią dla kolejnych bezdomnych, świetlicą, gabinetami dla terapeutów i pomieszczeniami administracyjnymi. Oczywiście, będzie też szersza klatka schodowa i winda dla niepełnosprawnych. Pozostaje tylko pytanie, kiedy to wszystko będzie? A temat jest ważki, bo bezdomnych w Stalowej Woli przybywa.

W tej chwili w schronisku jest 18 miejsc i możliwość zorganizowania doraźnych noclegów dla kolejnych siedmiu. Zasadą przytuliska jest obowiązek przyjęcia pod dach i nakarmienia każdego, kto się zgłosi. Jeżeli brakuje miejsca na piętrowych łóżkach w jednym z pokoi, rozkłada się materace na podłodze. Gdy zawita wędrowiec z innej gminy, po doprowadzeniu takiego do właściwych mu funkcji życiowych, odstawiany jest do miejsca zameldowania, bo każda gmina odpowiada za swoich bezdomnych. W Stalowej Woli jest ich niepełna setka, ale większość odmawia spania w albertyńskim przytulisku. Obowiązuje w nim warunek bezwzględnej trzeźwości, a gdyby nie jego łamanie, większość z bezdomnych nie miałaby takiego statusu. Niechętni pozostają w swoich szalasach, pustostanach czy na klatkach schodowych. Do czasu.

Los nie wybiera

Teraz schronisko jest na pograniczu całkowitego „obłożenia”. Nie ma jeszcze poważnych mrozów i wielu ryzykuje. Będą dowożeni na Jaśminową, gdy zawita do nas prawdziwa zima. Jeżeli któremuś z nich warunki będą odpowiadać, zostanie na dłużej niż obowiązujący kwartał. Pić alkoholu nie będą i jak będą mogli, za pobyt będą płacić. Za dach nad głową, strawę i opiekę płacą ok. 400 zł; z renty czy jakiegos zasiłku. Gdy nie mają dochodów, trudno. Sami sobie gotują, gmina zapewni im wszystko pozostałe – od opieki lekarskiej, przez doradztwo terapeutów, na pomocy w poszukiwaniu pracy kończąc. Sukcesy jakieś w tym są, bo w każdym roku iluś pensjonariuszy podjęło pracę i najczęściej opuszcza schronisko. Są jednak oporni, którzy stanowią balast dla albertynów i nie lada orzech do zgryzienia dla terapeutów. W sumie, jak w każdej innej grupie ludzi.

Wyraźnym problemem jest cyklicznie obniżający się wiek mieszkańców schroniska. Najmłodszym obecnie pensjonariuszem jest 24-latek. W schronisku jest już od wielu miesięcy. Nie pije, ale zgubił go hazard. Ma rok starszego kolegę z podobnym zacięciem. Nie jest prawdą, że w przytulisku ląduje margines społeczny. Życie płacze niejedne nogi. W budynku przy Jaśminowej mieszkało już kilku mężczyzn z wyższym wykształceniem, a nawet jeden znany biznesmen, który stracił wszystko, co miał i rodzina wystawiła mu walizki przed drzwiami. Kilka lat temu podopiecznym przytuliska był lekarz z jednego z ościennych miast. Los nie wybiera, ale takich osób nie wolno pozostawić własnemu losowi.

Jacek Czyż

Ambasador z gitarą

Nie wszyscy go znają od muzycznej strony, a Jerzy Kwieciński z gitarą jest za pan brat. Ba, z popularnym instrumentem szarpanym pojawia się w telewizji. Zwykle przy okazji świąt Bożego Narodzenia, ale to w żadnym stopniu nie umniejsza muzycznego talentu Ambasadora Stalowej Woli.

Minister Kwieciński z gitarą – póki co w Internecie – zadebiutował w 2018 roku, wykonując kolędę „Przybieżeli do Betlejem”. To był swego rodzaju przełomowy moment, bo po raz pierwszy minister konstytucyjny odważył się wystąpić w roli innej niż gabinetowa.

Spodobało się i w 2019 roku Jerzy Kwieciński już jako kandydat na jedno z ważniejszych stanowisk w Europie został zaproszony do zespołu kolędniczego Ministerstwa Zarządzania Funduszami.

Klip z kolędą „Gore gwiazda Jezusowi” został wyemitowany w TVP

w wigilijny wieczór. Stalowowolanin śpiewał i akompaniował na gitarze.

Wart uwagi był w tym klipie występ Małgorzaty Jarosińskiej-Jedynak, minister resortu zarządzania funduszami. Pochodząca z Podkarpacia minister w kolędowym występie „migła”, czym przybliżyła kolędę osobom niesłyszącym. Jest jedynym ministrem z gabinetu Mateusza Morawieckiego znającym język migowy. Język ten staje się powszechny w jej resorcie, gdyż jak mówi: „My migamy w pracy, gdyż nie migamy się od pracy”.

(je)



Hejże ino dyna, dyna, narodził się Bóg dziecina
W Betlejem, w Betlejem

Klip z kolędą „Gore gwiazda Jezusowi” został wyemitowany w TVP w wigilijny wieczór

Pomoc ponad granicami

Rodaków z Przemyślan i Ciemierzynców pod Lwowem odwiedzili przed świątami wolontariusze ze Stowarzyszenia Łączności i Pomocy Rodakom we Lwowie i na Kresach. Najmłodsi i najbardziej potrzebujący dostali świąteczne paczki. Wszyscy pozostali zapewnienie wsparcia ze strony macierzy w ich niełatwym kresowym życiu.

Stalowowolskie Stowarzyszenie Łączności Przemyślan odwiedza kilka razy w roku. Zawsze przed Bożym Narodzeniem i systematycznie w okolicach Dnia Dziecka. Zawsze z darami dla – co tu dużo mówić – biednej społeczności parafialnej. Kieruje nią charyzmatyczny ks. Piotr Smółka, który swoje posłannictwo widzi w odzyskiwaniu świątyni zagrabionych przez władzę sowiecką. Najpierw odzyskał kościół w Przemyślanach, które przed wojną były miastem powiatowym. Kościół nie chciał oddać władze najpierw sowieckiej, a później ukraińskiej, gdyż była w nim fabryka części zbrojeniowych. Świątynia została wykupiona (!) i z biegiem czasu odzyskuje blask. Przy kościele funkcjonuje dom pielgrzyma, który jest stacją dla wielu wycieczek na Kresy.

Dwa lata temu ks. Smółce udało się wyrwać z rąk władzy ukraińskiej kościół w nieodległych Ciemierzynach. To stara polska wieś historią sięgająca XIV w. Historia nie



Spotkanie z najmłodszymi mieszkańcami Ciemierzyniec w surowych murach tamtejszej świątyni. Z lewej ks. Piotr Smółka

była dla niej łaskawa, ale jeszcze przed wojną mieszkało w niej prawie 3 tys. osób, głównie Polaków. To ściągnęło zawieszę ukraińskich nacjonalistów i jeszcze w grudniu 1944 r. zamordowali oni 48 Polaków. Dziś w Ciemierzynach mieszka ich już niewielu, ale to się może zmienić. Za sprawą kościoła św. Stanisława Kostki, przy którym jednoczy się społeczność wsi. Świątynia ta skazana była na niebyt. Władza sowiecka urządziła w niej najpierw pocztę, a później biuro kolchozu. To nie było najgorsze. Zło przyszło wraz z niezależnością

Ukrainy. Młode państwo wydzierżawiło kościelny teren hodowcy bydła, który w świątyni urządził... obórę. Zwierzęta pasły się na przykościelnym cmentarzu.

Tak było do 2017 r. Renowacja kościoła, przynajmniej powierzchowna, pochłonie olbrzymie pieniądze, których proboszcz Smółka nie ma. Parafianie oddaliby mu ostatnią hrywnę, ale sami ich nie mają wiele. Stąd akcje pomocy organizowane w Stalowej Woli i na Dolnym Śląsku, dokąd mieszkańcy Przemyślan i Ciemierzyniec uciekali przed UPĄ.

(je)

To godny patron dla którejś ze stalowowolskich ulic

Znany nieznany... i zapomniany

Bogdan Madej urodził się daleko stąd – na Polesiu. W nasze strony trafił przypadkiem i spędził tu, z przerwami, zaledwie kilka lat. Jednak dzięki jego książkom można bez wątpienia wpisać go w poczet wybitnych osób związanych z naszym regionem.

Bogdan Madej nie dostąpił nigdy zaszczytu umieszczenia w polskim panteonie literackim. Peerelowska cenzura zadbała też, by jego twórczość nie była zbyt popularna wśród czytelników. Natomiast o jego książkach z uznaniem wypowiadali się znani krytycy, m.in.: Andrzej Stoff, Grzegorz Filip, Piotr Kuncewicz, Henryk Bereza. W ich ocenie, a także odbiorców, pisarz zyskał miano wybitnego prozaika, a także bezpartońskiego kronikarza realiów epoki PRL-u.

Jego kłopoty zaczęły się w połowie lat 70., kiedy to zbiór opowiadań „Maść na szczury” uznany został przez cenzurę za „odstępstwo od partyjnego punktu widzenia”. W 1977 roku opowiadania te wydała paryska „Kultura”, a już kilka lat później, w latach osiemdziesiątych, książka zdobyła miano kultowej, wręcz legendarnej. Również inne publikacje, m.in. „Uczta”, a także „Piękne kalalie albo dojrzewanie miłości” czy „Półtraktat o lewitacji” zdobyły wielki rozgłos.

Co ciekawe, książki Bogdana Madeja nie były krytyką władzy czy ustroju. Raczej pokazywały rzeczywistość inną od tej, jaką przedstawiała propaganda. Był to obraz zjawisk społecznych pokazany w sposób trochę dosadny, wręcz przeskrawiony, ale z pewnością prawdziwy.

Swojskie klimaty, miejsca poznane

Uważny czytelnik z pewnością dostrzeże, że akcja większości opowiadań Madeja rozgrywa się w naszym regionie. Autor nie zmusza się nawet do zmiany nazw miejscowości czy ukrywania prawdziwych nazwisk opisywanych postaci. Górno, Kamień, Nienadówka, Łowisko, Rudnik n. Sanem, Sarzyna, Stalowa Wola – to miejsca, gdzie najczęściej toczy się akcja utworów. Chociażby mityczna fabryka w opowiadaniu „Podkowy” to nic innego jak Huta Stalowa Wola. Bogdan Madej w swoich książkach sporo uwagi poświęcał również ludziom, z którymi tu się spotykał. Pisał o stalowowolskich lekarzach, urzędnikach, sportowcach, a także o zwykłych mieszkańcach naszej okolicy. Wystarczy sięgnąć chociażby do opowiadania „Prywatna rzecz Alfreda Cunga”. Czytamy w nim taki m.in. opis Stalowej Woli z pierwszych lat powojennych: „Zwykły drewniany barak był główną kwaterą bandy, podobny pałac przy Niezłomnych mieścił nasze koszary. Co sobotę przemieniała się w Monte Carlo dzielnica budowlanych z tancbudą przy Wandy Wasilewskiej, gdzie z widokiem na cmentarz rozpościerał się socjalistyczny Meksyk Stalowej Woli, jej Dziki Zachód i Wschód. Tam potokiem płynęła

wódka, lały się owocowe wina. Meksykiem rządziły zechcyk, nóż i tango. Wiejskie dziewczyny, przybyłe dla zamałpójścia, traciły po krzakach, w narkozie saksofonu, dech i dziewictwo. W niedzielne poranki przy hałdach węgla i żużla znajdowano uroczystych nieboszczyków ze znaczonymi kartami za gorsem”. Czy inny fragment opowiadania: „Nasze przestępcze zyski – efekt grabieży, wyłudzeń i oszustw – lokowaliśmy w rodzinnych stronach. Z drapieżnych starań rosło, co Bóg dał: bloki mieszkalne, domy kultury, trzypiętrowe hotele robotnicze, szkoły, przedszkola, jadłodajnie i żłobki. Łupy uprzątnięte sprzed nosa rozpieszczonej Warszawie wbudowaliśmy bezpiecznie w bloki mieszkalne Sarzyny i Mielca. W Stalowej Woli, z rozbiórkowej cegły Wrocławia, wyrastały domy szare od wojennej egzemy: angielskie dywanowe naloty wypaliły z nich resztę barw”.

Można zadać pytanie, skąd u autora taka znajomość tutejszego środowiska? Odpowiedź niestety znaleźć czytając biografię pisarza. Bogdan Madej urodził się 28 listopada 1934 roku w Mikaszewiczach na Polesiu (syn Alojzego Madeja, księgowego i Stanisławy z d. Baron, nauczycielki). W 1936 roku wraz z rodzicami przeniósł się do Grodna, a po wybuchu II wojny światowej do wsi Łowisko w woj. rzeszowskim. W 1948 r. ukończył szkołę powszechną w Kamieniu. Dalszą naukę kontynuował początkowo w Liceum Administracyjno-Handlowym, potem od 1950 roku w Liceum Ogólnokształcącym w Lesznie Wielkopolskim i w końcu w liceum w Sokolowie Małopolskim. Po skończeniu X klasy przerwał naukę i zaczął pracować. W latach 1952-1953 był brakarzem w Hucie „Stalowa Wola” oraz pracownikiem w dziale zaopatrzenia Budownictwa Miejskiego w Stalowej Woli. Po odbyciu służby wojskowej w Marynarce Wojennej wrócił do Rzeszowa, gdzie w 1957 r. zatrudnił się w przemyśle budowlanym. Pracował też krótko jako urzędnik w Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń w Nisku. Od 1958 do 1962 pracował jako technik w „Energomontażu” w Lublinie. Następnie, do 1968, pracował w budownictwie, przemyśle drzewnym i cementowym w Lublinie, Rejowcu i Chełmie Lubelskim. W 1968 zamieszkał w Lublinie. W latach 1963-1974 należał do PZPR.

Wszystko zaczęło się w Stalowej Woli

W jednym z wywiadów prasowych (Rzeczpospolita nr 261/5731) Bogdan Madej wspominał czasy swojej młodości i wyjaśnił skąd wzięła się jego fascynacja literaturą. Powiedział wówczas: „Przed

Bogdan Madej, prozaik i dziennikarz, debiutował w 1962 tłumaczeniem opowiadania W. Faulknera pt. „Zstąp, Mojżeszu”, zamieszczonym w „Życiu Literackim” (nr 28); pierwszy utwór prozą „Listy z Italii” opublikował w 1964 w tygodniku „Zwierciadło” (nr 18). Od 1965 był członkiem Związku Literatów Polskich (do rozwiązania Związku w 1983). W 1969-74 pracował w dziale wydawniczym Wojewódzkiego Domu Kultury w Lublinie. W 1969 został stypendystą Ministerstwa Kultury i Sztuki i jako tłumacz z literatury angielskiej i amerykańskiej, odbył podróż do Wielkiej Brytanii. W latach 1971-74 był członkiem kolegium redakcyjnego dwutygodnika „Kamena”, na którego łamach zamieszczał artykuły, opowiadania oraz tłumaczenia z literatury angielskiej i amerykańskiej. W 1976 otrzymał nagrodę literacką Fundacji im. Kościelskich w Genewie. W 1979 został członkiem Polskiego PEN Clubu, a 1989 członkiem SPP. W latach 1986-89 wchodził w skład Narodowej Rady Kultury. W latach 1990-91 pracował w gazecie lubelskiej „Dzień”, kolejno jako dziennikarz, sekretarz redakcji, zastępca redaktora naczelnego i redaktor naczelny. Zmarł 3 października 2002 roku w Lublinie.

wojskiem pracowałem w budownictwie, w miejscu jakby dla mnie wymarzonym – w zaopatrzeniu. Tu przez niemal dwa lata prawie nie wychodziłem z pociągów i samochodów. Służbowe obowiązki traktowałem poważnie, ale praca obfitowała nie tylko w obowiązki. Wielką jej zaletą były częste podróże, głównie do Krakowa, Rzeszowa i Warszawy, choć także i do innych miast. Zarabiałem dobrze i, zarażony nawykiem czytania jeszcze we wczesnym dzieciństwie, dawałem upust bibliofilskiej gorączce. Podczas służbowych podróży penetrowałem nie tylko zwykłe, państwowe księgarnie, gdzie niepodzielnie królowali socrealiści polscy i sowieccy, nie mówiąc o dziełach Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, ale przede wszystkim odwiedzałem znajdujące się w rękach prywatnych antykwariaty. Czegoż tam nie było! Książki wydane przed wojną, księgi ponadstuletnie, znakomita literatura, pełno klasyki i ksiąg dostojnych nieczym starzy mędrcy, ale oprócz literatury pięknej można było znaleźć prawdziwe cymelia”.

Twórczość:

1. „Młodzi dorośli ludzie” (opowiadania), W-wa: PIW 1964.
2. „Miecz i kądziel” (opowiadania), w: „Almanach Młodych” 1962/63. W-wa: Iskry 1965. Adaptacja filmowa pt. „Na niebie i na ziemi”. [Ekran. 1974].
3. „Uczta” (powieść), W-wa: PIW 1965.
4. „Konstelacja” (powieść), W-wa: PIW 1968.
5. „Piękne kalalie albo dojrzewanie miłości” (powieść), Paryż: Inst. Lit. 1974.
6. „Maść na szczury” (opowiadania), Paryż: Inst. Lit. 1977. Wyd. następne: W-wa. Czytelnik 1983 oraz wyd. trzecie „Czytelnik” 1988. Przekł.: niem.: „Rattensalbe” [Przet.] H. Bereska. „Berlin” 1987. Opowiadania „Kurs na lewo”: franc.: „Trafic a gauche”. [Przet.] Ch. Jeżewski i D. Autrand. Paryż 1977.



Bogdan Madej w swoim lubelskim mieszkaniu

FOT. GRZEGORZ FILIP

Inną, też interesującą wypowiedź pisarza o spotkaniu z Arturem Sandauerem cytuje Tomasz Klusek w artykule „Przeznaczenie i bunt. Rzecz o pisarstwie Bogdana Madeja” zamieszczonym na Polskim Portalu Kultury (O.pl): „Sandauer pytał o wszystko. Co pisałem? Kiedy? Gdzie i co wydałem? Dlaczego dotąd się nie zetknęliśmy? Co ukończyłem i gdzie? Kiedy mu powiedziałem, że nie mam matury, długo nad tym rozmyślał i po moich wyjaśnieniach, dlaczego tak się stało, wyraził ubolewanie. Wyższe wykształcenie, powiedział, daje niezbędny europejski szlif. Znów ubawiony zaprotestowałem i powołałem się na przykład Faulknera (William Faulkner, amerykański pisarz, samouk, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury z 1949 r. – przyp. red.). Z miejsca zaczęliśmy rozmawiać o jego twórczości. Sandauer słuchał mnie uważnie i jeszcze uważnie mnie obserwował. Kiedy mu powiedziałem, że trochę tłumaczyłem Faulknera, był zaskoczony. – Skąd pan zna angielski? Powiedziałem,

że jestem samoukiem. – I tłumaczył pan Faulknera? Nie tylko. Innych autorów też. – Coś podobnego! – krzyknął do żony. – Słuchaj! On się sam nauczył angielskiego i tłumaczył Faulknera! Niesłychane!”

W Nisku żyje rodzina pisarza

– Bogdan wiele lat swojego życia poświęcił tylko pracy pisarskiej. Żył w swoim świecie literackim i to go pochłaniało w całości – mówi Kazimiera Madej, bratowa pisarza, mieszkanka Niska. – Mieszkał w Lublinie, ale niezbyt często nas odwiedzał. Ostatni raz w Nisku był na pogrzebie Eryka, mojego męża. Eryk był jego młodszym bratem. Bracia, a także ich siostra Irena, bardzo się lubili. Dla młodszego rodzeństwa Bogdan był wielkim autorytetem. Cieszyli się też z jego sukcesów, byli dumni, że jego książki wydawane były w Instytucie Literackim w Paryżu. Nie pamiętam jednak, by kiedykolwiek Bogdan przyjeżdżał tutaj na spotkania autorskie czy inne, związane z jego twórczością. To dziwne, ale prawdziwe. My natomiast nie obnosiliśmy się z tym, że mamy w rodzinie tak znaną osobę. Uważaliśmy, że mogłoby to być źle odebrane przez znajomych czy sąsiadów. Chociaż przyznam, gdy przebywałam w szpitalu warszawskim, jeden z lekarzy zapytał czy łączy mnie coś z rodziną pisarza Bogdana Madeja. Potwierdziłam to i było mi z tego powodu bardzo miło – wyznała pani Kazimiera.

To jednak nie koniec sensacji. Pani Kazimiera posiada maszynopisy z najbardziej znanymi opowiadaniem Bogdana Madeja, wśród nich m.in. „Maść na szczury”. Są to starannie przygotowane do druku teksty z nielicznymi poprawkami wykonanymi własnoręcznie przez autora. Materiały te znalazły się w Nisku, ponieważ Bogdan Madej podarował je w prezencie bratu Erykowi.

Janusz Ogiński

W powiecie stalowowskim brakuje rodzin zastępczych

Poszukiwani ludzie o wielkich sercach

Nie istnieje społeczeństwo nie borykające się z problemem zapewnienia opieki dzieciom osieroconym, opuszczonym lub wychowującym się w rodzinach problematycznych. Od lat poszukiwane są takie formy, które zapewniłyby im optymalne warunki rozwoju. Jedną z tych form są rodziny zastępcze, których, niestety, w dalszym ciągu brakuje.

Kiedy w rodzinie pojawia się kryzys, kiedy nie jest on zażegnany w odpowiednim momencie i dziecko nie może pozostać w swoim domu, najczęściej umieszcza się je w instytucji takiej jak Dom Dziecka. To jest dominujący w Polsce scenariusz. W wielu krajach, tego typu placówki już nie istnieją, dzieci trafiają do miejsc najbardziej zbliżonych do rodzinnego domu: rodzin zastępczych lub małych placówek o rodzinnym charakterze.

Powodów, dla których dzieci trafiają do pieczy zastępczej, może być wiele. Niezależnie jednak od przyczyn, powinny być one otoczone możliwie najlepszą opieką i troską.

W zastępstwie prawdziwej mamy i prawdziwego taty

Rodzina zastępcza, tak jak nazwa wskazuje, to zastępcza forma pieczy nad dzieckiem. Gdy coś się dzieje niepokojącego w domu, jak problem alkoholowy czy przemoc, to właśnie wtedy dziecko trafia do środowiska zastępczego.

– Rodzina zastępcza to forma pieczy gdzie opiekunowie uzyskują prawo wyłącznie do opieki bieżącej nad dzieckiem. Zapewniają wszystkie jego potrzeby fizyczne, psychiczne, dbają o to żeby dziecku niczego nie zabrakło, aby mogło w warunkach domowych przetrwać czas, który jest czasem odebrania go od rodziców biologicznych, do momentu wyjaśnienia prawnej sytuacji dziecka – tłumaczy Anita Działak-Żak, kierownik działu pomocy społecznej w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Stalowej Woli.

Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej mówi o tym, że rodzice biologiczni mają maksymalnie 18 miesięcy na poprawę swojej sytuacji życiowej, do tego stopnia, by dziecko mogło do nich wrócić.

– W sytuacji gdy rodzice biologiczni wykonali nad sobą pracę, podjęli terapię i można im zaufać, sąd orzeka, że ich dziecko może do nich powrócić. Często jest jednak tak, że ten powrót nie jest możliwy. Na pozostanie w rodzinie zastępczej dziecko ma szansę, jeżeli istnieją więzy pokrewieństwa, na przykład opiekują się nim dziadkowie czy starsze rodzeństwo lub między opiekunem a dzieckiem nawiąza się takie więzi, że dużą krzywdą dla dziecka byłoby odebranie

go z tego środowiska – mówi Anita Działak-Żak.

Polskie ustawodawstwo dopuszcza trzy rodzaje rodzin zastępczych: spokrewnione, niezawodowe i zawodowe.

Spokrewnioną rodziną zastępczą mogą stworzyć najbliżsi krewni dziecka, czyli dziadkowie lub rodzeństwo (babcia, dziadek, brat, siostra). Rodzinę niezawodową może stworzyć zarówno dalsza rodzina, jak i osoby niespokrewnione z dzieckiem. Z kolei rodzina zawodowa to taka, z którą starosta zawiera umowę o pełnienie funkcji rodziny zastępczej zawodowej – jeden z opiekunów otrzymuje stałe wynagrodzenie miesięczne. Czas trwania umowy to minimum 4 lata.

– Do zawodowej rodziny może trafić maksymalnie trójka dzieci. W tej chwili w Stalowej Woli mamy jedną rodzinę zawodową, która opiekuje się małym dzieckiem i dzieckiem pełnoletnim, które posiada orzeczenie o niepełnosprawności. Druga nasza zawodowa rodzina, aktualnie zajmuje się dwójką niemowląt – mówi Anita Działak-Żak.

Kolejną drogą by dziecko nie trafiło do placówki opiekuńczo-wychowawczej jest adopcja. W takiej sytuacji sąd musi orzec pozbawienie władzy rodzicielskiej rodzicom i ustanowić opiekę prawną dla dziecka. Czy dziecko będzie mogło trafić do adopcji? W bardzo dużej mierze decyduje o tym wiek dziecka. Największe szanse na adopcję mają dzieci poniżej 10 roku życia.

– Starsze dziecko niechętnie zaadoptuje się w nowych warunkach gdzie są dorośli, którzy stawiają sztywne granice. Z praktyki wiemy, że takie dzieci trafiają do placówek opiekuńczo-wychowawczych – mówi Anita Działak-Żak.

W województwie podkarpackim adopcją zajmuje się Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Rzeszowie. Rodzice adopcyjni mają pełnię władzy rodzicielskiej wobec przysposobionego dziecka i nie udziela się im żadnej pomocy finansowej na jego utrzymanie. Po orzeczeniu adopcji przez sąd, ustają wszelkie prawa i obowiązki adoptowanego dziecka wobec jego rodziny naturalnej jak i prawa rodziny wobec dziecka.

W związku z tym kandydaci na rodziny zastępcze podejmując decyzję o utworzeniu rodziny zastępczej muszą być świadomi czasowości opieki nad dzieckiem, a więc brać pod uwagę i ak-



Anita Działak-Żak kierownik działu pomocy społecznej w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Stalowej Woli, ma 20-letnie doświadczenie między innymi w pracy z rodzinami zastępczymi

ceptować, możliwość powrotu dziecka do rodziny naturalnej, bądź umieszczenia go w rodzinie adopcyjnej.

Pełnoletni wychowanek ma prawo przebywać w rodzinie zastępczej (za jej zgodą) do ukończenia nauki. Górna granica wieku wynosi 25 lat.

A co dzieje się z dziećmi niepełnosprawnymi, wychowywanymi w rodzinach zastępczych, gdy ukończą 18 rok życia?

– Nie spotkaliśmy się z sytuacją, że takie dziecko brzydko mówiąc zostało wystawione za drzwi. Rodzice przygotowują się na to latami. Wiedzą z jakimi dysfunkcjami dziecko przyjdzie im wychować – zapewnia Anita Działak-Żak.

Dzięki zaangażowaniu i determinacji swoich opiekunów, ich nieustającej trosce, część z tych dzieci usprawnia się na tyle, że można myśleć o ich samodzielnym bądź prawie samodzielnym funkcjonowaniu przy niewielkim wsparciu środowiskowym.

Oczywiście są także dzieci, dla których pełna samodzielność nigdy nie będzie możliwa. Perspektywa dorosłości dla dziecka niepełnosprawnego, przebywającego w pieczy zastępczej, niewiele różni się od tej dla dziecka wychowywanego w rodzinie naturalnej, dlatego najczęściej po uzyskaniu pełnoletności pozostanie w rodzinie zastępczej.

W rodzinie zastępczej maksymalnie może wychowywać się trójka dzieci. W sytuacji, gdy powrócą one do swoich biologicznych rodziców lub rozpoczną samodzielne życie, rodzina zastępcza może wziąć pod opiekę kolejne dzieci.

– W Stalowej Woli mieliśmy taki jeden przypadek. Zawodowi rodzice mimo tego, że niepełnosprawna dziewczynka, którą się opiekują osiągnęła już pełnoletność i zostanie z nimi, wyrazili taką

wolę i gotowość, że są w stanie zaopiekować się jeszcze jednym dzieckiem. Byli ogromnie zaskoczeni i pełni obaw, kiedy zaproponowaliśmy im niemowlaka. Zdecydowali się jednak podjąć ten trud i są bardzo zadowoleni. Pięknie to dzieciątko pod ich opieką się rozwija. Sąd oczywiście będzie dalej decydował o losach tego maluszka – mówi Anita Działak-Żak.

Najważniejsza jest miłość, empatia i chęć pomocy

Rodzicami zastępczymi mogą zostać zarówno małżonkowie, jak i osoby niepozostające w związku małżeńskim. Osoby, które chcą zaopiekować się dzieckiem powinny zapewnić mu odpowiednie warunki bytowe i lokalowe, co nie znaczy, że potrzeba dużego domu, wyższego wykształcenia i dużych zasobów finansowych. Najważniejsza jest chęć pomocy dzieciom, które zostały pozabawione miłości i poczucia bezpieczeństwa w domu u rodziców biologicznych.

– Dla nas jako organizatora pieczy zastępczej w powiecie najważniejsze jest czy kandydaci dają rękąmi należytego sprawowania opieki. Zatrudniamy pedagoga i psychologa, którzy prowadzą całą procedurę kwalifikacji kandydatów. Czasami zdarza się, że osoby, które do nas się zgłaszają mają takie swoje osobiste problemy do przepracowania, na przykład konieczność podjęcia terapii psychologicznej, odwykowej, że nie mogą zostać rodziną zastępczą – dodaje Anita Działak-Żak.

Inne konkretne wymagania jakie muszą spełnić potencjalni rodzice zastępczy to: nie mogą być pozbawieni władzy rodzicielskiej nad własnymi dziećmi, nie mają ograniczonej zdolności do czynności prawnych, są w dobrej kondycji zdrowotnej, przebywają na terenie Polski

i mają odpowiednie warunki do wychowywania dzieci.

Takie osoby po otrzymaniu pozytywnej opinii, kwalifikowane są do szkolenia, które organizuje Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie.

Szkolenia kandydatów do rodzin zastępczych spokrewnionych odbywają się w wymiarze 16 godzin, natomiast dla kandydatów na rodziny zastępcze zawodowe i prowadzących rodzinne domy dziecka trwają 60 godzin. Najczęściej jednak takie szkolenia dopasowywane są do potrzeb kandydatów. Dlatego, przygotowanie zwykle trwa nie dłużej niż pół roku i zakończone jest uzyskaniem odpowiedniego certyfikatu.

Zawsze możesz liczyć na pomoc

Osoby, które decydują się na zostanie rodziną zastępczą muszą wykazać się gotowością i chęcią na pracę z koordynatorem rodzinnej pieczy zastępczej.

Koordinator ma za zadanie taką rodzinę na co dzień wspierać, pomagać w kontaktowaniu się z instytucjami, urzędami, szkołami. Osobiście odwiedza ją średnio dwa razy w miesiącu.

– Nie wszyscy są w stanie przyjąć fakt, że my jesteśmy ustawowo zobligowani do sprawowania nadzoru nad taką rodziną. Zawsze staraliśmy się to jednak robić w taki sposób, żeby nie deptać tej prywatności. Aczkolwiek rodzina też musi zaakceptować tę współpracę. Kandydaci muszą być też świadomi tego, że dwa razy do roku mamy obowiązek organizowania ze spotkań do spraw zasadności pobytu dziecka w pieczy zastępczej. I to dotyczy wszystkich dzieci powyżej 3 lat. Natomiast jeżeli chodzi o dzieci do 3 roku życia to takie zespoły jesteśmy zobowiązani organizować co 3 miesiące – wyjaśnia Anita Działak-Żak.

Wciąż za mało rodzin zastępczych

Na terenie powiatu stalowowskiego funkcjonuje 31 rodzin zastępczych, w których przebywa 43 dzieci, w tym 5 z orzecznym stopniem o niepełnosprawności. Wśród tych rodzin 19 to rodziny zastępcze spokrewnione, gdzie umieszczonych jest 27 dzieci, 10 z nich to rodziny niezawodowe, w których wychowuje się 12 dzieci, jest jedna rodzina zawodowa, w której przebywa 2 dzieci i jedna rodzina zastępcza zawodowa o charakterze pogotowia rodzinnego, również zajmująca się 2 dziećmi.

Ta liczba rodzin jest jednak niewystarczająca. Wszystkie dzieci z naszego terenu potrzebujące opieki zastępczej mają zapewnione zastępcze środowisko wychowawcze, jednak część z tych dzieci powinna trafić do rodzin zastępczych, a nie do placówek opiekuńczo-wychowawczych.

– Bardzo byśmy pragnęli, żeby tych rodzin było więcej. Rozumiemy i zgadzamy się z tą ideą, że dzieci powinny trafiać do środowiska rodzinnego. Smutna rzeczywistość polega na tym, że kandydatów i samych rodzin jest po prostu zbyt mało. Rola rodzica zastępczego jest bardzo trudna. Dzieci, które trafiają z rodzin biologicznych do tych zastępczych środowisk to są dzieci, które często doznały bardzo bolesnych przeżyć w swoim życiu. Często wymagają długotrwałych terapii psychologicznych, wizyt u psychiatry czy innych specjalistów. Potrzebna jest więc gotowość do poszukiwania tej pomocy dla dziecka często w innych miastach, bo my w powiecie nie mamy ani neurologa dziecięcego, ani psychiatry dziecięcego. Wymaga to więc ogromnych nakładów czasu, cierpliwości, otwartości i gotowości do tego, że dziecko będzie wymagało specjalistycznej pomocy. Myślę, że obecnie duża jest świadomość społeczeństwa jak trudna jest to rola. Tym trudniejsze jest to dla nas, by kogoś namówić do wykonywania takiej funkcji. To jest jednak decyzja, która powinna w człowieku zakiełkować – przekonuje Anita Działak-Żak.

PCPR, który w Stalowej Woli mieści się w Starostwie Powiatowym przy ulicy Podlesnej 15, ideę rodzin zastępczych propaguje przez współpracę z innymi instytucjami, działającymi w obszarze społecznym. Organizuje również coroczne pikniki dla mieszkańców powiatu, rozprowadza plakaty i ulotki.

Z kolei na stronie internetowej www.pcprstwola.nasza-placowka.pl dostępne są wszystkie informacje oraz dane teleadresowe dla osób zainteresowanych tematyką rodzin zastępczych.

Karolina Gryn

Zbrodniarz z księgi zasłużonych

➤ **Ciąg dalszy ze str. 1**

Od kacetu do katowni

Edward P. urodził się 28 października 1924 r. w Niechobrzach. Zanim stał się funkcjonariuszem aparatu bezpieczeństwa komunistycznego państwa, na własnej skórze doświadczył totalitaryzmu niemieckiego. Za okupacji pracował w fabryce porcelany w Boguchwale (lata 1941-43). W 1943 roku został robotnikiem przymusowym, Niemcy wcielili go do Baudienstu i jako junak pracował w Przeworsku. Po kilku miesiącach uciekł, jednak w 1944 roku wpadł w ręce Niemców. Trafił do krakowskiego więzienia na Montelupich, a następnie do Bawarii. 1 października 1944 r. przekroczył bramy niemieckiego obozu koncentracyjnego Flossenbürg. Otrzymał numer obozowy 27655.

Już po „wyzwoleniu” wrócił w rodzinne strony. W 1945 roku podjął pracę w rzeszowskim zakładzie Amper. Dwa lata później wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej. W październiku 1947 r. został tajnym informatorem bezpieki, przyjął pseudonim „Wicher”. Po siedmiu miesiącach wykresłono go z sieci agenturalnej, bo stał się oficjalnym pracownikiem aparatu bezpieczeństwa. Sekretarz Komitetu Powiatowego PPR w Rzeszowie Stanisław Dronka w 1948 r. skierował go do pracy w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Nisku.

„Politycznie słabo uświadomiony i niewyrobiony, lecz dobrze nastawiony do ustroju demokracji ludowej. Do pracy operacyjnej na razie nie nadaje się” – tak scharakteryzowali go bezpieki przed przyjęciem w swoje szeregi. Wykształcenie miał słabe – ukończył cztery klasy szkoły powszechnej i dwie zawodowej. Według charakterystyki bezpieczeniaków, żadnym językiem obcym nie władał biegle w mowie i piśmie, a i polskim słabo. Miał jednak inne zalety. Był potężnie zbudowany, mierzył prawie 2 metry wzrostu. Nie brakowało mu też zapału do pracy. „Można go zatrudnić jako wartownika w PUBP” – napisano w jego wniosku personalnym. Tak też się stało. Po ukończeniu kursu przy WUBP w Rzeszowie awansował jednak na młodszego referenta w III wydziale PUBP w Nisku, zajmującego się walką z „bandami”. Później został jego referentem. W 1949 r. poślubił Helenę, szyfrantkę pracującą w niżańskim PUBP. Od 1950 roku pracował w referacie ochrony stalowowolskiej elektrowni.

Ze służby w UB został zwolniony w 1953 r. Komisja lekarska orzekła, że jest do niej „zupełnie niezdolny”. Rozpoznano u niego m.in. „zespół psychonewrotowy z zaburzeniami wegetatywnymi”. Problemy zdrowotne zaczęły objawiać się już wcześniej. „Od dwóch lat nerwowo, wybuchowo, w chwilach zdenerwowania jest podniecony, nie wie co robi, krzyczy na personel, rzuca przedmiotami, bóle głowy w potylicy, często omdlewał a przytomności jednak całkowicie nie tracił, podczas ataku ma gryźć palce. Złe sypia, budzi się w nocy z uczuciem

lęku, koszmarnie sny. Trudności w skupianiu myśli” – napisali lekarze w orzeczeniu.

Komunistyczne zbrodnie

Kilka lat służby w UB wystarczyło jednak, by Edwarda P. i jego współpracowników przesłuchiwanie więźniowie zapamiętali do końca życia. Prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Rzeszowie kilkakrotnie kierował do Sądu Rejonowego w Nisku akty oskarżenia, zarzucając byłemu funkcjonariuszowi Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Nisku dopuszczenie się zbrodni komunistycznych.

Dwukrotnie sąd zawiesił postępowanie ze względu na zły stan zdrowia oskarżonego. Raz jednak sprawa została doprowadzona do finału. 15 czerwca 2005 roku Sąd Rejonowy w Nisku skazał Edwarda P. na łączną karę 4 lat pozbawienia wolności. Sąd Okręgowy w Tarnobrzegu utrzymał wyrok w mocy (z niewielką zmianą). Edward P. do więzienia jednak nie trafił. Nie pozwolił na to jego stan zdrowia.

Bił przez 18 dni

We wrześniu 1949 roku do aresztu PUBP w Nisku trafił członek AK z Woli Zarzeczkiej. Przesłuchiwał go m.in. Edward P. „Wypytywał mnie, gdzie mam broń, gdzie są magazyny broni i kto z żołnierzy AK był w Sarzyńskiej (Marii – przyp. red.). Ja konsekwentnie wszystkiemu zaprzeczałem. Złapali mnie jacyś funkcjonariusze, w tym i P., i wrzucili mnie głową w beczkę z wodą. (...) Beczka ta miała ok. 1,5 metra. (...) Trzymali mnie w tej beczce tak długo, że aż straciłem przytomność. Gdy odzyskałem przytomność, to leżałem na podłodze i wtedy jeden z funkcjonariuszy powiedział, że trzeba mnie zabrać do Londynu. Zaprowadzili mnie do pomieszczenia, które oni nazywali *Londynem*. Była to jakaś piwnica pod budynkiem na terenie UB. W tej piwnicy nie było żadnego okna ani innego oświetlenia. W pomieszczeniu tym nie było dosłownie nic oprócz kanki po mleku, do której załatwiałem swoje potrzeby fizjologiczne. Podłoga była z ziemi. Umieścili mnie w tej piwnicy boso, jedynie w kalesonach i koszu. W pomieszczeniu tym było bardzo zimno. Siedziałem w nim 18 dni. Przez ten okres praktycznie nie mogłem spać, czasami drzemałem na siedząco. Jeść przynosili jedynie raz dziennie, był to mały kawałek chleba i gorzka kawa. Codziennie w nocy byłem wzywany na przesłuchania. Przesłuchiwało mnie kilku funkcjonariuszy, ale głównie P. W czasie każdego przesłuchania byłem bity. P. przesłuchiwał mnie pojedynczo, ale w międzyczasie do pokoju przesłuchań przychodzili inni funkcjonariusze. Bił mnie zarówno ten P., jak i funkcjonariusze, którzy przychodzili. Uderzał mnie pięściami, kopał nogami. Raz było tak, że wspomniany P. skakał po mnie wraz z dwoma albo trzema innymi funkcjonariuszami. Skutkiem tego dostałem przepukliny po obu stronach. (...)

Ten P. bił mnie przez 18 dni. Ciągle wyzywał mnie słowami wulgarnymi typu: *ty skurwysynu, bandyto*. Mimo tego bicia do niczego się nie przyznawałem” – zeznał AK-owiec przed prokuratorem IPN w 2002 roku.

„Będziesz srał po ścianach”

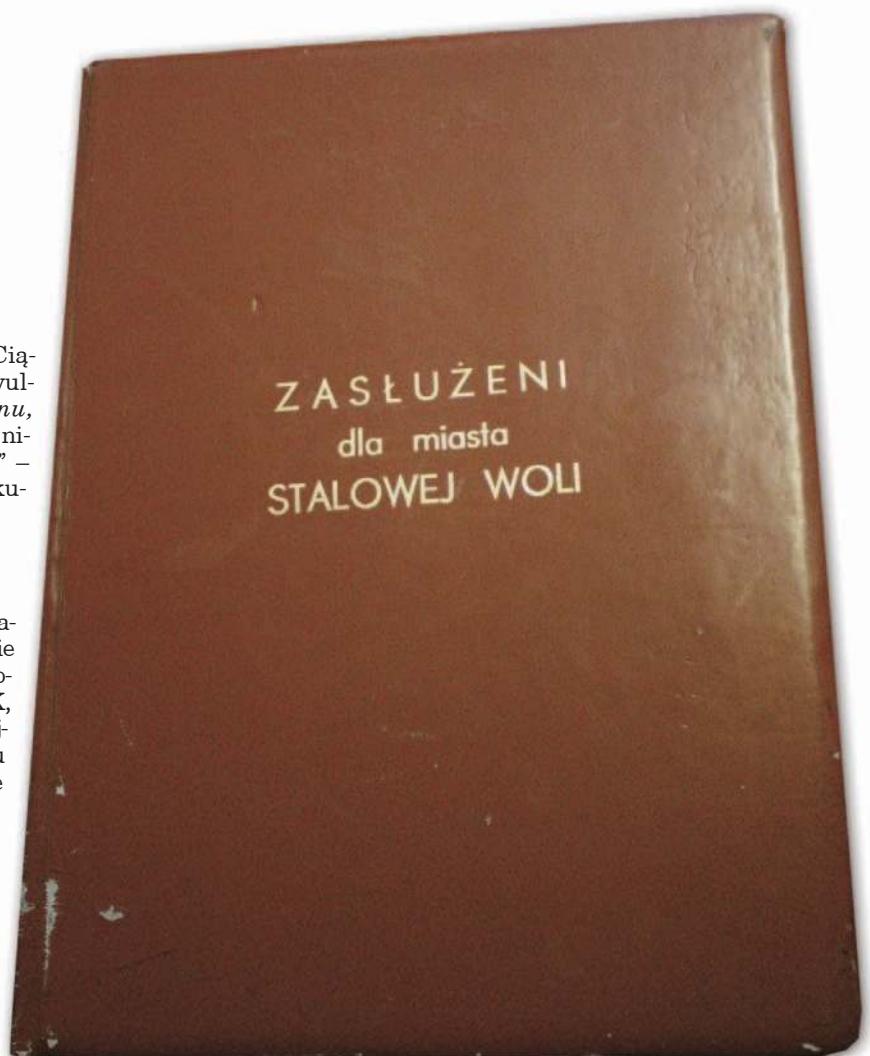
Po 18 dniach z Londynu trafił do innej piwnicznej celi, gdzie siedział między innymi z Antonim Turkiem, członkiem AK, wielokrotnie bitym w najróżniejszy sposób, m.in. wkładano mu palce między drzwi a futrynę oraz wyrywano paznokcie u rąk. Również i nad nim miał się znęcać Edward P.

„Pamiętam, że raz wrócił (Turek – przyp. red.) z przesłuchania zakrwawiony, rozcięta miał głowę, wydarty miał cały płat skóry wraz z włosami z bocznej części głowy. Widziałem, że trzymał ten kawałek skóry wraz z włosami w kieszonce. Mówił, że jak wyjdzie na wolność, to będzie miał na pamiątkę. Turek powiedział mi, że został uderzony taboretami przez P. Podkreślił, że o mały włos i P. uderzyłby go tym taboretami w skroń. Turek jednak zastąpił się ręką i cios otrzymał nie w skroń, a w głowę” – mówił prokuratorowi członek AK z Woli Zarzeczkiej.

Sam bity był nie tylko podczas przesłuchań. „W czasie konfrontacji (z innym mieszkańcem Woli Zarzeczkiej) P. mnie raz uderzył ręką w twarz, a pamiętam, że dłoń miała dużą. Powiedział do mnie, że w Komendzie Wojewódzkiej Urzędu Bezpieczeństwa będę srał po ścianach” – wspominał żołnierz AK.

Chociaż minęło wiele lat, gdy pokazano mu 12 fotografii, bezbłędnie wskazał na tę z wizerunkiem Edwarda P.

Oprawca z księgi zasłużonych przesłuchiwał również Franciszka Dybkę z Rudnika nad Sanem, który razem z bratem Władysławem należał do rudnickich „Orląt”. „Zatrzymano mnie 23 października 1949 r. Około godziny 3 w nocy do mojego rodzinnego domu w Stróży przyjechało kilkunastu funkcjonariuszy z Niska. Brata zatrzymali od razu, bo brat był w domu. Ja natomiast spałem w stodole. Szukali mnie we wszystkich zabudowaniach. Słyszałem jak mówili do siebie, żeby podpalić stodołę. Dowódca natomiast powiedział do nich, by odwalili słomę. Tak też zrobili. W końcu pod tą słomą znaleźli mnie. Funkcjonariusze pytali mnie i mojego brata, gdzie mamy broń. My powiedzieliśmy, że nie mamy broni. Wtedy wyciągnęli naszego najmłodszego brata (12-letniego – przyp. red.). Jeden z funkcjonariuszy przyłożył mu pistolet do głowy i powiedział, że jak nie powie, gdzie jest broń, to go zastrzeli. (...) Brat powtarzał, że nic nie wie o żadnej broni. Został uderzony kilka razy. Bardzo się tego przestraszył. W krótkim czasie po tym zdarzeniu zaczął chorować na nerwicę i w tej chwili jest ciężko chory psychicznie” – relacjonował prokuratorowi IPN Franciszek Dybka. W niżańskim PUBP trafił w ręce „zasłużonego”.



FOT. KONRAD SINICA

Księga zasłużonych została założona w 1979 roku

„Wydaje mi się, że pierwszy funkcjonariusz, który mnie przesłuchiwał nazywał się P. Był to wysoki, dobrze zbudowany mężczyzna. Wypytywał mnie o przynależność do Orląt, o to, kto jeszcze należy do organizacji, gdzie mam broń. (...) Zaczął mnie bić jakąś drewnianą pałą, głównie po kolanach. Bił mnie bardzo mocno, tak że aż upadłem na posadzkę. Byłem przekonany, że mi połamie nogi. Ile razy tą pałą uderzył, tego nie wiem, ale na pewno kilkanaście razy. Kilka razy uderzył mnie również po plecach. Mimo to nie chciałem nic więcej powiedzieć” – zeznał w 2003 roku przed prokuratorem Mirosławem Puzanowskim z IPN.

Przed jego obliczem stał również i Edward P. „Jestem mocno zaskoczony ogłoszonymi mi zarzutami. Jeszcze raz podkreślam, że nad nikim się nie znęcałem. Nigdy nikogo nie uderzyłem, a tym bardziej taboretami. Nie słyszałem o tym, by w UB w Nisku była jakaś nieoświetlona, nieogrzewana cela. W areszcie PUBP w Nisku nie byłem, klucze do aresztu miał klucznik i on zajmował się zatrzymanymi” – zeznał.

Z pewnością inne wspomnienia o Edwardzie P. zachował Stanisław Koń, który w czasie wojny należał do Batalionów Chłopskich, a po jej zakończeniu wstąpił do „Orląt” i został komendantem placówki w Dąbrowicy. Na UB w Nisku trafił w 1950 roku. Tam „zaopiekował” się nim między innymi Edward P. „Kazał mi robić przysiady z wyciągniętymi do

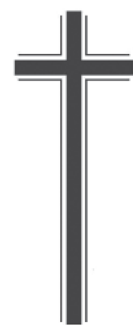
góry rękoma. Miałem je jednocześnie liczyć. Pamiętam, że zrobiłem 122 i upadłem ze zmęczenia. Wtedy zawołał jakichś funkcjonariuszy i ci ściągnęli mnie za nogi po schodach do suteryny, gdzie była moja cela. Głową uderzałem o kolejne stopnie schodów” – zeznał Stanisław Koń.

P. konsekwentnie nie przyznawał się do zarzucanych mu czynów, zarówno przed prokuratorem IPN, jak i przed obliczem Sądu Rejonowego w Nisku. „Przez całe życie nie miałem konfliktu z prawem, nie miałem inklinacji do bicia kogokolwiek. W żadnych bójkach nie brałem udziału. Nie wiem dlaczego jestem posądzany o to, że znęcałem się nad przesłuchiwanymi. Jeszcze raz podkreślam, że nigdy nad nikim się nie znęcałem. Wiem natomiast, że mną straszono zatrzymanych, mówiąc że tu przyjdzie taki drąg i rozprawi się z daną osobą. Dlaczego mną straszono, tego nie wiem, może dlatego, że byłem wysoki” – zeznał P.

Przed sądem Edward P. wyraził zdziwienie faktem, że ludzie opowiadają o nim tak potworne rzeczy: „Nie spodziewałem się, że po 50 latach ktoś może mi coś zarzucić. Nie wiem dlaczego ci ludzie wcześniej się nie skarżyli do przełożonych. tylko dopiero teraz. Mnie się wydaje, że władzy ludowej mogli się poskarżyć”.

Konrad Sinica

Druga część artykułu w kolejnym wydaniu „Sztafety”



Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ALICJI BERTRAND

długoletniego pracownika Społem PSS w Stalowej Woli.

Wyrazy głębokiego współczucia Bliskim i Rodzinie składają

Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy Społem PSS w Stalowej Woli



Wyremontowane pomniki uroczystie poświęcono 29 grudnia 2019 r.

Oddali cześć bohaterom

29 grudnia w Rudniku nad Sanem miało miejsce uroczyste poświęcenie wyremontowanego Panteonu Walczących za Polskę oraz Grobu Nieznanego Żołnierza AK zamordowanego w 1945 roku, do którego złożono urny z ziemią z obozów śmierci NKWD z Jastkowic, Byszówki k. Klimontowa i Turzy k. Sokołowa Małopolskiego.

Uroczystość, objętą patronatem honorowym Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Oddziału IPN w Rzeszowie, poprzedziła msza święta. Celebrowali ją proboszcz rudnickiej parafii ks. kan. Stanisław Czachor, ojciec Leszek Kowalik franciszkanin z Niepokalanowa, ks. Wiesław Marszałek i ks. Tomasz Gawlak. Podczas poświęcenia pomników obecni byli także: proboszcz parafii Rudnik – Stróża ks. kan. Józef Sałek i ks. prałat Jan Mierzwa.

Pomniki stojące na dziedzińcu kościoła parafialnego w Rudniku nad Sanem zostały wyremontowane dzięki zaangażowaniu Stowarzyszenia im. Jana Gietki, a zwłaszcza jego prezes Danuty Kacprzyk.

Na remont Panteonu, oszacowanego na 45 tysięcy złotych parafia pw. Trójcy Świętej w Rudniku, w imieniu której o dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego starało się Stowarzyszenie im. Jana Gietki, otrzymała 30 tysięcy złotych. Brakującą kwotę, czyli 15 tysięcy złotych, decyzją poprzedniego proboszcza ks. Waldemara Fariona, pokryła parafia.

Dodatkowo, blisko 10 tysięcy złotych, na oczyszczenie i zabezpieczenie elementów metalowych, dorobienie brakujących krzyży i tabliczek oraz częściową opłatę za kostkę chodnikową, przekazała rodzina Kacprzyków. 7 tysięcy złotych podarowała rodzina Krasnodębskich. Dodatkowo, rodzina Kacprzyków ufundowała muzyczną oprawę oraz gorący żołnierski posiłek podczas uroczystości odsłonięcia pomników.

Z kolei koszt remontu Grobu Nieznanego Żołnierza AK zamordowanego w 1945 roku pokrył Instytut Pamięci Narodowej oddział w Rzeszowie.

Symboliczne miejsce

Przypomnijmy, pomniki zostały wybudowane na parafialnym skwerze obok kościoła w latach 1994–1998. Ich pomysłodawcą i fundatorem był dowódca obwodu Kedywu, więzień PRL ppłk II RP Skarbimir Socha. – Oba pomniki mają wielki wyraz patriotyczny i historyczny. Przypominają o wyzwoleniu naszego miasta i oddają hołd wielkim patriotom i żołnierzom wyklętym. Stanowią dla osób zamordowanych

i nieodnalezionych do dzisiaj symboliczne miejsce ich pochówku. Są wielką lekcją historii oraz przykładem miłości do Ojczyzny dla kolejnych naszych poleń – mówi Danuta Kacprzyk, koordynatorka remontu, prawnuczka Oleksaków zamordowanych przez gestapo, wnuczka Feliksa Ambrozika oraz kuzynka partyzanta „Jaskółki”, którzy wymienieni są na rudnickim Panteonie. – Mam nadzieję, że odnowienie tych miejsc pamięci – świadectwa walki o niepodległość Polski wzmocni świadomość o społecznych wartościach patriotycznych, a zadbane pomniki odzyskają ponownie należny im wygląd i prestiż. Częściej niż dotychczas przystanie obok pomników przechodzień, zapali znicz lub położy kwiaty.

Grób Nieznanego Żołnierza AK zamordowanego w 1945 roku został poświęcony 24 lipca 1994 roku, zawiera urny z ziemią z obozów śmierci NKWD z Jastkowic, Byszówki k. Klimontowa i Turzy k. Sokołowa Małopolskiego. Pomnik został zbudowany z granitowych płyt. Na tablicy pionowej znajduje się pośrodku wycięty krzyż, po jego prawej stronie widnieje napis „Armia Krajowa” i Znak Polski Walczącej, po lewej napis „Bóg, Honor, Ojczyzna”. Na pomniku została umieszczona inskrypcja: „Grób nieznanego żołnierza AK zamordowanego w 1945 r. Ofiarom NKWD UB PPR Jaskółka”.

Panteon pomordowanych

Panteon Ofiar Brunatnego i Czerwonego Faszyzmu wybudowany został dla uczczenia pamięci tych, którzy ponieśli śmierć walcząc o wolną i niepodległą Polskę z rejonu miasta i gminy Rudnik nad Sanem lub byli z tym terenem związani. Pomnik zwieńczony jest dłońmi skutymi kajdanami, które trzymają krzyż.

– Upamiętnia tych ludzi, którzy zginęli w gestapowskich więzieniach lub zostali zamordowanych przez organizacje podległe komunistycznej



Odsłonięcia Grobu Nieznanego Żołnierza AK zamordowanego w 1945 roku dokonali: dr Piotr Szopa naczelnik Oddziałowego Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa w Rzeszowie i Walentyna Gietka przedstawiciel rodziny upamiętnionej na Panteonie. Z kolei Panteon odsłonił proboszcz rudnickiej parafii ks. kan. Stanisław Czachor i Danuta Kacprzyk prezes Stowarzyszenia im. Jana Gietki



W Grobie Nieznanego Żołnierza złożono odnowione urny zawierające ziemię z obozów śmierci NKWD. Urny podczas uroczystości nieśli: przedstawiciel harcerstwa, przedstawiciel Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej oraz rodzin, których członkowie są wymienieni na Panteonie

władzy. Upamiętnia imiennie także osoby, które przez długie lata były prześladowane i posiadały miano obywateli drugiej kategorii. Pomnik powstał jako dowód zbrodni, mordów, terroru i więzień na jakich budowano narodziny PRL-u. W ten sposób w 1998 roku Żołnierze Polskiej Podziemnej zmanifestowali wierność, oddanie i pamięć o tych co oddali swe życie za umiłowaną Ojczyznę – Polskę. Pomysłodawcą, przewodniczącym Komitetu Budowy Panteonu i jego głównym fundatorem, który wystawił w formie pomnika rachunek zbrodni był ppłk II RP Skarbimir Socha ps. „Jaskółka” – przypomina Danuta Kacprzyk. – Na Panteonie znajdują się liczne inskrypcje. Przypominają nazwy organizacji podziemnych walczących z narzuconą w Polsce władzą po II wojnie światowej i miejsca walk, które stoczyła polska partyzantka z Niemcami, sowieckim NKWD i polskim wojskiem podporządkowanym władzy ludowej.

Wymienione są m.in.: Narodowa Organizacja Wojskowa, Narodowe Siły Zbrojne, Narodowe Zjednoczenie Wojskowe, Związek Walki Zbrojnej Armii Krajowej Wolność i Niezawisłość oraz bitwy na Porytowym Wzgórzu 14 czerwca 1944 r., NKWD Kuryłówka 8 maja 1945 r., NKWD Nowy Nart 18 czerwca 1945 r., LWP Lipowiec 11 lipca 1945 r., KBW Lasy Janowskie 15 sierpnia 1950 r.

– Panteon stanowi dla zamordowanych i nieodnalezionych do dzisiaj osób nie tylko miejsce pamięci o nich, ale także jest ich symboliczną mogiłą. Są na nim wymienione takie osoby jak: kom. obw. AK Stalowa Wola kpt. Kazimierz Piłat, oficer pirotechnik kpt. Kazimierz Tobola, kom. placówki AK por. Henryk Seminowicz, kom. Kedywu Stalowa Wola por. Tadeusz Socha, kom. placówki AK por. Stanisław Urban, oficer WP ppor. Władysław Syrowatka, członek AK plut. Włodzimierz Mierczyński, członek Kedywu plut. podchor. Stanisław Kotwica, członek

AK kpr. podchor. Marian Dziubiński, członek AK kpr. podchor. Tadeusz Bosowski, członek AK plut. Krzysztof Kuchta, członek AK szer. Bronisław Gołębiowski, łączniczka AK Stanisława Męcińska, łączniczka AK Leokadia Puskarczyk oraz członkowie oddziału leśnego szer. Schönborn i szer. Eugeniusz Mandek.

Na pomniku znajduje się świadectwo mordów, m.in.: na 6-osobowej rodzinie Boryczków z Rudnika nad Sanem zamordowanej 22 października 1939 roku przez rodzime bojówki komunistyczne i sowieckich z NKWD, całego 14-osobowego stanu policji posterunku w Rudniku zamordowanego w Miednoje, który zgodnie z otrzymanym rozkazem udał się na wschód by walczyć o Polskę, mordów dokonanych na oficerach II RP oraz w katowniach gestapo i obozach śmierci, gdzie zginęło 12 członków AK i NOW. Na Panteonie wymieniono z imienia i nazwiska 168 osób, które oddały swoje życie dla wolnej Polski.

W uroczystym poświęceniu pomników uczestniczyli m.in. naczelnik Oddziałowego Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa w Rzeszowie dr Piotr Szopa, kpt. Julian Pawełek ps. „Struga” żołnierz Armii Krajowej przedstawiciel Zarządu Okręgu Podkarpackiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej oraz Mariusz Kowalik ze Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Koło Nisko-Stalowa Wola, wicestarosta Powiatu Niżańskiego Adam Mach, wójt gminy Jeżowe Marek Stępak, przewodniczący Rady Miejskiej w Ulanowie Wacław Piędel, Roman Pokora z Bractwa Flisackiego pw. św. Barbary w Ulanowie, harcerze rudnicki i ulanowski, przedstawiciele Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 i Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3, członkowie Rudnickiego Stowarzyszenia Pasjonatów Historii i Stowarzyszenia im. Jana Gietki.

(mn)

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

KSIĘGARNIA REGIONALNA

www.ksiegarnia.sztafeta.pl

**„NISKO
HISTORIA,
LUDZIE,
KRAJOBRAZY”**

- Oprawa twarda
- 124 strony
- Papier kredowy
- Pozycja bogato ilustrowana

książka do nabycia w WYDAWNICTWIE SZTAFETA:

ul. 1 Sierpnia 12, VI p., czynne: pon.-pt. 8.00-16.00

☎ 15-810-94-01

Mieszkania chronione już gotowe

Wraz z końcem roku w Ulanowie zakończyła się adaptacja pomieszczeń w dawnym Domu Nauczyciela, w którym utworzono mieszkania chronione treningowe. Z mieszkań będą korzystać podopieczni Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego.

Remont polegał na dostosowaniu budynku byłego Domu Nauczyciela w Ulanowie do nowych potrzeb, czyli stworzeniu mieszkań chronionych treningowych. Mieszkania mają być formą pomocy przygotowującą osoby tam przebywające, pod opieką specjalistów-trenerów, do prowadzenia samodzielnego życia.

Inwestycja kosztowała 384 tysiące złotych, w tym 70 procent stanowiło dofinansowanie ze środków pochodzących z budżetu państwa, z obszaru pomocy społecznej. Dzięki pozyskanym środkom przeprowadzono roboty robiorowe, prace budowlane i wykończeniowe, zamontowano wyposażenie, wykonano także instalację wodno-kanalizacyjną oraz wymieniono instalację gazową i elektryczną, pionny kanalizacyjny, pionny wodny i gazowy

oraz przyłączy kanalizacyjnych.

– Cieszę się z faktu, że ta paroletnia inwestycja, po przezwyciężeniu wielu trudności pojawiających się w trakcie realizacji, została ukończona i będzie służyć podopiecznym Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Rudniku nad Sanem oraz innym osobom niepełnosprawnym, znajdującym się w szczególnej sytuacji – podkreśla starosta niżański Robert Bednarz. – Rozpoczynając prace inwestycyjne na obiektach po byłym LO w Ulanowie, przyświecał nam jeden cel, cel przygotowania osób wymagających naszej życiowej asysty do pełnienia ról społecznych oraz zapewnienie im komfortu osiągania samodzielności na miarę własnych możliwości – począwszy od szkoły przysposabiającej do pracy, poprzez warsz-



W ramach budowy mieszkań chronionych wyremontowano nie tylko pomieszczenia dawnego Domu Nauczyciela, ale także wyposażono je w odpowiednie dla przyszłych mieszkańców meble i sprzęt AGD

tat terapii zajęciowej, po mieszkaniu treningowe.

Jak tłumaczy starosta niżański, w mieszkaniach chronionych osoby niepełnosprawne będą mogły doskonalić

codzienne czynności, uczyć się i rozwijać umiejętności gospodarowania dostępnymi środkami finansowymi, nabywać i rozwijać umiejętności korzystania z usług zdrowotnych,

ćwiczyć zachowania w określonych sytuacjach, nabywać zdolność unikania zagrożeń, będą też otrzymywać pomoc prawną ze strony instytucji odpowiedzialnych za funkcjo-

nowanie osób niepełnosprawnych.

– Nie kryję zadowolenia, że Powiat Niżański zrealizował kolejne ważne społecznie zadanie – powstanie mieszkań chronionych treningowych w budynku byłego Domu Nauczyciela w Ulanowie, w ramach Programu kompleksowego wsparcia dla rodzin „Za życiem” Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. W mieszkaniach tych zapewnione będą usługi bytowe oraz nauka, rozwijanie lub utrwalanie samodzielności, sprawności w zakresie samoobsługi, funkcjonowania w społeczeństwie, osobom niepełnosprawnym, w celu umożliwienia im prowadzenia samodzielnego życia. Grupę docelową stanowić będą pełnoletni uczniowie głównie Szkoły Specjalnej Przysposabiającej do Pracy w Ulanowie, z lekkim lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, a także z niepełnosprawnościami sprzężonymi, którzy rokuja na niezależne funkcjonowanie w samodzielnym życiu – wyjaśnia Robert Bednarz.

(mn)

krótko

Zapraszają do Ulanowa na wspólne kolędowanie

W niedzielę, 12 stycznia, w Szkole Podstawowej w Ulanowie odbędzie się koncert kolęd „Droga do Betlejem”. Kolędowanie rozpocznie się o godz. 16.

Najpiękniejsze polskie kolędy, pastorałki oraz popularne piosenki świąteczne wykonają uczniowie ulanowskiej podstawówki.

Wstęp na koncert jest wolny.

(mn)

Po drugiej stronie lustrzanki

17 grudnia nastąpiło rozstrzygnięcie literackiego konkursu fotograficznego pod tytułem „Po drugiej stronie lustrzanki”, zorganizowanego przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Nisku. Tematyka prac konkursowych była dowolna. Fotografie musiały jednak zawierać wyraźną inspirację literaturą i przedstawiać np. scenę z ulubionej książki lub jej bohatera.

Konkurs skierowany był do trzech kategorii wiekowych, czyli do dzieci w wieku od 12 do 15 lat, młodzieży od 16 do 19 lat oraz do osób dorosłych.

Głównym jego celem było promowanie czytelnictwa poprzez wykonanie fotografii inspirowanej ulubioną książką, rozwijanie wyobraźni i kreatywności oraz propagowanie sztuki fotograficznej.

Ocenione zostały przede wszystkim kreatywność i fantazja oraz własna interpretacja wybranej sceny lub bohatera literackiego. Komisja konkursowa postanowiła nagrodzić trzy prace. W kategorii dziecięcej wygrała fotografia Anny Wójtowicz pt. „Złodziejka książek”. Z kolei w kategorii młodzieżowej nagrodzono pracę Julii Mikształ zatytułowaną „Harry Potter”. W kategorii dorośli nagrodzono fotografię Magdaleny Krawczyk o tytule „Hamlet”.

(kb)

Dostawczak potrafił rowerzystkę

W piątek, 3 stycznia, w Rudniku nad Sanem kierujący samochodem dostawczym marki Iveco, potrafił rowerzystkę. Świadkowie zdarzenia pomogli przytomnej kobiecie bezpiecznie ułożyć się na pobliskiej łące. Na miejsce wezwane zostało pogotowie ratunkowe.

(kb)

Osobówka dachowała w Zdzarach

4 stycznia w Zdzarach, w godzinach południowych, doszło do niebezpiecznie wyglądającego wypadku. O godzinie 13.16, kierujący samochodem osobowym, z nieznanymi przyczyn zjechał do rowu, dachował i zatrzymał się dopiero na przydrożnym drzewie. Podróżujący pojazdem opuścili samodzielnie pojazd jeszcze przed przybyciem służb ratunkowych. Okazało się, że nie wymagali hospitalizacji.

(kb)

Mają kolejną windę

Podopieczni Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Rudniku nad Sanem mogą korzystać z nowej windy. Jej budowa kosztowała 172 tysiące złotych i była możliwa dzięki wsparciu Starostwa Powiatowego w Nisku i rzeszowskiego oddziału Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Nową windę w SOSW oddano do użytku 17 grudnia ub. r. Zamontowano ją w budynku należącym kiedyś do Liceum Ogólnokształcącego w Rudniku nad Sanem, a obecnie zajmowanym przez Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy. W uroczystości, oprócz podopiecznych, pracowników i dyrekcji rudnickiego SOSW, udział wzięli, starosta niżański Robert Bednarz oraz dyrektor oddziału PFRON w Rzeszowie Maciej Szymański.

– Przekazanie budynku po byłym LO w Rudniku nad Sanem, na potrzeby SOSW, spowodowało zwiększenie bazy lokalowej ośrodka, a budowa windy pozwoli niepełnosprawnym uczniom swobodnie przemieszczać się pomiędzy piętrami budynku. Dzięki zrealizowanemu

zadaniu, poprzez zniesienie bariery architektonicznej, obiekt stał się funkcjonalny i co najistotniejsze, bardziej dostosowany do potrzeb kształcenia, wychowania, rewalidacji i rehabilitacji osób niepełnosprawnych – mówi starosta niżański Robert Bednarz.

Budowa i montaż windy wewnętrznej trzypoziomowej w szkolnym budynku kosztował 172 tysiące złotych. W tym 86 tysięcy złotych stanowiło dofinansowanie z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w ramach „Programu wyrównywania różnic między regionami III”. Pozostałą kwotę udało się zabezpieczyć w budżecie Powiatu Niżańskiego.

(mn)



Wstęgę, oprócz podopiecznych SOSW, przecinali: dyrektor placówki Marta Szczepańska, dyrektor oddziału PFRON w Rzeszowie Maciej Szymański i starosta niżański Robert Bednarz

FOT. ARCHIWUM STAROSTWA POWIATOWEGO W NISKU

Ferie z „Sokołem”

Niżańskie Centrum Kultury „Sokół” zaprasza dzieci i młodzież do aktywnego spędzenia ferii zimowych. Pierwsze zajęcia ruszą już 13 stycznia. Wśród wielu propozycji „Sokoła” nie zabraknie warsztatów wokalnych i tanecznych oraz seansów filmowych.

Jako pierwsze, 13 stycznia, ruszą zajęcia plastyczne i wokalne. Zajęcia plastyczne skierowane są do dzieci w wieku od 6 do 12 lat. Odbywać się będą codziennie, aż do 17 stycznia, w godz. od 10 do 12. Również do 17 stycznia potrwać zajęcia wokalne przeznaczone dla dzieci powyżej 6 roku życia. Warsz-

taty rozpoczynają się będą o godz. 12 i potrwać do godz. 14.

20 stycznia w NCK odbędzie się zajęcia taneczne. O godz. 10 rozpoczną się warsztaty z nowych technik tanecznych skierowane do wszystkich chętnych, zaś o godz. 12 zumba dla wszystkich. Dzień później, 21 stycznia, a także 23 stycznia,

w „Sokole” zorganizowane zostaną zajęcia z robotyki lego. Zajęcia rozpoczną się o godz. 11 i mogą w nich uczestniczyć dzieci od 5 roku życia.

22 stycznia zaplanowano warsztaty rękodzielnicze w technice scrapbookingu zatytułowane „Słodkie prezenciki dla dziadków”. Początek zajęć o godz. 15, a mogą w nich uczestniczyć dzieci od 5 roku życia.

Ostatnie dni ferii upłyną pod znakiem widowisk. 23 stycznia na deskach „Sokoła” wystawiony zostanie spektakl „Królowa Śniegu” w technice cieni. Początek o godz. 12. Bilety w cenie 5 zł. 24 stycznia w NCK na scenie zaprezentują się uczestnicy zajęć feryjnych w widowisku „Mała

bajka”. Widowisko rozpocznie się o godz. 15. Wstęp wolny.

NCK zaprasza też dzieci i młodzież do kina. Wyświetlone zostaną: „Śnieżna paczka” (10, 11 i 12 stycznia o godz. 17 oraz 13, 14 i 15 stycznia o godz. 10, cena biletu: 15 zł normalny/13 zł ulgowy), „Był sobie pies 2” (16 i 17 stycznia, godz. 10, cena biletu 10 zł) oraz „Tajni i fajni” (17, 18, 19 stycznia godz. 17 oraz 20, 21, 22 stycznia godz. 10, cena biletu: 15 zł normalny/13 zł ulgowy).

Wszystkie zajęcia odbywać się będą w Niżańskim Centrum Kultury „Sokół”. Ilość miejsc ograniczona. Zapisy w NCK „Sokół”, bądź pod numerem tel. 15 841 21 44.

(mn)

Spod Czarnohory do Niska

Urodził się w cieniu Czarnohory, w jednym z najurokliwszych zakątków przedwojennej Rzeczypospolitej. Zaraz po jego urodzinach w Karpatach Wschodnich zaczęły dudnić armaty. Nie miał jeszcze pół roku, gdy legionie z Żelaznej Brygady w powiatowej Nadwórnej, po przeszło stu latach niewoli wytoczyli zręby niepodległej RP. Z drugą Rzeczypospolitą wyrastał. Wyrastał najpierw na narciarza, bo narty kochał jak góry i miłością tą zarażał innych. Jeszcze innym pomagał, gdy przyszedł czas próby. Nawet nie wiadomo, ilu zawdzięcza mu życie. A potem ucichł. Dziś mało kto wie, że na cmentarzu w Raclawicach spoczywa jeden z najsłynniejszych białych kurierów.

Góry, narty krajobrazy

„Daleko na południu ostrym klimatem, niby żądłem oszczepu, wcina się Polska w górzystą w tem miejscu ziemię rumuńską. Tam, gdzie kraina wielkich połonin, jak morze, otacza szczyty Czywczynu i Rotundę, Komanowej i Hnytesy leży południowy, słoneczny i barwny cyfel naszej ojczyzny. Na skraju jego, ze spychów gór, zacienionych świerkowym borem wypływa Perkałab, aby wchłonawszy warkotliwe potoki Szyroki, Tonki i Czorny, a potem zarubiezną Saratę, burzliwym i wartkim Białym Czaremoszem pomknąć na północ, pojednać się ze swym Czarnym bratem, zbiegającym ze zboczy Palenicy i niby fosą odgrodziwszy ten szmat prastarej ziemi polskiej od sąsiada wylać się z hukiem i pluskiem do Prutu, a z nim razem do Dunaju i Morza Czarnego” – pisał Antoni Ossendowski w swojej „Huculszczyźnie”. Już w samym opisie tej krainy można się zakochać, a co dopiero w krajoobrazach. Nic dziwnego, że kraina w dolinie Prutu była przed drugą wojną mekką poetów, malarzy i narciarzy oczywiście. Narciarzy, bo ówczesne zimy śniegu nie skąpiły, a na czarnohorskich stokach i przełęczach powstawały schroniska jedno po drugim. Zakopane i Tatry nawet się nie umywały do Jaremcza i Worochty oraz pasma Gorganów i Czarnohory.

Walory tej na pół dzikiej krainy dostrzegli też Austriacy i pod koniec swojej mocarstwowości połączyli kolejną żelazną Lwów ze Stanisławowem i Woronienką, po drodze przecinając Jaremcze i Worochtę. W sezonie kursował specjalny pociąg z Warszawy, który szybko został nazwany „Narty, dancing, brydż”. A to dlatego, że pasażerom przyszywały kameralne zespoły muzyczne i na wagonowym parkiecie można było zatańczyć. Kto nie tańczył, oddawał się brydżowi lub drzemał w wagonie sypialnym. To tym pociągiem do Worochty przyjeżdżali z Warszawy lub Lwowa – via Rozwadów – Jarosław Iwaszkiewicz, Leon Wyczółkowski, Karol Kossak i Maria Dąbrowska. Willę w „drugim Zakopanem”, jak nazywano Worochtę zbudował Kazimierz Bartel, profesor Politechniki Lwowskiej i trzykrotny premier RP. Jazdy na nartach uczyla się tu Stanisława Walasiewiczówna, znakomita polska lekkoatletka. W 1922 r., na trzy lata przed skocznią na Wielkiej Krokwi w Zakopanem, w Worochcie została oddana do użytku pierwsza w Polsce profesjonalna skocznia narciarska. Co ciekawe, została zbudowana nad torami kolejowymi. Gdy w marcu tamtego roku rozegrano na nowej skoczni mistrzostwa Polski, wygrała je Elżbieta Michalewska-Ziętkiewiczowa, niezwykłej urody żona pioniera narciarstwa wysokogórskiego płk. Władysława Ziętkiewicza. Nie weszła do panteonu polskiego sportu tylko dlatego, że po śmierci męża mieszkając w Zakopanem przyjęła status folksdojczy, ale jej rekord na skoczni w Worochcie nie został pobity przez kilkadziesiąt lat. Ostatnie zawody na worochciańskiej skoczni,

Mistrzostwa Karpat Wschodnich, zorganizowano na początku 1939 r. Wygrał je Jan Bobkowski z kadry narodowej, wnuk Klimka Bachledy. Drugie miejsce zajął Jan Wydra.

Ślusarz bombardier

Jan Wydra urodził się 7 lipca 1914 r. właśnie w Worochcie, która leżała wtedy w pow. Nadwórna, z ojca Karola i matki Franciszki z d. Furowicz. Dwie siódemki w dacie urodzin długo przynosiły mu szczęście. Zwłaszcza w górach. W 1927 r., na czterech klasach zakończył edukację w Szkole Powszechnej w Nadwórnej. Trochę pomagał rodzicom, a wkrótce przyjął się do Tartaku Państwowego w Worochcie, jako uczeń ślusarski. Ślusarstwo pozostało mu na całe zawodowe życie, ale życie w rodzinnej Worochcie to były głównie narty. Już jako młody chłopak był uważany za dobrego i obiecującego narciarza. Na tyle, że starsi zabierali go na akcje ratunkowe, gdy z któregoś zbocza schodziła lawina. Uczestniczył praktycznie we wszystkich zawodach i imprezach narciarskich, jakie odbywały się w Karpatach Wschodnich. Najsłynniejszą z takich imprez był „Marsz narciarski szlakiem II Brygady Legionów”, z wejściem na słynną Przełęcz Legionistów.

W 1936 r. poborowy Wydra trafił do 1 Pułku Artylerii Motorowej w Stryju. Służbę wojskową kończył ze stopniem bombardiera, ale też wielkim bagażem doświadczeń, umiejętności i znajomości. Można się tylko domyślać, że bomb. Wydra mniej bombardował, a znacznie więcej jeździł na nartach. Pierwszym, który wykorzystał jego umiejętności był gen. Stanisław Kopański, późniejszy szef sztabu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Kopański dowodził pułkiem w Stryju i marzył, by dzieci jego umiały dobrze jeździć na nartach. Wydra mu pomógł w spełnieniu tych marzeń. Uczył też przetrwania w zimowych warunkach podchorążych ze Szkoły Orłat w Dęblinie. Prof. Stanisław Niciejka, słynny badacz Kresów doszukał się, że uczniami Jana Wydry byli m.in. generałowie Stanisław Skalski i Witold Urbanowicz oraz płk. Jan Zumbach, prawdziwe asy polskiego lotnictwa i bohaterowie Bitwy o Anglię. Z wojska wywiózł jeszcze jedną znajomość. W Stryju służył razem z Edwardem Gierkiem, którego Wydra zapamiętał jako zdolnego akordeonistę. To jednak inna historia.

Z frontu na zieloną granicę

Narciarską sielankę Jana Wydry przerwała sierpniowa mobilizacja z 1939 r. Zbliżała się wojna i bombardier Wydra zameldował się w stryjskim garnizonie. Jego pułk tuż przed wojną przechodził reorganizację i po rozpoczęciu działań militarnych bombardierzy ze Stryja rzućni byli to tu, to tam. M.in. do Sandomierza, Rudnika n. Sanem, Przemyśla i Urzędowa. Bomb. Wydra zakończył kampanię wrześniową 28 września, kiedy to został ranny i wzięty do niewoli. I Pułk AM został rozformowany i dość szybko odtworzony na Zachodzie. Wydra tułał się po zajętych przez

czerwonoarmistów terenach, a gdy ziemię ścięły mrozy wrócił do Worochty i pracy w państwowym tartaku.

Podczas pierwszych miesięcy wojny jego rodzinna Worochta była już nie centrum narciarstwa, ale prawdziwą bazą przerzutową na Węgry. Niedaleko tego kresowego miasta były jednak granice z Rumunią, Czechosłowacją i od jakiegoś czasu z Węgrami. Ta ostatnia granica była najważniejsza, bo w Budapeszcie przy polskiej ambasadzie działała komisja organizująca przerzut rodaków do formującego się polskiego wojska we Francji. Jednak ochotników z kraju trzeba było najpierw przerzucić do stolicy Węgier, a to było znacznie trudniejsze i bardzo niebezpieczne. Zwłaszcza gdy chodziło o ochotników z terenów okupowanych przez ZSRR.

Biali, bo brnęli w śniegu

Przez lata utarło się, że bohaterami kurierami byli prawie tylko kurierzy tatrzańscy. Znamy nazwiska Józefa Krzeptowskiego, określanego mianem „króla kurierów tatrzańskich”, Bronisława Czecha, Heleny Marusarzówny czy jej brata Stanisława. Wielu zapłaciło życiem, ale jeszcze więcej ofiar padło wśród kurierów w Karpatach Wsch. To tam zaczęło się przeprowadzanie ludzi przez górzystą granicę, a pionierami tego zadania byli harcerze z Wojskowo-Cywilnego Klubu Sportowego „Junak” w Drohobyczu. Pierwszych zagrożonych przeprowadzili przez zieloną granicę już w październiku 1939 r. Gdy spadł śnieg zadanie stawało się trudniejsze, a nie jeden raz dochodziło do wymiany ognia z czerwonoarmistami i Niemcami. Kurierzy musieli się spieszyć, bo sowieci szykowali masowe deportacje Polaków do azjatyckiej części Kraju Rad. Pierwsza taka miała miejsce już w lutym 1940 r. Jednym słowem, kto dobrze się czuł w górach i nie bał się kul, szedł kurierować. To był czas Jana Wydry. Nie wiadomo ile razy pokonał szlak z Worochty do Budapesztu, ale wiadomo, że chodzili z nim m.in. Józef Wydra, Tadeusz Petrowicz i ks. Stanisław Rzepko Łaski. Określenia „biali kurierzy” jako pierwszy użył w swojej książce Tadeusz Chciuk z Drohobycz. Nazwa wywodziła się z podwójnej bieli – białej, bo brnęł w śniegu i białej w odróżnieniu od czerwonego sowieta. Gdy Chciuk skończył kurierowanie został cichociemnym, a potem redaktorem (Marek Celt) Radia Wolna Europa. To on wyciągnął z przepaści historii m.in. Władysława Ossowskiego, rekordzistę w pokonywaniu granicy i rekordzistę w latach łagru. Za odwagę przeszedł w radzieckich łagrach i więzieniach prawie 52 lata! Do Polski wrócił w 1992 r. Według współczesnych obliczeń, Ossowski i inni „biali kurierzy” przerzucili na Węgry ponad 20 tys. osób. Ilu z tych przewodników zginęło na skalistej granicy? Nikt tego nie wie.



– Czy kiedykolwiek był pan za granicą? – pytał niemiecki urzędnik Jana Wydrę. – Nigdy – odpowiedział „biały kurier”



Praca w Worochcie na kolei wąskotorowej. Najwyżej stojący, obok żołnierza, Jan Wydra



Kadra narciarska I Pułku Artylerii Motorowej (1937 r.). Pierwszy z prawej Jan Wydra

Spokojny żywot pracownika

Wydra szczęśliwie przeżył pierwszą okupację sowiecką w Worochcie, a gdy zajęli ją Niemcy zaczął myśleć o przeprowadzce. Nie było wątpliwości, że prędzej czy później okupant dowie się o jego zajęciu z początku wojny. W Stalowej Woli robotników szukały Stahlwerke Braunsweig Gm.b.H., czyli Zakłady Południowe. W czerwcu 1942 r. złożył podanie o pracę. W ankiecie podał gdzie służył w wojsku, gdzie był w czasie kampanii wrześniowej, nie przyznał się tylko by kiedykolwiek był za granicą. Ten fakt, nawet wobec nowych przyjaciół bardzo długo utrzymywał w tajemnicy. Za Niemca pracował najpierw w Montowni, a po wojnie głównie w Zakładzie Remontowym, zawsze jako ślusarz. Dokończył podstawówkę, zrobił szkołę zawodową i wiódł życie spokojnego pracownika Huty Stalowa Wola. Do partii się nigdy nie zapisał. W kwietniu 1977 r. przeszedł na emeryturę.

Za czasów pracy w HSW przełożeni wystąpili o nadanie Wydrze Srebrnego Krzyża Zasługi. To nie było byle jakie odznaczenie. Pod wnioskiem podpisał się dyr. nac. M. Zieliński, sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR i sekretarz Rady Zakładowej. Wniosek przeszedł weryfikację Wojewódzkiej Komisji Odznaczeniowej w Rzeszowie i trafił do Warszawy. Tam ktoś na wniosku napisał „NIE”. Bezpartyjny medal się nie należał. W 1981 r. emeryt Wydra sam wystąpił o inny medal dla siebie. Koledzy dostawali krzyże Orderu Odrodzenia Polski, a były to tzw. medale chlebowe, za które dostawało się dodatki do pensji i emerytur. W podaniu do Dyrektora Naczelnego HSW Wydra pisał o swoich 35 latach pracy w największym zakładzie: „Wówczas nikt nie

pytał ile zarobi, pracowałem po godzinach tyle ile trzeba, również w niedziele i święta, do pracy często chodziłem pieszo. (...)Komu taki jak ja teraz jest potrzebny?”. Dyr. Zdzisław Malicki napisał na podaniu: „Sporządzić listę ubiegających się”. I na tym się skończyło.

Niżanin z wyboru

Jan Wydra od swojej emigracji z Kresów cały czas mieszkał w Nisku, acz pod kilkoma adresami. Najpierw przy ul. Rzeszowskiej, później Głowackiego a w końcu w małym domku przy ul. Kościuszki. Ożenił się z Rozalią z d. Drelich, a w 1944 r. przyszedł na świat ich jedyny syn Roman Jerzy, który z wykształcenia jest prawnikiem, był dyplomata i doradcą prezydenta Kwaśniewskiego. Gdy Jan Wydra owdowiał, syn próbował zabrać go do Warszawy. Ale gdzie tam. Wyrwany z serca gór, le-dwo ścierpał równiny wokół Niska, ale stołecznego blokowskiego już nie. Na emeryturze zaczął wracać myślami i listami do Worochty i Czarnohory. W liście do Jerzego Janickiego, kresowiaka i reżysera pytał: „Jak wytłumaczyć, że niedawny kolega i przyjaciel mordował swego rówieśnika tylko dlatego, że był Polakiem?”. Pytanie, którym Wydra nawiązywał do tragedii z nocy sylwestrowej 1944/45, jest ciągle aktualne. W tamtą noc oddział UPA pod dowództwem miejscowego gajowego napadł na Worochtę i zamordował 72 osoby, w tym dzieci. Wśród ofiar była prawie cała pozostała w Worochcie rodzina Jana Wydry. Wtedy zamordowany został też Józef Wydra, biały kurier i brat Jana, który dopiero co obłożnie chory wrócił z frontu. Upowcy zamordowali go leżącego w łóżku. Czy szczęśliwa gwiazda nie uratowała Jana Wydry przed tamtą rzezią? Zmarł w 1997 r. Został pochowany w Raclawicach.

Jerzy Mielniczuk

Byli w drużynie Komendanta

Jan Pyrkosz, wójt gminy Radomyśl n. Sanem, pięknie kiedyś powiedział: „Ich nazwisk próżno szukać w podręcznikach historii i historycznych monografiach. Ale oni są naszymi bohaterami, ponieważ pochodzą z tej ziemi, z miejscowości, które tworzą obecnie naszą wspólnotę samorządową. (...) Oni szli do Legionów. Wielu z nich nie powróciło do swoich domów. Czcijmy ich pamięć, aby ci co po nas nastąpią, mieli pamiątkę ich heroizmu”.

W 1914 roku wybuchła I wojna światowa. Iskrą, która wzniciła ten niewyobrażalnie wielki światowy konflikt, był zamach na arcyksięcia austriackiego Franciszka Ferdynanda dnia 28 czerwca w Sarajewie. W następstwie, 29 lipca Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Serbii. Z kolei 1 sierpnia Niemcy wypowiedziały wojnę Rosji (która opowiedziała się za Serbią), a trzy dni później (3 sierpnia) również Francji.

Polacy żyjący pod zaborami od dawna oczekiwali na wielką wojnę (przywoływał ją m.in. nasz wieszcz Adam Mickiewicz), która miałyby obalić system powstały w środkowej Europie po kongresie wiedeńskim w 1815 roku. Początkowo nasi rodacy liczyli na odbudowę państwowości polskiej w orientacji na jedno z państw zaborczych. W zaborze rosyjskim gotowi byli zadowolić się autonomią Królestwa Polskiego, a w zaborze austriackim snuli plany przyłączenia Kongresówki do Galicji pod berłem któregoś z arcyksiążąt Habsburgów.

Wyrazem tych orientacji środowisk polskich było utworzenie przedstawicielstw narodowych u boku dotychczasowych mocarstw zaborczych. W zaborze rosyjskim powstał Polski Komitet Narodowy (PKN) kierowany przez Romana Dmowskiego, przywódcę Narodowej Demokracji. Z jego inicjatywy powołano Legion Puławski (wł. I Legion Polski), który walczył w składzie armii rosyjskiej przeciwko Niemcom na froncie wschodnim. Z kolei na terenie Galicji, we Lwowie, endecja utworzyła Centralny Komitet Narodowy (CKN) również z zamiarem tworzenia wojska polskiego. Jednak w sierpniu 1914 roku, za zgodą cesarza austriackiego, powstał powiązany z państwami centralnymi, szczególnie z Austrią, Naczelny Komitet Narodowy (NKN), kierowany przez Władysława Leopolda Jaworskiego, profesora prawa administracyjnego na Uniwersytecie Jagiellońskim. W tej sytuacji CKN i jego komitety rozpadły się. Ich inicjatywa nie poszła jednak na marne, ponieważ już wcześniej wzmogła aktywność kół „Sokoła” i podobnej organizacji paramilitarnej o nazwie Związek Strzelecki. Wieść o utworzeniu Naczelnego Komitetu Narodowego w Krakowie rozeszła się błyskawicznie po całej Galicji. Niemal natychmiast, na wezwanie NKN zaczęto powoływać Powiatowe Komitety Narodowe, które miały za zadanie organizować ruch legionowy i werbować ochotników do tworzących się Legionów Polskich. Ich załącznikiem była I Kompania Kadrowa – pododdział piechoty utworzony 3 sierpnia 1914 r. w Krakowie przez Józefa Piłsudskiego.

Legioniści z Rudnika i Sokołowa Małopolskiego

W Rudniku n. Sanem, podobnie jak w innych okolicznych miasteczkach, działało prężnie Towarzystwo

Gimnastyczne „Sokół”, a także Związek Strzelecki. Do dziś wspominać jest tam zdarzenie, które miało miejsce w czerwcu 1914 r. Otóż któregoś dnia z pociągu, który zatrzymał się na miejscowej stacji kolejowej, wysiadł nieznanym mężczyzna. Czekając na niego czterech członków rudnickiego „Sokoła”: Bolesław Gancarz, Tadeusz Mierzwa, Stanisław Wojtaś i Mieczysław Sekulski. Po umówionym konspiracyjnym powitaniu wszyscy przeszli do pobliskiego zagajnika, by tam omówić przerzut przez granicę broni z Rudnika do Kongresówki. Później okazało się, że tym nieznanym był Józef Piłsudski. Niedługo po tym zdarzeniu, drużyna strzelecka z Rudnika n. Sanem wyruszyła do Legionów Polskich. Byli to: Stanisław Biał, Franciszek Czarny, Julian Gazda, Bolesław Gancarz, Hipolit Gietka, Ferdynand Kondysar, Marian Pasieka, Tadeusz Mierzwa, Roman Sagan, Mieczysław Sekulski, Antoni Schiffer, Leon Wojtaś, Stanisław Wojtaś, Stanisław Wikierek i Jan Zagaja. Strzelcy udali się furmankami w kierunku Sokołowa, w miejsce koncentracji ochotników. Odprowadzały ich rodziny, znajomi, a także rudnickie dziewczęta.

Mieszkaniec Sokołowa Małopolskiego, legionista Jan Pudełek, później oficer Wojska Polskiego, autor wspomnień „W drużynie Komendanta”, tak wspomina przyjazd rudniczan: „Nadszedł wreszcie upragniony dzień. 20 sierpnia 1914 roku przybył z Rudnika nad Sanem oddział Związku Strzeleckiego. W skład tego oddziału wchodził między innymi: Bolek Gancarz, Julek Gazda, Ferdek Kondysar, późniejszy sitwes (od słowa: sitwa, w gwarze legionowej – koledzy, kumple – przyp. red.), M. Sekulski, L. Wojtaś i inni. Wraz z nimi wyruszyła w dniu następnym z Sokołowa, małej miejsciny o niespełna 4000 mieszkańców położonej na północ od Rzeszowa, grupa 14 strzelców. A oto ich nazwiska: Darocha Jakub, komendant oddziału, ppor. I Brygady, poległ w 1915 roku pod Żernikami; Ciepielowski Władysław, ppłk WP; Dec Jan, wizytator MWRIOP; Dostrych Jan, inwalida spod Krzywopłotów, burmistrz Sokołowa i poseł na Sejm; Hodała Karol, ppłk dypl. WP; Kałużynski Franciszek, szewc, na emigracji w USA; Pasierb Marcin, mjr WP; Pasierb Stanisław, kpt. WP; Pasierb Władysław, kpt. WP; Piękoś Ludwik, sierż. I Brygady, poległ w 1916 roku; Piękoś Stanisław, mjr WP w st. sp.; Pudełek Jan; Rzeszutek Władysław, kpr. I Brygady, poległ w 1916 roku nad Stochodem; i Walicki Leon, zastępca starosty. Niezależnie od naszej grupy, związał z domu i wstąpił na własną rękę do 1 pp (III baon) małoletni Franciszek Sakowski. (...) Nad całością oddziału objął komendę Darocha i zarządził odmarsz do Rzeszowa, gdzie mieliśmy połączyć się z miejscowym oddziałem i wspólnie z nim odjechać do Krakowa.



Jakub Darocha, bohaterski legionista z Sokołowa Małopolskiego

Grupy rzeszowskiej nie zastaliśmy. Nie czekając na nas, odjechała na miejsce zbiórki. Z trudem zdobyliśmy miejsca w pociągu mieszanym i po 12 godzinach podróży dobrnęliśmy do Krakowa. Po krótkim odpoczynku i obiedzie w Oleandrach, odmaszerowaliśmy do Rakowic. Tam dołączamy do kompanii rzeszowskiej, kwaterującej w ogrodzie Freego. (...) Po najrozmaitszych zmianach ustalona została po inspekcji Satyra (Albin Jan Fleszar ps. „Satyr”), organizacja kompanii rzeszowskiej w ten sposób, że w skład jej weszło 4 plutony: I rzeszowski pod Szatanem-Kotowiczem, II mielecko-jasielski pod Dubielem, III pod Darochą i IV krośnieński pod Kozłowskim. Na pluton III złożyły się oddziały strzelców: z Sokołowa tzw. „fajermany”, z Rudnika nad Sanem tzw. „koszykarze” i „gwardia papieska” z Budziwoja (wieś pod Rzeszowem).

Sokołowski symbol legionowy

Juliusz Kaden-Bandrowski, adiutant Józefa Piłsudskiego, a także pisarz, publicysta i kronikarz I Brygady Legionów Polskich, w swojej książce „Bitwa pod Konarami” tak wspominał dowódcę III plutonu: „Jakub Darocha podporucznik I Brygady zginął 23 maja w Żernikach, podczas szturmowania batalionu, gdy szedł naprzód przed kompanią dla zbadania pozycji. Tak ginie większość naszych oficerów. Jest to poniekąd wspaniałą banalnością... dla zbadania pozycji. Dla wynalezienia miejsca, w którymby jak najmniej stracił szeregi... Więc działo się to w maju, wśród najpiękniejszej pogody i rozkwitu nieba i ziemi. Z miesiąca marzeń przeistoczył się nam maj w miesiąc walki. Musi się stać – o cośmy walczyli i ginęli, jeśli zapomniemy mamy krew na zbożu i mogiłę pośród łąki... Darocha urodził się w Sokołowie koło Rzeszowa, lat 26 skończyłby tego roku w lipcu. Śmierć go jednak spotkała i zaczął inne lata, nieskończone nigdy w pamięci Narodu. Do gimnazjum uczęszczał w Rzeszowie, na Uniwersytet (prawo) we Lwowie. Od początku wojny służył w VI batalionie I Brygady. Założył był Związek strzelecki w Sokołowie, tamże Koło i Czytelnię T.S.L. (Towarzystwo Szkół Ludowych – przyp. red.). Bił

się pod Laskami, Krzywopłotami, Łowczówkiem. Prowadził dalej pracę oświatową podczas wojny w szeregu... Urządził tu rodzaj lotnej szkoły dla analfabetów, a najpilniejszym wyznaczał nagrody. Był komendantem swego plutonu i jego nauczycielem. Tak, jakby czasem to, co cały naród zaniedbał, wcielało się w jedną młodą pierś, w jego gorące serce, – póki tego serca stanie i póki pierś nie pęknie”.

Legioniści z Radomyśla, Niska i innych osad

Innym miasteczkiem, z którego licznie wyruszyli ochotnicy do Legionów, był Radomyśl nad Sanem. Inicjatorem akcji werbunkowej był tamtejszy Związek Strzelecki, którego założycielami byli: Jan Wiktor, wówczas student, a później znany pisarz i publicysta, oraz Rudolf Marian Krajewski i Wincenty Bednarski. Do oddziałów Józefa Piłsudskiego zgłosiła się niemal cała radomska młodzież, w sumie 53 mężczyzn. Za ich przykładem poszedł też Antoniów, skąd było siedmiu ochotników, Żabno – również siedmiu ochotników, Chwałowice – sześciu, Witkowice – dwóch, a także po jednym ochotniku z Nowin i Pniowa. Ponoć strzelcy z Radomyśla n. Sanem i okolicznych wiosek przysięgli składali przed Edwardem Rydзем-Śmigłym (późniejszym marszałkiem Polski) i słynnym legionistą Leopoldem Lisem-Kulą. Ich nazwiska można przeczytać na tablicach pamiątkowych umieszczonych na radomskim rynku. Pomnik ten powstał w 2018 roku z inicjatywy władz samorządowych Radomyśla. Okazją była 100. rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę.

Również w Nisku nie brakowało ochotników. Na apel Powiatowego Komitetu Narodowego zgłosiło się 41 mężczyzn. Niestety, w większości nie znane są ich nazwiska. Bogusław Szewdo w swoim opracowaniu „Kawalerowie Virtuti Militari ziemi niżańskiej”, wspomina jedynie o urodzonym w Nisku Janie Olechowskim, który jako żołnierz II Brygady wziął udział we wszystkich walkach Legionów. Wymieniany jest również urodzony w Zarzeczu k. Niska Paweł Szoja (służył w II Brygadzie Legionów), a także pochodzący z Maziarni k. Niska Tadeusz Szewera, żołnierz 2. pułku piechoty Legionów. Z Jasiennika Starego (obecnie pow. niżański) pochodził Franciszek Szewdo, był żołnierzem 5. kompanii 2. pułku piechoty Legionów. Wiadomo też, że w Legionach walczył urodzony w Nisku Karol Józef Piłat, wówczas uczeń gimnazjum, który opuścił szkołę 30 kwietnia 1916 roku i zgłosił się do kompanii ppor. Michała Wałęgi. Po krótkim przeszkoleniu został 7 lipca 1916 roku odesłany na front na Wołyniu, gdzie stacjonowały wszystkie trzy brygady Legionów.

Wiadomo też, że byli ochotnicy z Rozwadowa. Nieznana jest jednak ich liczebność. Z pewnością legionistami byli urodzeni w Rozwadowie bracia Mieczysław i Feliks Jaroszwie. Mieczysław Jarosz był później wybitnym prawnikiem, obrońcą w procesach politycznych, oficerem Wojska Polskiego. Natomiast z Zaleszan pochodził inny sławny legionista – Józef Mączka (1888–1918). Był synem Heleny z domu Ambroziewicz i Franciszka Mączki. Uczył się w szkole ludowej w Oleszycach i w gimnazjum w Rzeszowie, gdzie



Józef Mączka, legionista, „książę poetów legionowych” z Zaleszan

w 1907 zdał egzamin dojrzałości. Następnie został studentem Wydziału Inżynierskiego Politechniki we Lwowie. Równocześnie z nauką pracował zarobkowo jako urzędnik w dyrekcji kolei. W 1913 został członkiem Związku Strzeleckiego. Po wybuchu I wojny światowej wstąpił do Legionów Polskich i został przydzielony do 2. szwadronu jazdy Legionów, dowodzonego przez Zbigniewa Dunin-Wąsowicza. Służył w nim do września 1914 r. W momencie wyjazdu na front, pluton w którym służył Józef Mączka, został przeniesiony do Komendy Legionów, stanowiąc jej pluton sztabowy. W plutonie tym Józef Mączka przeszedł cały szlak legionowy. 23 sierpnia 1915 awansował do stopnia chorążego kawalerii, a 1 listopada 1916 został awansowany do stopnia podporucznika. Od 1 stycznia 1917 był żołnierzem 2. pułku ułanów Legionów Polskich, uzyskując awans do stopnia porucznika. Po przejściu II Brygady przez front pod Rarańczą, w lutym 1918 Józef Mączka został internowany przez Austriaków w Synowódzku. 28 lutego w przebraniu kolejarza uciekł z obozu i 20 marca został żołnierzem II Korpusu Polskiego gen. Józefa Hallera. W bitwie pod Kaniowem dostał się do niemieckiej niewoli, skąd uciekł i rozpoczął służbę w Polskiej Organizacji Wojskowej, w jej Komendzie Naczelnej nr 3 obejmującej teren Ukrainy. Zajmował się przerzutem rozbitków z Legionów Polskich na Kubań, do dywizji gen. Żeligowskiego. Później został żołnierzem tej dywizji w grupie płk. Zielińskiego.

6 września 1918 por. Józef Mączka zmarł na cholerę w Paszkowskiej Stanicy koło Jekaterynodaru. W listopadzie 1933 roku jego prochy zostały sprowadzone do kraju i pochowane w kwaterze legionowej na Powązkach w Warszawie. Józef Mączka był też znanym poetą, nazywano go nawet „księciem poetów legionowych”. Jest autorem m.in. tekstu popularnej pieśni „Wstań, Polsko moja”. W 1917 wydał tomik poezji „Starym szlakiem”, który był trzykrotnie wznawiany w okresie międzywojennym.

Janusz Ogiński

Święci w rozwadowskim klasztorze

Relikwie to istotny element wiary chrześcijańskiej. Symbolizują one ciągłą obecność świętych wśród wierzących. Od niedawna w tej postaci są także widoczni w stalowowolskim klasztorze.

Wszyscy przybywający do mieszczącego się w Rozwadowie klasztoru kapucynów od niedawna mogli zauważyć istotną zmianę w jego wnętrzu. W lewej nawie, pod obrazem Jezusa Miłosiernego, stanęła szklana gablota, w której znajdują się wyeksponowane relikwie świętych. Gromadzone one były przez rozwadowskich zakonników przez wieki, jednak dopiero niedawno, bo z początkiem listopada ub.r. zdecydowano o tym, aby wystawić je na widok publiczny.

Wśród zgromadzonych relikwii znajduje się fragment Krzyża Świętego, i ten relikwiarz jest najstarszy. Wzmianka o nim pojawia się w klasztornej kronice, według której został on przesłany do Rozwadowa w styczniu 1745 roku wraz z relikwiami św. Fidelisa z Sigmaringen i Józefa z Leonissy przez gwardiana lubelskiego, ojca Modesta. W niszy jest także relikwia związana z papieżem Janem Pawłem II.

Nie brakuje także tych łączących się z historią zakonu kapucynów i franciszkanów. W jednym z ozłoconych relikwiarzy znajduje się pamiątka po słynnym stygmatyku z San Giovanni Rotondo, ojcu Pio, obecna jest także relikwia św. An-



FOT. RAFAŁ GAWĘCKI (2)

Gablota z relikwiami. Pierwsza po lewej to kawałek Krzyża Świętego, obok niej znajduje się pamiątka po papieżu Janie Pawle II. Na prawo od niej należy do św. Antoniego z Padwy. Następna to zbiorowa relikwia św. Franciszka i świętych franciszkańskich. Następne po prawej to relikwie Ojca Pio i błogosławionego Honorata Koźmińskiego

toniego z Padwy, patrona osób i rzeczy zaginionych. Relikwią, która zwraca szczególną uwagę w ekspozycji rozwadowskiego klasztoru jest zbiorowy relikwiarz świętych franciszkańskich, w którym zawarta jest też relikwia św. Franciszka.

Nie jest to jednak jedyna rzecz związana ze świętymi zakonnikami w murach rozwadowskiego klasztoru. O ich upamiętnieniu powiedziała nam więcej Grażyna Lewandowska, znająca dobrze historię klasztoru, która oprowadza po nim wycieczki.

– Jest w klasztorze ołtarz świętego Antoniego, jedyny, który zachował

swój pierwotny wygląd i lokalizację od początku fundacji. Nad wejściami do bocznych kaplic znajdują się polichromie, dwie z nich przedstawiają świętych, których relikwie zostały wyeksponowane w kościele. Pierwsza, w pobliżu ołtarza św. Antoniego, przedstawia ilustrację jednego z cudów dokonanych przez tego świętego. Druga, nad wejściem do kaplicy z ołtarzem św. Franciszka, przedstawia świętego Feliksa z Cantalice wśród dzieci – tłumaczy Grażyna Lewandowska, oprowadzając „Sztafetę” po klasztorze. Ten święty doczekał się także upamiętnienia na zewnątrz budynku, bo to

właśnie jego podobizna znajduje się na charakterystycznej kolumnie, na klasztornym placu przed świątynią.

– Temu świętemu w kościele kapucyńskim w 1753 r. poświęcono ołtarz i był tu do początków XX w. Po latach obraz ołtarzowy uległ zniszczeniu. Obecnie w tej kaplicy znajduje się ołtarz ku czci św. Franciszka. Pozostała jednak wspomniana polichromia z 1907 roku, z czasu kiedy ołtarz św. Feliksa jeszcze w tej kaplicy był. Każdego roku, 18 maja, w dzień wspomnienia św. Feliksa z Cantalice w kościołach kapucyńskich odprawiane jest specjalne nabożeństwo, podczas którego



Wspólny relikwiarz świętych franciszkańskich

namaszcza się małe dzieci olejem świętego Feliksa – opowiada Grażyna Lewandowska.

Pamiątka po św. Feliksie znajduje się w zbiorowym relikwiarzu franciszkanów. Są tam też relikwie świętych przedstawionych na portretach znajdujących się po obu stronach głównego ołtarza. Nie każdy jednak wie kim oni są. Po lewej stronie wisi podobizna Franciszka z Camposso, kapucyna i opiekuna chorych, zwanego przez ludzi Il Padre Santo (wł. Święty Ojciec). Po prawej stronie znajduje się wizerunek św. Fidelisa z Sigmaringen, męczennika Kościoła katolickiego, który trzyma kwiaty i krzyż. Oba obrazy są zabytkowe i zostały namalowane przez Władysława Barwickiego na początku XX w. Pamiątki po tych dwóch świętych kapucynach także znajdują się w zbiorowym relikwiarzu.

Rafał Gawęcki

Tu Boże Narodzenie trwa miesiąc

Jak ktoś jeszcze nie był, ma ostatnią szansę. Przed nami jeszcze tylko trzy spektakle „Prawdziwego Betlejem”, niezwykle widowiska wystawianego w samym środku starego lasu. Jastkowickie Stowarzyszenie Kulturalno-Historyczne „Dziedzictwo i Pamięć” prezentuje tam wsparte ludową legendą sceny z narodzin Jezusa.



Sceny, a zwłaszcza scenografia zapiera dech w piersiach. Na potrzeby spektaklu powstało miasteczko wzorowane na Betlejem, z synagogą, karczmą i warsztatami. W warsztatach pracują rzemieślnicy, z piekarni snuje się zapach pieczonego chleba, a z oberży dolatują rubaszne śmiechy. Wszystko żyje, a w plenerze występują nie tylko aktorzy i muzycy, ale i zwierzęta w liczbie kilkudziesięciu. Artystyczne przedsięwzięcie na wskroś imponujące. A tworzą je amatorzy z okolic Jastkowic: robotnicy, nauczyciele, urzędnicy i rolnicy – słowem przedstawiciele wszystkich stanów. Ich sceniczny kunszt przyjeżdżają oglądać ludzie z Lublina, Krakowa i Warszawy. Wstęp po wykupieniu symbolicznej cegiełki, ale miejsce na 400-osobowej widowni trzeba wcześniej telefonicznie zarezerwować.

My radzimy zabrać ze sobą koc, bo mimo łagodnej zimy nocami zdarzają się przymrozki. A spektakle prezentowane są tylko po zmierzchu, bo wtedy widać spiące się skry i gwiazdy, w tym tę najważniejszą – Betlejemską.

(jc)

Ścieżka obok Kościoła

Problem samobójstw (cz.1)

Działania samobójcze dotyczą właściwie każdej grupy społecznej i wiekowej. Niezależnie od zamieszkania czy wyznawanej religii.

Temat tak trudny, jak delikatny zarazem. Dotyczy bowiem najgłębszych przetrzeni życia.

Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), co 40 sekund z powodu samobójstwa ginie jedna osoba, czyli 8000 tys. ludzi w ciągu roku. To jedna z 20 najczęstszych przyczyn śmierci. Według wspomnianej WHO, większość samobójców stanowią mężczyźni.

W Polsce codziennie odbiera sobie życie 15 osób, z czego 12 to właśnie mężczyźni. Jesteśmy na drugim miejscu w Europie pod względem samobójstw nieletnich. Każdy taki akt (samobójczy) dotyka średnio 135 osób, które żyją obok – rodziców, małżonków, rodzeństwo, przyjaciół, znajomych.

Ale co prowadzi człowieka do tak dramatycznego aktu jakim jest samobójstwo?

Przyczyny są tu bardzo złożone. Każdy samobójczy czyn to inna historia. Samobójstwo to kwestia zarówno czynników genetycznych, psychologicznych, a nawet klimatycznych – choćby silnych wiatrów. Także geopolitycznych – jak konflikty czy sytuacja finansowa. Powodem samobójstwa może być też przeżywana trauma po stronie kogoś bliskiego, strata pracy, cierpienie, brak sensu życia itp.

Do samobójstwa może przyczynić się brak oparcia w rodzinie, zawód miłosny, brak możliwości awansu, a w przypadku seniorów także brak środków do życia. Nie wykluczamy też opętania przez Złego Ducha – Szatana.

Osoby podejmujące zachowania samobójcze myślą zawsze negatyw-

nie o sobie i swoich osiągnięciach. Czują się bezwartościowi, nie wierzą w możliwości uzyskania pomocy, śmierć postrzegają jako jedyny sposób zakończenia swojego cierpienia.

Ponieważ odsetek mężczyzn samobójców jest tak duży, Polskie Towarzystwo Suicydologiczne podaje portret mężczyzny-samobójcy: wiek 35-60 lat, bezrobotny, mający problem z alkoholem, mieszkający na wsi.

Jakie mamy wobec tego narzędzia, by rozpoznać zapobiec problemowi samobójstw? O tym napiszę za tydzień w drugiej części.

Ks. kan. Stanisław Knap z Turbi

PS. Nie zapominajmy, że samobójstwo jest ciężkim grzechem i do niedawna na cmentarzach były osobne miejsca dla samobójców.

Ks. kan.
Stanisław Knap
z Turbi



FOT. IRENEUSZ WYTOCH

ODESZLI DO WIECZNOŚCI



Janina Cieśla-Frankiewicz, żyła 84 lata, zm. 21.12, p. 7.01 w Stalowej Woli
Zbigniew Pasięka, żył 63 lata, zm. 23.12, p. 2.01 w Stalowej Woli
Genowefa Błażejowska, żyła 86 lat, zm. 25.12, p. 27.12 w Pysznicy
Maria Madej, żyła 86 lat, zm. 25.12, p. 28.12 w Pysznicy
Honorata Sołowij, żyła 79 lat, zm. 27.12, p. 2.01 w Stalowej Woli
Władysława Domka, żyła 84 lata, zm. 28.12, p. 2.01 w Stalowej Woli
Krystyna Gołąb, żyła 69 lat, zm. 28.12, p. 31.12 w Rozwadowie
Andrzej Biernacki, żył 54 lata, zm. 29.12, p. 2.01 w Stalowej Woli
Stefan Kozioł, żył 86 lat, zm. 31.12, p. 4.01 w Stalowej Woli
Jan Łojek, żył 75 lat, zm. 31.12, p. 4.01 w Stalowej Woli
Roman Krawczuk, żył 67 lat, zm. 1.01, p. 3.01 w Stalowej Woli
Alfred Łynsza, żył 76 lat, zm. 3.01, p. 7.01 w Stalowej Woli
Kazimierz Miazga, żył 88 lat, zm. 4.01, p. 8.01 w Stalowej Woli
Maurycy Mroczek, żył 54 lata, zm. 5.01, p. 8.01 w Stalowej Woli
Marian Szymański, żył 81 lat, zm. 5.01, p. 10.01 w Stalowej Woli
Maria Pasek, żyła 80 lat, zm. 6.01, p. 10.01 w Stalowej Woli
Ryszard Zymwala, żył 78 lat, zm. 6.01, p. 9.01 w Rozwadowie

Dane z zakładów pogrzebowych **Memento** i **Olimp** w Stalowej Woli

Sąsiedzi (cz. 2)

Na stalowowolskim cmentarzu komunalnym istniała po wojnie kwatera, w której grzebano sowieckich żołnierzy poległych w rejonie Stalowej Woli i zmarłych w stalowowolskich lazaretach z ran odniesionych przeważnie w czasie walk o przyczółek baranowsko-sandomierski w sierpniu i wrześniu 1944 r. Na stalowowolskim cmentarzu pochowano 138 sowieckich żołnierzy. W listopadzie 1953 roku wszystkich poległych żołnierzy ekshumowano i pochowano na wielkim cmentarzu sowieckich żołnierzy w Sandomierzu.

2 sierpnia 1944 roku Stalową Wolę zajęły wojska Czerwonej Armii. Tego samego dnia odbył się wiec zorganizowany przez dowództwo wojsk sowieckich, na którym sowiecki pierwszy komendant wojenny Stalowej Woli płk Dunajewski nawoływał od walki z Niemcami, a także zapowiedział utworzenie polskiego rządu. Jeszcze tego samego dnia pod okiem sowieckich oficerów odbyło się zebranie Tymczasowego Fabrycznego Komitetu Zakładowego, potem przekształconego na Komitet Fabryczny Robotniczy. Była to namiastka samorządu sprawowanego głównie przez robotników, w przeważającej części członków PPR, pod nadzorem sowieckich władz wojskowych.

Po wypędzeniu Niemców

Praktycznie kontrolę nad miastem i Zakładami sprawowało wojsko radzieckie. Podporządkowanie Zakładów Rosjanom nastąpiło 9 sierpnia. Tego dnia spisano następującą notatkę: *W dniu dzisiejszym zjechali oficerowie Armii Czerwonej z jednostki wojennej Poczty Polowej nr 24525 w Rozwadowie: st. lejtnant Kryłow, st. lejtnant Wasiliew, lejtnant Michajłow, poza tym przybył major Niekrasow. St. lejtnant Kryłow oznajmił, że z rozkazu wyższego dowództwa objął ochronę fabryki. W tym celu pozostaje w Stalowej Woli st. lejtnant Wasiliew z załogą złożoną z kilkunastu ludzi, którzy kwatrować będą w budynku dyrekcji Zakładu Mechanicznego.*

W Stalowej Woli pozostaje także major Niekrasow, który dopomagać będzie w sprawach dotyczących ewentualnego uruchomienia produkcji. W chwili obecnej ze względu na brak prądu elektrycznego i gazu możliwe będzie uruchomienie jedynie warsztatów naprawczych w kierunku naprawy samochodów, tanków czy też sprzętu artyleryjskiego, co zostało przez wyżej wymienionych przyjęte do wiadomości.

Ustalono, że wydawanie jakiegokolwiek materiału na rzecz poszczególnych jednostek wojskowych jest niedopuszczalne. Wyjątek stanowią jednostki zgłaszające się z pisemnym zezwoleniem Woj. Sow. Frontu, które należy honorować. Ze strony Zakładu byli obecni inż. Juszkiewicz, Ukłański, Cywiński, Przeorski”.

Jak się później okazało, radziecka ochrona wojskowa nie była zbyt szczelna, bowiem w zestawieniu należności Huty Salowa Wola z tytułu świadczeń na rzecz Armii Czerwonej, w rubryce straty spowodowane przez oddziały Armii Czerwonej na skutek zniszczeń w majątku Huty nie mających żadnego związku z działaniami wojennymi wyszczególniono 11126132 złote (wg wartości złotego z dnia 8 listopada 1945 r.) Straty te jeszcze powiększone zostały po zakończeniu wojny o 3,6 mln złotych.

Owczesne władze na polecenie sowieckich władz wojskowych wprowadziły obowiązek pracy dla wojska i przy usuwaniu zniszczeń wojennych. Podlegali mu wszyscy mieszkańcy Stalowej Woli z wyjątkiem pracowników zatrudnionych w

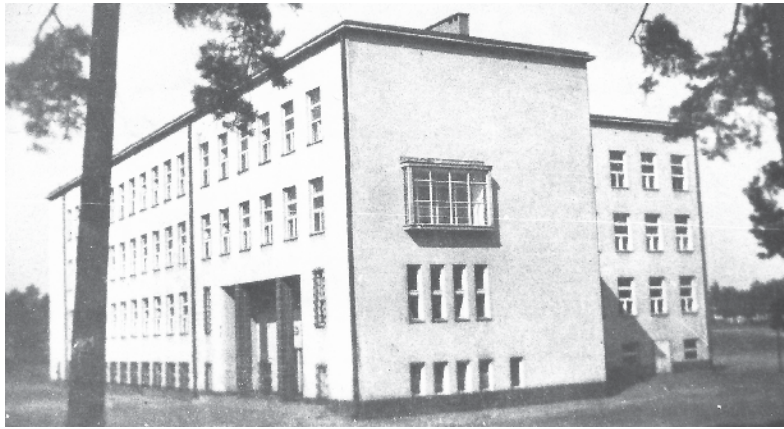
ZP, matek dzieci poniżej 10 lat (jeśli nie miały dla nich opieki), pracowników utworzonej administracji osiedla, dzieci do lat 14, lekarzy i... szweców. Początkowo, w połowie sierpnia, zgłaszano się gromadnie, później było już znacznie gorzej. Dochodziło do tego, że komenda polskiej milicji ostrzegała tymczasowe władze miasta w ten oto sposób: *Komendant wojenny miasta oświadczył, że o ile natychmiast nie będzie ludzi do pracy, zarządzi uliczną łapankę.*

Rosjanie żądali kierowania do pracy ludzi przy naprawie torów kolejowych w Rozwadowie, budowie przepraw na Sanie i Wiśle, w lesie, nawet po pięćset osób. Ludność coraz częściej omijała punkty zbornie z różnych powodów: niechęci do współpracy z Rosjanami, ze strachu, lenistwa, nierządki i przemęczenia. Uchylających się od obowiązku pracy zgłaszano w referacie karno-administracyjnym w Nisku do ukarania, ale i te represje nie odnosiły większych skutków. Opornych nie brakowało. Młodzieżowe brygady organizowane przez ZWM miały wypełnić luki w naborze ludzi do pracy. Trzeba powiedzieć, że dwa razy zdarzyły się łapanki urządzone przez sowieckie wojsko. Zatrzymanych mężczyzn legitymujących się pracą w Zakładach zwalniano.

Od sierpnia 1944 roku w Stalowej Woli kwatrowały wojska sowieckie. Zorganizowano lazaret wojskowy (główny), mieszczący się w budynku gimnazjum, jeszcze niedawno zajmowanym przez Wehrmacht na koszary oraz w czterech jednopiętrowych budynkach przy skrzyżowaniu dzisiejszych ulic Mickiewicza i Prymasa Wyszyńskiego. Przed ofensywą styczniową 1945 r. Sowietci zajmowali nie tylko szkołę, ale również wiele mieszkań, część willi używało dowództwo rosyjskie. Armia Czerwona stacjonowała także w kompleksie osiemnastu baraków tzw. obozu leśnego. Również w Zakładach kwatrowała sowiecka załoga wojskowa. Armia sowiecka zajęła także teren dawnej huty aluminium, gdzie umieszczono składy broni i amunicji a także zorganizowano prowizoryczne warsztaty naprawy pojazdów wojskowych. Wojsko sowieckie na kwaterę zajęło także baraki na terenie huty aluminium.

Pomoc dla Armii Czerwonej

Mieszkańcy Stalowej Woli pomagali w ułatwianiu przeprawy sowieckich wojsk na lewy brzeg Wisły w rejonie walk o przyczółek baranowsko-sandomierski. W warsztacie Kołodziejskiego w Stalowej Woli zbudowali 51 przeprawowych łodzi. W rejon odbudowy mostu kolejowego na Wiśle w pobliżu Sandomierza-Metanu i Zalesia Gorzyckiego, kierowano ze Stalowej Woli brygady młodzieżowe a także niektórych pracowników Zakładów Południowych. Ekipy pracownicze i młodzieżowe również pracowały przy odbudowie mostu kolejowego w rejonie Kępy. Szczególnie niebezpieczna była praca przy odbudowie mostu na



W budynku gimnazjum mieścił się szpital Armii Czerwonej (fot. z 1945 r.)



Brama wjazdowa cmentarza sowieckiego w Sandomierzu

Wiśle. W czasie tych prac zginął jeden pracownik Zakładów.

Mieszkańcy Stalowej Woli pracowali przy pielęgnacji rannych sowieckich żołnierzy w szpitalu. Warto wspomnieć, że dla leczonych żołnierzy sowieckich urządzono nawet koncerty chóru kierowanego wówczas przez Mariana Bieniasa. Tak było na początku kontaktów z Czerwoną Armią.

Z czasem jednak współżycie z sowieckim wojskiem nie układało się, jak w pierwszych dniach po okupacji niemieckiej. Dochodziło do rabunków, kradzieży a nawet napadów na mieszkańców miasta. Zdarzały się także przypadki gwałtów kobiet i to w ich mieszkaniach.

Rozprzeżenie wojska frontowego, zwłaszcza przed ruszeniem frontu 12 stycznia 1945 r. stawało się coraz większe. Dyrekcja stalowowolskich Zakładów interweniowała w sprawie rozbojów i gwałtów czynionych przez sowieckich żołnierzy w PKWN, ale bezskutecznie. Rabunków dopuszczano się w domach, sowieckie władze nie dawały sobie rady z tą plagą. Funkcjonował handel wódką. Był on jednak bronią obosieczną, bo *rozbestwione i rozpite żołdactwo strzela zabijając przypadkową ludność* – donosił raport AK.

W nocy z 5 na 6 listopada 1944 r., a więc w przeddzień święta rewolucji „na które trzeba było moc bimbru, więc za kradzione rzeczy, Na wieść o włamaniu do kościoła ks. Skoczynski interweniował u komendanta wojennego, aby sprawców wykryto, a to nie było trudne, ponieważ tam, przy kościele od strony Pława, zawsze stały rosyjskie posterunki. Z tej też strony włamano się do zakrystii. Komendant stwierdził, że za dwie godziny będzie coś wiedział. Po tym czasie powiedział, że *był w oddziale stacjonującym przy kościele, ale tam powiedziano mu, że nie widziano nikogo w nocy przy kościele, więc szkoda szukać. Interwencja u polskiej milicji, jak i u pułkownika rosyjskiego, a wreszcie u kapitana NKWD, nie dały żadnego rezultatu. Sowietcy dygnitarze, o których wspominałem obiecywali wiele, grozili śmiercią a skończyło się na tym, że kapitan po tygodniu wysunął propozycję równającą się pewności, że to zrobili „bänderowcy” (Ukraińcy). Najszczerzej bodaj postąpił inny dygnitarz policyjny, który słysząc*

opowiadanie o kradzieży, pełne oburzenia z ust gospodyni, u której kwatrował, z uśmiechem powiedział „harosze dzieło”.

Potem, na rynku w Rozwadowie od sowieckich żołnierzy odkupiono 5 obrusów kościelnych za 3 litry bimbru. Sowietci jeszcze raz okradli kościół w Stalowej Woli w Święta Bożego Narodzenia, ale była to mniejsza kradzież. W sumie w 1944 r. skradziono 10 komży, 2 alby, 13 obrusów, 2 nakrycia na ołtarze. *Nieuważna jazda samochodami pijanych sowieckich kierowców, pod kołami aut wojskowych zginęło kilkanaście osób, w tym w Rozwadowie, Stalowej Woli – donosiła komenda obwodu AK.*

Rozprzeżenie wojska frontowego, zwłaszcza przed ruszeniem frontu 12 stycznia 1945 r. nasilało się. Kradzieże, gwałty dokonywane przez sowieckich żołnierzy, brak poszanowania dyscypliny społecznej, były niemal na porządku dziennym.

Rozprawa z podziemiem

Radzieckie władze wojskowe postawiły sobie za cel ujawnienie całego podziemia, a przede wszystkim AK, która była najliczniejszą i najpoważniejszą organizacją. W realizacji tego zadania pomagała w Stalowej Woli, podobnie zresztą jak w innych miejscowościach, milicja podporządkowana PPR. Szeroką akcją likwidacji poakowskiego podziemia Sowietci podjęli w listopadzie 1944 r. Objęli nią cały powiat niżański a także sąsiadujący ze Stalową Wolą Rozwadow. Ale najwcześniej aresztowanym przez NKWD został Zenon Pietsch, którego zatrzymano i postawiono przed sądem jeszcze we wrześniu. Zesłany do sowieckiego łagru na Syberii jesienią 1944 r. wrócił do Polski dopiero w 1972 roku.

W nocy 14 na 15 listopada 1944 r. NKWD zaaresztował kilkanaście osób, w tym m.in. dyrektora Zakładu Hutniczego Kazimierza Radzwickiego, inżynierów Jaśkiewicza, Hansla, Redla, Neymana, technika Dąbka i kilku innych. Wszystkich zesłano do łagrów w głąbi Rosji. Stalowowolskie Zakłady starały się, aby zaaresztowani pracownicy wrócili na swe stanowiska. Zwróciły się stosownym pismem do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, aby sowieckie władze zwolniły aresztowanych

przez NKWD inżynierów i techników Zakładów Południowych, ludzi nieodzownych w funkcjonowaniu fabryki. Interwencja pozostała bez odpowiedzi. Z łagru nie wrócił Roman Jaśkiewicz, który zmarł w sowieckim obozie w Borowiczach w lecie 1945 roku. Większość uwięzionych wróciła do kraju jesienią 1947 r.

Starania o pomoc

Rabunki, kradzieże i napady – oto był problem. Zdarzały się przeważnie wieczorem. W czasie jednej z narad w sierpniu 1945 roku dyrektor Huty inż. Bronisław Chudzyński informował członków zarządu o staraniach czynionych u marszałka Rokossowskiego w sprawie zwiększenia ochrony wojskowej. W sprawie zapewnienia bezpieczeństwa interweniowano jeszcze na początku 1945 roku. Dyrektor Huty w lutym wystosował notę do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, w której pisał o *wszczęciu energicznych kroków u władz radzieckich celem przydzielenia ochrony wojskowej na terenie Stalowej Woli, ponieważ stan liczebny Milicji Obywatelskiej w Stalowej Woli nie jest wystarczający (5 osób) a ponadto Milicja Obywatelska nie jest w pełni respektowana przez żołnierzy sowieckich.*

W dalszej części stwierdzał „(...) obecnie w Stalowej Woli i Nisku nie ma żadnych władz wojskowych jak np. Komendanta Wojennego, wskutek czego bezpieczeństwo ludności w Stalowej Woli jest bardzo zagrożone. Szef zakładowej administracji komunikował: *Pracownicy boją się w porze nocnej iść do pracy. Kwestię ochrony pracowników przed napadami i grabieżą poruszano półtora miesiąca później, gdy zachodziła konieczność uruchomienia III zmiany w walcownicy kalibrowej i blachy. Dyrektor Zakładu Hutniczego uznał: Tak robotnicy jak i personel nadzorujący w obecnych warunkach bezpieczeństwa nie będą mogli w porze nocnej przychodzić z Zakładów do domów.*

Gdy w styczniu 1945 ruszyła sowiecka ofensywa Wisła-Odra większa część żołnierzy sowieckich poszła za frontem, ale część ich została w Stalowej Woli. Cały czas wtedy funkcjonował szpital wojskowy. Pozostali sowieccy żołnierze zajmowali budynek gimnazjum, niektóre wille. Doskwierała ich obecność zwłaszcza w budynku gimnazjum, bo młodzież nie miała gdzie się uczyć i siłą rzeczy gimnazjaliści i licealiści uczęszczali na zajęcia szkolne do budynku szkoły powszechnej przy dzisiejszej ulicy Dmowskiego. Co prawda w październiku 1944 roku przewodniczący Gminnej Rady Narodowej inż. Aleksander Ukłański spisał stosowne porozumienie ze stacjonującą jednostką wojska sowieckiego, według którego wojsko miało opuścić gmach gimnazjum w listopadzie tego roku. Jednak Armia Czerwona słowa nie dotrzymała. Interweniowano w dowództwie I Frontu Ukraińskiego, ale bez skutku. Dopiero pod koniec 1945 roku zaczęła się powolna ewakuacja szpitala wojskowego Armii Czerwonej. Rosjanie opuścili kwatery zajmowane w Stalowej Woli zostawiając zdewastowane lokale. Potem, po remoncie szkoły przeprowadzonym przez Zakłady Południowe, od 1 marca 1946 roku zaczęły się lekcje w odrestaurowanym budynku gimnazjum.

Wyjazd żołnierzy sowieckich ludność miasta przyjęła z wyraźną ulgą. Zaczęło się obliczanie strat, jakie spowodowało „sąsiedztwo” Armii Czerwonej w Stalowej Woli. Nikt ich nigdy nie wyrównał.

Dionizy Garbacz



Trzej Królowie jako pierwsi znaleźli się w kościele pw. Źródła Miłosierdzia Bożego



Aniołki dzwiecznym głosem sławiły Dzieciątko Jezus

Cuda, cuda ogłaszają

Pod takim hasłem przeszedł tegoroczny Orszak Trzech Króli. Wydarzenie, które już po raz 8. odbyło się w Stalowej Woli, zgromadziło rzeszę mieszkańców, którzy w koronach na głowie i ze śpiewnikami w rękach, przemierzali ulice miasta, by pokłonić się Świętej Rodzinie.



Królowie, a wraz z nimi kapłani i „Rycerze Kolumba” szli na czele orszaku



Przez całą drogę wszyscy uczestnicy orszaku wspólnie śpiewali najpiękniejsze polskie kolędy



Podczas wydarzenia nie zabrakło najmłodszych mieszkańców miasta

Kościół katolicki 6 stycznia obchodzi uroczystość Objawienia Pańskiego, czyli święto Trzech Króli. Według Ewangelii św. Mateusza, w Judei za panowania króla Heroda do Betlejem przybyli ze wschodu mędrcy, szukając spełnienia się przepowiedni o narodzinach króla żydowskiego. Mędrców w średniowieczu zaczęto nazywać Trzema Królami i nazwa ta przetrwała do czasów obecnych. Ich imiona pojawiły się dopiero w VIII wieku. Z kolei w XII wieku Kacpra, Melchiora i Baltazara uznano za przedstawicieli Europy, Azji i Afryki. Relikwie mędrców przechowywane są w Kolonii w Niemczech.

Orszak Trzech Króli jest świecą tradycją organizowaną na ulicach polskich miast od 12 lat. Jej celem jest głoszenie przywiązania do życia zgodnego z zasadami wiary i wartości chrześcijańskich. W tym roku orszaki odbyły się w 872 miejscowościach na terenie całej Polski oraz w 21 za granicą.

Również w Stalowej Woli Trzej Królowie wędrowali do stajenki, a wraz z nimi w drogę do Betlejem wyruszyło wielu mieszkańców miasta.

Orszak rozpoczął się mszą św. w kościele pw. Źródła Miłosierdzia Bożego, której przewodniczył ks. Krzysztof Kida, dziekan stalowowlaskiego dekanatu.

Po eucharystii wszyscy zgromadzeni w barwnym korowodzie przeszli ulicami Stalowej Woli do kościoła pw. Opatrzności Bożej, gdzie Trzej Królowie pokłonili się i złożyli dary Dzieciątku Jezus.

Większość uczestników z fantazją założyła sobie papierowe korony na głowy. W ten sposób nawiązali do wizyty mędrców – biblijnych królów. Mieszkańcy dostali też śpiewniki, by każdy mógł włączyć się w kolędowanie. (kag)



Widowisko rozpoczęło się od wspólnej modlitwy „Anioł Pański”

Wędrujących do stajenki prowadzili aniołowie



Orszak Trzech Króli przeszedł ulicami Rudnika

Modlitwą „Anioł Pański” w miniony poniedziałek rozpoczął się XI Orszak Trzech Króli, który przeszedł ulicami Rudnika nad Sanem. We wspólnej wędrowce do stajenki, by powitać Dzieciątko Jezus, uczestniczyły tłumy mieszkańców regionu.



W rolę trzech mędrców wcielili się od lewej: Bogusław Lechociński z Niska, Ryszard Maj z Rudnika i Józef Szewc z Jeżowego



Mieszkańcy całego regionu licznie wzięli udział w orszaku



Uczestnicy orszaku otrzymali pamiątkowe naklejki, korony i śpiewniki



Na trasie orszaku zaprezentowano sześć scen rodzajowych



W tym roku w rolę Świętej Rodziny wcielili się Dominika i Michał Machynia oraz ich synek Maksymilian

Trasa tegorocznego orszaku prowadziła ulicami: Mickiewicza, Sienkiewicza, Daszyńskiego, Rzeszowską, 3 Maja i Grunwaldzką do rynku, gdzie stanęła szopka. Swoją podróż orszak miał przed kościołem parafialnym, gdzie po mszy świętej, około godz. 12.10 uczestnicy widowiska wspólnie odmówili modlitwę „Anioł Pański” i ruszyli w drogę ulicami miasta.

– Historia rudnickiego orszaku ma początek w roku 2007, w drugim dniu Bożego Narodzenia. Byliśmy pierwszymi w kraju, którzy wyprowadzili Trzech Króli poza mury kościelne. Była szopka, „żywa” Święta Rodzina, Trzej Królowie, pokłon i wspólne kolędowanie. Pomysłodawcą była Anna Olko. Niestety, później nastąpiła przerwa, a orszak kontynuowano od 2010 roku – wyjaśnia Marian Pędłowski, autor scenariusza i reżyser orszaku.

W tym roku na widzów czekało sześć scen rodzajowych, w części nawiązujących do hi-

storii miasta. A wśród nich: spotkanie Trzech Króli, tajemnicza wizyta, nierozsądny bogacz, uboga wdowa i sędzia, wizyta u Heroda i pokłon Trzech Króli. Łącznie we wszystkich scenach wystąpiło około 90 aktorów-amatorów m.in. z Grobel, Jeżowego, Krakowa, Krzeszowa, Niska, Stalowej Woli, Sandomierza, Warszawy i Rudnika nad Sanem. W przygotowanie całego widowiska zaangażowanych było łącznie blisko 120 osób.

Tradycyjnie już w rolę króli wcielili się: Ryszard Maj z Rudnika, Bogusław Lechociński z Niska i Józef Szewc z Jeżowego. Świętą Rodziną byli zaś Dominika i Michał Machynia oraz ich synek Maksymilian.

Orszak Trzech Króli zwińczyło wspólne kolędowanie, po którym na mieszkańców czekał gorący żurek i słodkie ciasta. Nie zabrakło też zwierząt, w tym: owiec, kóz, kuca szetlandzkiego i alpaka, które tradycyjnie znajdowały się w zagrodach koło szopki.

(mn)



Pokłon Trzech Króli Dzieciątku Jezus był ostatnią sceną widowiska



Młodzi fotograficy z dumą pokazywali swoje prace

Piękno powiatu nizańskiego uchwycone w kadrach

29 prac, na które składało się 165 zdjęć oraz 9 filmów, nadesłanych przez dziesięciu fotografów z terenu całego powiatu nizańskiego, wpłynęło na tegoroczną, jubileuszową 20. edycję konkursu „Cudze chwalicie, swego nie znacie...”. Tradycyjnie swoją nagrodę przyznała również „Sztafeta”, a otrzymała ją Monika Potocka, za fotografię w kategorii „Zabytki historyczne i sakralne”.

Tegoroczni laureaci konkursu na pamiątkowej fotografii z władzami Powiatu Nizańskiego



Uroczystość wręczenia nagród konkursu „Cudze chwalicie...” odbyła się w poniedziałek, 16 grudnia, w Regionalnym Centrum Edukacji Zawodowej w Nisku. Konkurs organizowany jest na terenie powiatu nizańskiego już od dziewiętnastu lat. Komisja w składzie: sekretarz Powiatu Nizańskiego Mirosław Dąsko, inspektor w Wydziale Edukacji Spraw Społecznych i Promocji Joanna Nowak oraz fotograf z Nizańskiego Centrum Kultury Marian Pelic, poddała ocenie wszystkie nadesłane przez uczestników prace.

Podczas uroczystej gali wręczenia nagród, fotografów powitał starosta nizański Robert Bednarz,

który skierował słowa podziękowania w stronę uczestników biorących udział w tegorocznej edycji konkursu. Z racji przypadającego w tym roku jubileuszu, podziękował również uczestnikom wszystkich poprzednich edycji, którzy licznie zgłaszali swoje prace na przestrzeni tych dziewiętnastu lat.

Z racji jubileuszu konkursu przedstawiona została prezentacja multimedialna zawierająca zdjęcia uczestników poprzednich edycji, którzy brali udział w konkursie trzy lub więcej razy. Dzięki przedstawionym na niej zdjęciom, nawet kilkunastoletnim, można było zaobserwować postępy, jakie poczynili ich autorzy oraz jak

przez dziewiętnaście lat zmieniał się i kształtował powiat nizański.

W tegorocznej edycji nagrody otrzymali: Andżelika Wildanger w kategorii Architektura Powiatu oraz Portret, Monika Potocka w kategorii Walory przyrodniczo-krajobrazowe oraz Matematyka w fotografii, Aleksandra Krajnowska w kategorii Walory przyrodniczo-krajobrazowe oraz Karol Wasyl w kategorii Zabytki historyczne i sakralne.

Wyróżnieni zostali: Weronika Wasyl w kategorii Portret, Walory przyrodniczo-krajobrazowe oraz Dzieci – życie we współczesnym świecie, Jarosław Wójtowicz w kategorii Walory przyrodniczo-krajobrazowe, Andżelika Wildanger

w kategorii Matematyka w fotografii oraz Zygmunt Kunikowski w kategorii Reportaż z życia mieszkańców powiatu.

Upominki za udział w konkursie otrzymali również: Marek Habrat, Magdalena Rzekęć oraz Magdalena Mierzwa.

Wydarzenie uświetnił swym występem muzycznym uczestnik zarówno tegorocznej, jak i wcześniejszych edycji konkursu, akordeonista Zygmunt Kunikowski.

Prace pokonkursowe można oglądać w budynku Starostwa Powiatowego w Nisku przy ul. 3 Maja 32 C, w holu Wydziału Edukacji, Spraw Społecznych i Promocji.

(kb)

Ferie w mieście

Już 13 stycznia w województwie podkarpackim zaczynają się ferie zimowe. Ten czas spędzony w mieście nie musi oznaczać nudy! Dlatego, prezentujemy miejsca, w których nasi najmłodsi, ale i nie tylko, ciekawie spędzą tegoroczne wakacje.

Muzeum Regionalne

W tym roku Muzeum Regionalne przygotowało dla dzieci interdyscyplinarną podróż po sztuce przełomu wieków XIX i XX. Zajęcia odbywać się będą w Galerii Malarstwa Alfonsa Karpińskiego od poniedziałku do piątku, w terminie 13-24 stycznia w godz. 9.00-13.00. Półkolonie kierowane są do dzieci od 7 do 12 lat.

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji

MOSiR w Stalowej Woli również prowadzi sportowe półkolonie dla najmłodszych. Udział w zajęciach wezmą dzieci z klas I-VI szkół podstawowych. Zajęcia odbywać się będą od poniedziałku do piątku w godzinach od godz. 9.00-14.00. Dzieci podzielone zostaną na grupy wiekowe.

Miejska Biblioteka Publiczna

Stalowowska biblioteka prowadzi zapisy dzieci na ciekawe zajęcia podczas dwutygodniowej przerwy w nauce szkolnej. Zajęcia odbywać się będą w siedzibie

głównej i dwóch filiach. Na dzieci czekać będą: zabawy integracyjne, gry planszowe, zajęcia plastyczne czy czytanie bajek.

Rodzice/opiekunowie prawni mogą dokonywać zapisów osobiście lub pod numerem telefonu wybranej placówki MBP. Zajęcia odbywać się będą we wtorki, środy i czwartki.

W okresie ferii zimowych wszystkie placówki MBP będą czynne w stałych godzinach.

Spółdzielczy Dom Kultury

Na bezpłatne zajęcia w okresie od 13 do 24 stycznia zaprasza również Spółdzielczy Dom Kultury w Stalowej Woli.

W pierwszych dniach „Zimowej laby” w SDK na dzieci czekają pogadanki na temat zachowania bezpieczeństwa podczas

trwania wypoczynku zimowego, przygotowane przez przedstawicieli Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego z Tarnobrzega. W kolejnych dniach zimowego wypoczynku odbędą się zajęcia tematyczne: „Tańcowała igła z nitką”, kącik modelarza, zajęcia fotograficzne, plastyczne, warsztaty teatralne, wokalne czy taneczne. Odbędzie się spotkanie z harcerzami, którzy zapoznają uczestników kolonii z nowymi zabawami integracyjnymi i płasami harcerskimi.

Przez cały czas trwania ferii zimowych na sali widowiskowej Spółdzielczego Domu Kultury, będą prowadzone gry i zabawy sportowe, konkursy i mnóstwo dobrej muzyki. Karnawał z babcią i dziadkiem, wyjście do kina, ping-pong, spotkania i inne niespodzianki.

(kag)



Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa

(sensacyjny, Polska, 2020)

Akcja filmu zaczyna się w latach 70. – już wtedy młody Bohater wie, że adrenalina smakuje bardziej niż mleko w proszku. Z czasem odkrywa też pragnienie pieniędzy, władzy i bycia ponad prawem. Rozpoczyna się transformacja, a jego gangsterski talent rozkwita. Wspólnie z przyjacielem buduje własną armię.

Mayday

(komedia, Polska, 2020)

Dwie żony to nie zdrada? Janek prowadzi podwójne życie – jest mężem Basi, z którą mieszka w Warszawie oraz... Marysi, z którą dzieli piękny dom na obrzeżach stolicy. Żadna z kobiet nie wie nic o istnieniu tej drugiej. Dzięki umiejętnemu lawirowaniu między dwiema żonami wszystko jakoś się układa... do czasu, kiedy pewnego dnia na głowę Janka spadną dodatkowe, pozamażeńskie kłopoty.

Śnieżna paczka

(animowany, koprodukcja, 2019)

Mors planuje przyspieszyć globalne ocieplenie i stopić koło podbiegunowe, w czym próbuje mu przeszkodzić grupa niedoświadczonych bohaterów, na czele której stoi lis.

Jak poślubić milionera?

(komedia romantyczna, Polska, 2019)

Główni bohaterowie filmu zamiast czekać, aż ślepy los ześle im upragnioną miłość, biorą sprawy w swoje ręce i zapisują się na kurs gwarantujący znalezienie drugiej połówki. Oczywiście, jeśli przy okazji okaże się, że wybrankę serca jest milionerem, nikt nie będzie przecież składać reklamacji.

GRATISY

Do rozdania mamy podwójne wejściówki do kin w Stalowej Woli i Nisku.

Wrzos: **Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa** (sobota, godz. 20.00) oraz **Mayday** (niedziela, godz. 20.15).

NCK „SOKÓŁ”: **Jak poślubić milionera?** (sobota, godz. 19.00) oraz **Śnieżna paczka** (niedziela, godz. 17.00).

Wystarczy zadzwonić do redakcji pod numer **530-530-598**, o godz. 11.20-11.30 w piątek i odpowiedzieć na pytanie. Wejściówki do odebrania w kasach kin z aktualnym wydaniem „Sztafety”.

Uwaga! Jedna osoba może otrzymać wejściówkę do kina tylko raz w miesiącu kalendarzowym.

REPERTUAR KIN

Stalowa Wola

WRZOS: Urwis, Kanada/USA; 10-11.01, godz. 14.30, 16.00; 12.01, godz. 11.45, 13.30, 16.15; 13-15.01, godz. 14.00, 15.45; 16.01, godz. 14.00; **Mayday**, Polska; 10-11.01, godz. 17.45, 20.15; 12.01, godz. 15.15, 18.00, 20.15; 13-15.01, godz. 17.45, 20.00; 16.01, godz. 15.45; **Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa**, Polska; 10-11.01, godz. 17.45, 20.00; 12.01, godz. 17.30, 20.00; 13-15.01, godz. 17.30, 20.00; 16.01, godz. 18.00, 20.30; **HELIOS: Gwiezdne wojny: Skywalker. Odrodzenie**, USA; 10-12.01, godz. 20.00; 13.01, godz. 21.40; 14-15.01, godz. 20.00; 16-16.01, godz. 14.20; **Jumanji: Następny poziom**; 10-15.01, godz. 13.00, 19.00; 16.01, godz. 10.20, 19.00; **Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa**, Polska; 10-15.01, godz. 11.30, 15.00, 18.00, 21.00; 16.01, godz. 11.30, 15.00, 20.00, 21.00; **Futro z misia**, Polska; 10-16.01, godz. 21.45; **Urwis**, Kanada/USA; 10-11.01, godz. 10.00, 12.10, 17.00; 12.01, godz. 10.45, 12.10, 17.00; 13-16.01, godz. 10.00, 12.10, 17.00; **Tajni i fajni**, USA; 10-16.01, godz. 10.15, 12.40, 14.40, 17.30; **Mayday**, Polska; 10-11.01, godz. 10.30, 15.50, 18.30, 21.10; 12.01, godz. 15.50, 18.30, 21.10; 13.01, godz. 10.30, 15.50, 20.00; 14-15.01, godz. 10.30, 15.50, 18.30, 21.10; 16.01, godz. 15.50, 18.30, 21.10; **Boże Ciało**, Polska; 16.01, godz. 13.00, 18.00; **Miś Bamse i Super Miód**, Szwecja; 13.01, godz. 9.45; 15-16.01, godz. 9.45

Nisko

NCK „SOKÓŁ”: Śnieżna paczka, koprodukcja; 10-12.01, godz. 17.00; 13-15.01, godz. 10.00; **Jak poślubić milionera**, Polska; 10-12.01, godz. 19.00; 15.01, godz. 19.00; **Był sobie pies 2**, USA; 16.01, godz. 10.00

Leżajsk

MCK: Urwis, Kanada/USA; 10.01, godz. 16.00; 11.01, godz. 15.30; 12.01, godz. 16.00; 14.01, godz. 15.30; 15.01, godz. 16.00; 16.01, godz. 15.30; **Futro z misia**, Polska; 10.01, godz. 18.00; 11.01, godz. 20.00; 12.01, godz. 18.00; 14.01, godz. 20.00; 15.01, godz. 18.00; 16.01, godz. 20.00; **Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa**, Polska; 10.01, godz. 20.00; 11.01, godz. 17.15; 12.01, godz. 20.00; 14.01, godz. 17.15; 15.01, godz. 20.00; 16.01, godz. 17.15

INFORMATOR KULTURALNY WYSTAWY

Stalowa Wola

MUZEUM REGIONALNE, ul. Sandomierska 1, tel. 15 844 85 56, rezerwacje 15 842 00 42, 797 120 229, www.muzeum.stalowawola.pl; godziny otwarcia: pn. – śr. 8.00–15.00, czw. 8.00–18.00, pt. 8.00–15.00, niedz. 14.00–18.00, sobota nieczynne; Wystawa stała: „Stacja Rozwadows. Między Lwowem a Krakowem”; Wystawa plenerowa: dziedziniec muzeum – Galeria przez dół; Wystawa czasowa: „Kresy moje utracone” (do 23 lutego)

Plac przy kościele Matki Bożej Szkaplerznej w Stalowej Woli-Rozwadowie, Wystawa plenerowa: Tadeusz Gajda „Tarzan”. Walczył o Polskę, w którą wierzył

Rynek w Rozwadowie; Wystawa plenerowa: Walczyli o Polskę, w którą wierzyli – żołnierze „Tarzana”

Hotel Hutnik, ul. Wyszyńskiego 12 – Stefan Norblin. Grafik, projektant, ilustrator (dostępna po uprzedniej rezerwacji 15 844 85 56 wew. 15)

Galeria Malarstwa Alfonsa Kapińskiego, ul. Rozwadowska 12; Godziny otwarcia: pn. – śr. 8.00–15.00; czw. 8.00–18.00; pt. 8.00–15.00; niedz. 14.00–18.00; Rezerwacje: pn.–pt. 8.00–15.00, tel. 797 120 224, 797 120 229; Wystawa stała: Wystawa prac Alfonsa Kapińskiego; Wystawa czasowa: „Viva Moniuszko!” (do 23 lutego); „Szczęśliwa godzina. Młoda Polska” (do 29 marca)

Plac przed MBP, ul. Popiełuszki 10; Wystawa plenerowa: „Okupacja niemiecka nad Sanem, 1939–1944 – 80. rocznica wybuchu II wojny światowej”

Muzeum Jana Pawła II, ul. Popiełuszki 4 (dom katechetyczny), godz. otwarcia: wtorek i czwartek 10.00–14.00, niedziela 13.00–16.00; Ekspozycja stała: „A jutro jest nieznane. Podziemna Solidarność w Stalowej Woli 1982–1989”; „Oblicze Boga w tajemnicach Bożego Narodzenia”

Sandomierz

MUZEUM OKRĘGOWE, ZAMEK, ul. Zamkowa 12, tel. 15 832 22 65, www.republika.pl/mosandomierz; godziny otwarcia: wt.–pt. 9.00–16.00, sob., niedz. 10.00–16.00; poniedziałek nieczynne; 10 wystaw stałych

Leżajsk

MUZEUM ZIEMI LEŻAJSKIEJ, ul. Mickiewicza 20a, tel. 17 240 22 35, www.muzeum-lezajsk.pl; godziny otwarcia: pn. 10.00–16.00, wt., czw. 10.00–18.00, śr.–pt. 10.00–16.00, sob., niedz. 10.00–18.00; Wystawy stałe: Ekspozycja historyczna miasta i regionu; Ekspozycja Browarnicza; Ekspozycja Etnograficzno-Zabawkarska; Wystawy czasowe: „Ukradzione dzieciństwo” (do 15 stycznia); „Z dzieł oporu społecznego w Polsce południowo-wschodniej 1956–1990” (do 15 stycznia)

Rudnik n. Sanem

CENTRUM WIKLINIARSTWA, ul. Mickiewicza 41, tel. 15 649 26 13, www.mokrudnik.pl; godziny otwarcia: wt.–pt. 10.00–18.00, niedz. 13.00–17.00; wystawy stałe: archeologiczna; etnograficzna; historyczna; ekspozycje wikliny artystycznej i użytkowej; ekspozycja Koszy XXL, „Tradycja a nowoczesność. Nowe spojrzenie designerów na wiklinę”; prezentacja designerskich mebli Absolwentek ASP w Krakowie, „Artyści na 10-lecie Centrum Wikliniarstwa” – wystawa designerskich instalacji wiklinowych

Tarnobrzeg

MUZEUM HISTORYCZNE MIASTA TARNOBREZG, ul. Pawłowskiego 14, tel. 15 823 79 99, godziny otwarcia: Zamek: wt.–pt. 10.00–16.00, niedz. 13.00–17.00, sob., pon. – nieczynne; Wystawy stałe: Gabinet Miniatur, Galeria Obrazów z Kolekcji Dzikowskiej; Archeologia; Historia Dzikowskiej Rezydencji; Wystawa czasowa: „Rzeka w obrazach Stanisława Bąja” (do 29 lutego) **SPICHLERZ**, Muzeum Polskiego Przemysłu Siarkowego, ul. Pawłowskiego 14, tel. 15 823 79 99, godziny otwarcia: wt.–pt. 8–15, sob. po wcześniejszym zgłoszeniu, niedz., pon. – nieczynne; Wystawy stałe: Siarka w dawnej Polsce. Tradycje gómicze; Polski Przemysł Siarkowy

Baranów Sandomierski

ZESPÓŁ ZAMKOWO-PARKOWY, ul. Zamkowa 20, tel. 15 811 80 40; czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 9.00–19.00; Wystawy stałe: Skarby Ziemi; Zbrojownia rycerska; Wystawa czasowa: „100 lat polskiego pieniądza”; Wystawa czasowa: „Husaria. Broni wschodnia” (do 30 czerwca)

IMPREZY, SPEKTAKLE

Stalowa Wola

Aula im. „Solidarności” ul. Ofiar Katynia 8A – Przystanek Historia Stalowa Wola (szcz. str. 2) 28. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (szczegóły str. 5)

MDK: 9.01, godz. 19.00 – „Lekko nie będzie” – spektakl teatralny

Ulanów

SP: 12.01, godz. 16.00 – Koncert kolęd „Droga do Betlejem”

Zaklików

ZSO: 12.01, godz. 15.00 – IV Regionalny Przegląd Zespołów Kołędniczych



Na koniec koncertu wszyscy artyści razem z publicznością wspólnie zaśpiewali kolędę „Bóg się rodzi”

W Święto Objawienia Pańskiego, 6 stycznia, w Miejskim Domu Kultury w Stalowej Woli odbył się tradycyjny koncert kolęd i pastorałek. Świąteczny klimat swym śpiewem podtrzymały stalowowolskie chóry.

Święta Bożego Narodzenia to magiczny czas – pełne światła i nadziei na przyszłość. Uroku im dodają kolędy, które wybrzmiewają na każdym kroku w okresie bożonarodzeniowym. Tak też się dzieje i u nas.

– To już długoletnia tradycja w naszym Domu Kultury. Co roku śpiewamy kolędy. Dzisiaj się to pięknie zbiegło ze Świętem Trzech Króli. Polskie kolędy należą do najcenniejszych skarbów naszej kultury narodowej. Nieprzypadkowo uważa się, że w Polsce mamy najwięcej kolęd na świecie – mówi Jerzy Augustyński, zastępca dyrektora MDK w Stalowej Woli.

W poniedziałkowe popołudnie na scenie Miejskiego Domu Kultury zaprezentowały się wszystkie najbardziej znane chóry działające w naszym mieście, takie jak: Chór Mały Cantus, Chór Puellarum Cantus, Chór Chłopięcy Cantus, Chór Gaude Vitae, Chór Jubileuszowy, Chór Kameralny, Chór ZPiT Lasowiaczy oraz Chór Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Artystom akompaniowała Stalowa Orkiestra oraz na fortepianie Bartosz Kanach, a na gitarze Mateusz Garbac.

Uczestnicy koncertowego orszaku umówili się, że wystąpią w roli

W roli czwartego króla



Chór Jubileuszowy pod wodzą Aleksandry Kopp, który powstał by uczcić w naszym mieście dwusetną rocznicę urodzin Stanisława Moniuszki, nie zaprzestał swojej działalności na jednym koncercie. Mieszkańców wchodzących w skład chóru, będziemy mogli jeszcze nie raz usłyszeć w różnych odsłonach

czwartego króla, który wedle legendy wyruszył do Betlejem, ale nie dotarł tam na czas. Tytuł koncertu „Usłyszeli trzej Królowie Monarchowie wieść” to opowieść o przebiegu wizyty zacnych gości składających hołd małemu Jezusowi. I taką zasłyszaną relację artyści zobowiązali się jako czwarty król głosić.

W wykonaniu chórów usłyszeliśmy takie kolędy i pastorałki jak: „Cicha noc”, „Jezusa narodzonego wszyscy witajmy”, „W szopie, we żłobeczku”, „Pasterze mili” czy „Zaśpiewam Jezusowi”.

(kag)



Stalowa Orkiestra wspólnie z Chórem Kameralnym wykonała między innymi pastorałkę „Pierwsza gwiazda”

Dorobek artystyczny fotografów „Animusa”

Stalowowolskie Stowarzyszenie Fotograficzne „Animus”, zaprasza do obejrzenia najnowszych prac swoich członków. Zdjęcia zostaną zaprezentowane 12 stycznia o godzinie 17 w Galerii „Tłó” Miejskiego Domu Kultury w Stalowej Woli.

Stalowowolskie Stowarzyszenie Fotograficzne „Animus” powstało w 2004 roku z inicjatywy grupy miłośników dobrej fotografii posiadających już pewien dorobek artystyczny. Obecnie liczy 18 członków i dwóch kandydatów.

Celem stowarzyszenia jest propagowanie i nauka dobrej fotografii wśród własnych członków i kandydatów, a także w środowisku amatorów tej sztuki.

Na wystawie zatytułowanej „Prezentacje 2019”, będzie można obejrzeć zdjęcia, które przedstawiają, między innymi: pejzaże, portrety, przyrodę, reportaże, cykle tematyczne, architekturę, nastrojowe zdjęcia ludzkich przeżyć. Wstęp na wydarzenie jest wolny.

(kag)



krótko

III Stalowe Granie

18 stycznia w Samorządowym Liceum Ogólnokształcącym im. Cypriana Kamila Norwida w Stalowej Woli odbędzie się trzecia edycja imprezy dla fanów gier planszowych oraz retro grania.

W programie wydarzenia znajdą się pokazy i wypożyczalnia gier planszowych, pokazy figurkowych gier bitewnych, salon gier retro, gdzie będzie można pograć w kultowe gry na starych komputerach, premiera gry planszowej LogONRoad. Nie zabraknie także turnieju gier. Impreza rozpocznie się o godz. 11 i potrwa do godz. 18. Organizatorami wydarzenia są: Stowarzyszenie Stal Fiction, Salon Gier Retro i Stalowowolskie Spotkania z Fantastyką we współpracy z Samorządowym Liceum Ogólnokształcącym im. Cypriana Kamila Norwida w Stalowej Woli. Wstęp wolny. (kag)

Wsparli organizacje pożytku publicznego

W Urzędzie Skarbowym w Stalowej Woli w minionym roku przyjęto ponad 26 tys. zeznań rocznych za 2018 r. z wnioskami o przekazanie 1 procenta podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego. Łącznie wybrane przez podatników fundacje i stowarzyszenia otrzymały ponad 1,6 mln zł.

W skali całego województwa podkarpackiego odnotowano ponad 714 tys. podatników, którzy dokonali przekazania 1 procenta należnego podatku wynikającego z rozliczenia za 2018 r. na rzecz organizacji pożytku publicznego. Łączna kwota podarowanego 1 procenta wyniosła prawie 32 mln złotych.

W 2019 roku podatnicy rozliczający się w stalowowolskim urzędzie skarbowym podobnie jak w latach ubiegłych najczęściej przekazywali swój jeden procent na Fundację Dzieciom „Zdążyć z pomocą”, która otrzymała 410942,90 zł. Druga w tym zestawieniu była Fundacja

Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym. Na rzecz podopiecznych fundacji przekazano 116133,70 zł. Na trzecim miejscu z kwotą 68258,50 zł znalazło się Stowarzyszenie Przyjaciół Klasztoru Braci Mniejszych Kapucynów „Pokój i Dobro”. W pierwszej dziesiątce najczęściej wybieranych organizacji pożytku publicznego znalazły się także: Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Słoneczko” – 54871,80 zł, Fundacja „Kocia wyspa” – 52405,80 zł, Caritas Diecezji Sandomierskiej – 37152,70 zł, Stowarzyszenie na Rzecz Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „Szansa” – 31608 zł, Fun-

dacja Studencka „Z serca dla serca” – 30152,35 zł, Fundacja Sensoria – 22595,10 zł oraz „Nasza przyszłość” – 16274 zł.

1 procent organizacjom mającym status pożytku publicznego mogą przekazać podatnicy podatku dochodowego od osób fizycznych, podatnicy opodatkowani ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych, podatnicy objęci liniową 19-procentową stawką podatku. 1 procent podatku dochodowego od osób fizycznych mogą przekazać również emeryci, jeśli samodzielnie wypełnią formularz PIT-37 lub wykorzystają dedykowany specjalnie dla nich i dla 1 procenta PIT-OP. (as)

Strażacy ochotnicy mają nowy samochód



Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Gwoźdźcu w gminie Bojanów wzbogaciła się o nowy samochód. Lekki samochód ratowniczo-gaśniczy z napędem 4x4 marki Mercedes-Benz dotarł do strażaków ochotników końcem grudnia. Wartość pojazdu to 390 tys. zł.

Pieniądze na zakup auta pozyskano z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Powiatu Stalowowolskiego, nadleśnictw: Rudnik, Nowa Dęba i Rozwadów. Z budżetu gminy Bojanów na tę inwestycję przekazano 160 tys. zł. – To bardzo ważny moment dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Gwoźdźcu. Jest to w historii OSP pierwszy, fabrycznie nowy samochód ratowniczo-gaśniczy. Pozyskanie samochodu dla straży jest ogromnym wzmocnieniem potencjału tej jednostki. Bez wątpienia przyczyni się do poprawy warunków pracy naszych strażaków – czytamy na stronie gminy Bojanów.

Pojazd, jaki znalazł się na wyposażeniu jednostki z Gwoźdźca, może pomieścić jednorazowo tysiąc litrów wody. Na wyposażeniu auta jest między innymi maszt oświetleniowy i wciągarka. (as)



Harcerze przekazują betlejemskie światelko pokoju

„Wigilia radosna” w Zaklikowie

18 grudnia Gminny Ośrodek Kultury w Zaklikowie zorganizował wigilijne spotkanie dla całej gminy i zaproszonych gości.

W części artystycznej wystąpili harcerze z Zaklikowa i Lipy, śpiewając kolędy oraz opowiadając o tym, jak przywieźli z Zakopanego światelko betlejemskie.

– Pojechaliśmy już w piątek po południu i zaczęliśmy spacerem po Krupówkach, a wieczorem na spotkaniu rozmawialiśmy o historii przekazywania światelka betlejemskiego, które wędruje do nas z grotu w Betlejem. W niedzielę byliśmy w sanktuarium na Krzeptówkach, na przekazaniu betlejemskiego światelka pokoju, w kościele skauci ze Słowacji przekazali światelko władzom Związku Harcerstwa Polskiego, a później od niego wszyst-

kie reprezentacje chorągwi odpaliły swoje światelka – powiedziała Joanna Mróz, harcerka z Zaklikowa.

Następnie światelko przekazano przedstawicielom władz gminy, stowarzyszeń oraz zaproszonym gościom, wśród których byli wiceminister Rafał Weber, radna sejmiku wojewódzkiego Kamila Piech oraz ksiądz dr Michał Mierzwa i siostry zakonne z DPS w Irenie.

Jak przystało na „radosną wigilię”, wszyscy podzielili się opłatkiem i złożyli sobie świąteczne życzenia. Dopelnieniem gminnej wigilii był poczęstunek przygotowany przez koła gospodyń wiejskich z całej gminy. (edh)



Mała-wielka radość. Witamy na świecie!

Dzieci urodzone w szpitalach powiatowych w Stalowej Woli i Nisku



FOT. ALEKSANDRA SOBÓŁ (2)

Florentyna Rebisz

Córeczka Agnieszki i Michała z Radomyśla nad Sanem, ur. 2 stycznia o godz. 9.38, waga 3600 g, długość 58 cm



Oliwia Filipowska

Córeczka Patrycji i Grzegorza z Kłyżowa, ur. 2 stycznia o godz. 11.40, waga 3960 g, długość 56 cm



Nikodem Krupa

Synek Moniki i Pawła z Motycz Poduchownych, ur. 30 grudnia o godz. 20.50, waga 1890 g, długość 49 cm



FOT. KAMILA BRZEZIŃSKA (7)

Synek pp. Nalepów

Pociecha Elżbiety i Marcina z Golców, ur. 1 stycznia o godz. 19.50, waga 3300 g, długość 57 cm



Zuzanna

Córeczka Elżbiety i Marcina z Niska, ur. 2 stycznia o godz. 3.20, waga 3400 g, długość 55 cm



Hubert

Synek Eweliny i Dawida ze Stalowej Woli, ur. 2 stycznia o godz. 11.10, waga 3250 g, długość 53 cm



Alicja Gorzula

Córeczka Aleksandry i Dawida z Pysznicy, ur. 3 stycznia o godz. 6.30, waga 3350 g, długość 56 cm



Hania

Córeczka Eweliny i Mirosława z Rudnika nad Sanem, ur. 3 stycznia o godz. 8.35, waga 3150 g, długość 51 cm



Synek pp. Sudółów

Pociecha Katarzyny i Tomasza z Rudy, ur. 3 stycznia o godz. 9.25, waga 3800 g, długość 54 cm

Zawiadamy rodziców, iż w redakcji „Sztafety” można nabyć

**ZDJĘCIA
NOWORÓDKÓW**

w formatach:
10x15, 15x21, 21x30 cm
lub w formie elektronicznej

Kontakt:

15 810 94 01



Matki kontra ZUS w Stalowej Woli

Zaskoczeni mogli być ci, którzy wczesnym, śródownym przedpołudniem przechodzili koło stalowowskiej siedziby ZUS-u. Na sznureczku rozwieszonym przed budynkiem zawisły dziecięce ubrania z wypisanymi na nich protestacyjnymi hasłami.

8 stycznia przed siedzibą ZUS-u na terenie całego kraju odbył się niemy protest pod hasłem „Matki kontra ZUS”. Akcja zorganizowana została przez „Ruch Społeczny Kobiety na DG” kontra ZUS. Zrzesza on kobiety, prowadzące własną działalność gospodarczą. Wspólnie przeciwstawiają się one nieuczciwym, ich zdaniem, praktykom ubezpieczyciela. Jednym z najpoważniejszych zarzutów jakie kierowane są w stronę instytucji dotyczą żądania zwrotu świadczeń, które zostały przyznane nawet kilka lat temu i zostały wtedy pozytywnie zweryfikowane. Zdaniem kobiet działających w Ruchu niesprawiedliwe są także odmowy świadczeń, które zapewniają środki w czasie macierzyństwa i choroby. ZUS w przypadku prowadzących działalność gospo-

darczą kobiet często kwestionował także realne istnienie ich firmy. W związku z tymi zarzutami powstało hasło internetowe #niejestemfikcyjna.

8 stycznia odbył się kolejny etap akcji, który miał zwrócić uwagę na praktyki ZUS-u wobec kobiet. Zdaniem zrzeszonych w Ruchu pań jak możemy przeczytać na stronie internetowej, działania ubezpieczyciela są niezgodne z prawem i nieetyczne. Dlatego też przed stalowowską siedzibą ZUS-u, podobnie jak przed innymi w kraju, zawisły dziecięce ubrania i pojawił się transparent. Wypisane na nich zostały hasła protestacyjne: „Stop! Niszczenia polskich rodzin, przedsięwzięcie”, „ZUS daje i zabiera, niech się w piekle poniewiera” oraz „ZUS daj na mleko, nie zabieraj”.

Rafał Gawęcki



„Matki kontra ZUS” w Stalowej Woli

Rok temu Małgosia, a teraz Jaś

Całe 3300 g i 55 cm długości szczęścia. Jaś Flis to pierwszy tarnobrzeżanin urodzony w 2020 roku. Chłopiec przyszedł na świat w Szpitalu Wojewódzkim im. Zofii Tarnowskiej z Zamojskich w Tarnobrzegu.

To był wyjątkowy Sylwester dla Anny i Macieja Flisów.

– Dosłownie za pięć dwunasta wszystko się zaczęło. Zamiast noworocznych życzeń był stres, bieg po samochód, jazda do szpitala. O godz. 13.20 w pierwszy dzień nowego roku synek był już z nami – wspomina wciąż rozemocjonowany i szczęśliwy świeżo upieczony tata.

Jaś, tak bowiem ma na imię pierwszy w tym roku tarnobrzeżanin, dostał 10 punktów w skali Apgar, jest zdrowym, pięknym chłopcem. To pierwsze dziecko państwa Flisów.

– To niesamowite przeżycie, gdy zostaje się ojcem. Jestem bardzo szczęśliwy, jestem dumny z żony, która dzielnie znosiła całą ciążę, poród. Zaczął się nowy etap w naszym życiu. Teraz uczymy się powoli nowej roli, jesteśmy rodzicami – dodaje pan Maciej.

Tradycyjnie, do szpitala z gratulacjami dla rodziców, życzeniami i upominkami dla pierwszego mieszkańca Tarnobrzega zawitał prezydent miasta.

– Niech synek rośnie zdrowy, niech będzie szczęśliwy. Państwo już wyglądacie na szczęśliwych.

Tego rodzinnego szczęścia Wam życzę. Dzieci to prawdziwe szczęście. Im więcej dzieci wokół, tym radośniej. Nic tak nie cieszy, jak śmiech dziecka, a nawet taki zdrowy krzyk, jaki dziś Jasio nam prezentuje – mówił Dariusz Bożek, prezydent Tarnobrzega podczas wizyty w szpitalu. Na pożegnanie zaprosił całą trójkę państwa Flisów do Urzędu Miasta za rok. – Niech Jaś się pokaże, jak pięknie rośnie.

Pierwszą tarnobrzeżanką urodzoną w ubiegłym roku była Małgosia.

(mar)



Jednym z pierwszych gości Jasia był prezydent Tarnobrzega Dariusz Bożek, który podarował jego rodzicom wyprawkę dla maluszka

Śmietnisko w centrum miasta

– To co się dzieje wokół tego śmietnika jest po prostu niewyobrażalne. Wewnątrz pergoli pojemniki często stoją puste, a dookoła porozrzucone są najróżniejsze śmieci. To wstyd, żeby coś takiego działo się w środku miasta – z takim sygnałem 7 stycznia zadzwoniła do naszej redakcji czytelniczka „Sztafety”.

Na własne oczy przekonaliśmy się, że widok był, delikatnie mówiąc, nieprzyjemny. Chodzi o miejsce w okolicach odnogi ulicy Okulickiego prowadzącej do szkoły nr 7. Pobliska pergola na przeciwko bloku nr 18 została otoczona odpadami komunalnymi. Śmieci wypełniły szczelnie przestrzeń między murowanym murkiem pergoli a pojemnikami na odpady segregowane. Pod każdą ze ścian piętrzyły się śmieci, tworząc niezbyt atrakcyjny widok. Mogło to być tym bardziej zadziwiające, że niektóre pojemniki nie wydawały się być przepełnione.

Na ziemi jednak piętrzyły się różne papiery, na które przeznaczony był jeden przepełniony pojemnik. Z kolei dwa pojemniki na plastik zdawały się w zupełności wystarczać i jeden był ledwie zapełniony na dnie. Dodatkowy pojemnik na odpady segregowane mógłby rozwiązać problem nieprzyjemnego obrazu niezbyt pasującego do centrum miasta. Ale wyjście może okazać się znacznie prostsze.

– Ludzie! Trochę kultury – apeluje nasza czytelniczka, zwracając uwagę, że pergola jest zamykana na klucz, jednak mało kto zadaje



„Niereprezentatywna” strona centrum Stalowej Woli

sobie tyle „trudu”, aby go używać. W ten sposób śmieci lądują wszędzie, tylko nie tam, gdzie powinny.

– Dokoła porozrzucone są wszelkie rodzaje odpadów, meble, kartony, papiery, jedzenie. Tam już szczury biegają. Potem wchodzą do piwnic i klatek schodowych. Aż obrzydzenie bierze na sam widok,

strach wypuścić dzieci, a latem to tak śmierdzi od tej pergoli, że nie można okna otworzyć. Pani sprzątająca tyle się tam musi napracować, aż przykro patrzeć. Firma też przyjedzie, uprzątnie i zabierze odpady. Ale co z tego, jak za kilka godzin mamy znów to samo – dodaje nasza czytelniczka.

(ra), (sin)

krótko

Pijany 55-latek omal nie zamarzł na chodniku

Zgłoszenie kobiety przejeżdżającej przez Nisko uchroniło nietrzeźwego mężczyznę przed zamarznięciem. Funkcjonariusze pomogli leżącemu na chodniku mężczyźnie i odwieźli go do domu.

Niżańscy policjanci bardzo często wzywani są do osób nietrzeźwych, które mogą potrzebować pomocy. Te sygnały najczęściej pochodzą od przechodniów lub kierowców, którzy widzą leżącego na chodniku, czy też ławce człowieka. Tak też było w przypadku pijanego 55-latka w Nisku.

W sobotę, 4 stycznia, w godzinach wieczornych, dyżurny odebrał zgłoszenie dotyczące leżącego mężczyzny na chodniku. Zauważyła go mieszkanka Rzeszowa przejeżdżająca ulicą Długą w Nisku.

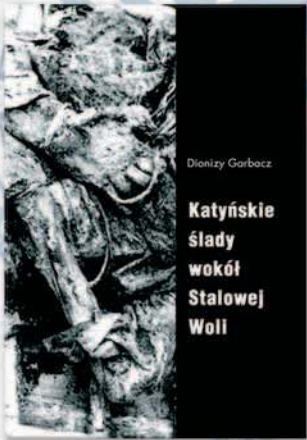
Na miejscu, funkcjonariusze faktycznie zastali leżącego na chodniku nietrzeźwego mężczyznę. Jak się okazało, mieszkał on kilka domów dalej. Był jednak zbyt pijany, by samodzielnie dojść do domu. Funkcjonariusze przekazali 55-latka pod opiekę rodziny.

Policja apeluje: wystarczy jeden telefon do dyżurnego lub na numer alarmowy 112, aby policjanci pomogli uchronić zdrowie, bądź życie osób chorych, nieporadnych lub tych, które ze względu na stan upojenia alkoholowego, nie są w stanie bezpiecznie dotrzeć do domu.

(kb)

KSIEGARNIA REGIONALNA

www.ksiegarnia.sztafeta.pl



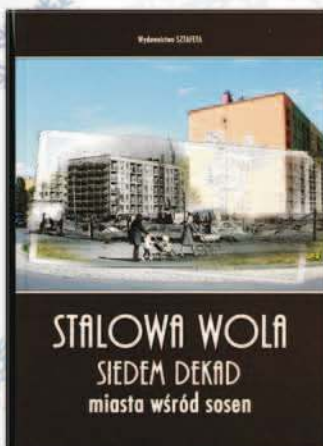
Dionizy Garbacz

„Katyńskie ślady wokół Stalowej Woli”

Fragment książki:

„(...) dzień po dniu odchodziły transporty, a nieraz i trzy grupy jednego dnia. Liczebność grup wahała się od 60 do 130 ludzi, widocznie zależnie od dostawy kolejowego taboru więziennego. Transporty (...) żegnane były przy bramie przez orkiestrę i pozostających kolegów.

Jeden z członków międzynarodowej komisji do zbadania katyńskiej masakry, chorwacki profesor z Zagrzebia Edward Miloslaović, po powrocie z Lasu Katyńskiego, w czerwcu 1943 roku udzielił prasie wywiadu. Powiedział wtedy tak: *To byli Polacy, którzy ucielili do swych słowiańskich braci, pełni wiary, że znajdą tam obronę i pomoc. Zamiast tego zostali okrutnie zamordowani w siedem miesięcy później.*”



„STALOWA WOLA.

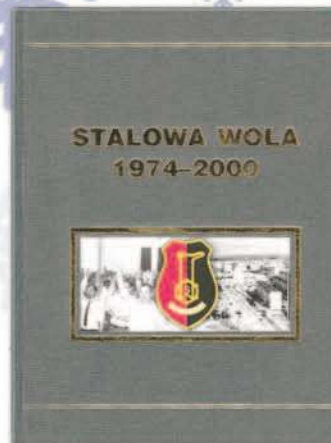
Siedem dekad miasta wśród sosen”

Album jest hołdem złożonym budowniczym Zakładów Południowych i osiedla oraz tym wszystkim, którzy rozwijali później Hutę i miasto Stalową Wole – wielkie i ambitne dzieła polskich rąk, serc i umysłów.

Fragment książki:

„(...) wojskowi członkowie rady nadzorczej Zakładów Południowych „zrobili piekielną awanturę, kwestionując zasadność kosztorysu”.

– *Wojsko pieniędzy nie da* – stwierdził jeden z pułkowników. – *Jeśli nie da, nie będzie Stalowej Woli* – odparował prezes Marcei Siedlanowski, uzasadniając jednocześnie konieczność zwiększenia kredytu na budowę Zakładów i fabrycznego osiedla. Ostatecznie spółka otrzymała od Ministerstwa Spraw Wojskowych 100 mln zł.”



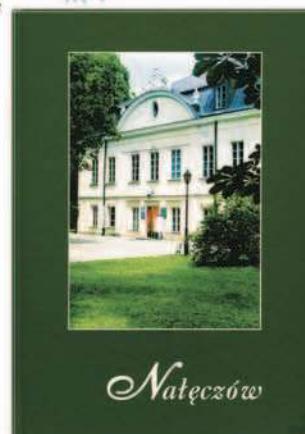
Dionizy Garbacz

„Monografia. Tom III Stalowa Wola 1974–2000”

Fragment książki:

„A rok 1974 zaczął się inaczej niż inne. Pierwsze miesiące były ciepłe, z czego zadowolone były służby inwestycyjne (...), jako że można było prowadzić prace budowlane. A wtedy brakowało i pracowników, i materiałów budowlanych, i tzw. mocy przerobowych. Były pieniądze na inwestycje, ale nie można było znaleźć wykonawcy, bo firmy budowlano-montażowe były obłożone zamówieniami. (...)”

Potem w lecie, w lipcu wylał San. Pod wodą znalazły się nie tylko niżej położone tereny, ale także ogródki działkowe. (...) Tymczasem w mieście brakowało wody. (...) A potem na koniec roku zdarzyło się coś niesamowitego. Otóż: 29 grudnia 1974 roku...”



„NAŁĘCZÓW.

Spacer z Bolesławem Prusem po dawnym i współczesnym uzdrowisku”

Fragment książki:

„Bolesław Prus, któremu w młodości marzyła się kariera mechanika-konstruktor, wyrażał entuzjastyczne opinie na temat licznych wynalazków swej epoki z dziedziny techniki. W Nałęczowie miał czas na doświadczenie działania maszyny do pisania, roweru, aparatu fotograficznego.

W 1897 r. pisał z Nałęczowa w liście do żony: *Najukochańsza Laluniu! 13-go sierpnia o godz. 6-ej rano przyjechałem do Nałęczowa, przez 14-ty wypocząłem, a dzisiaj piszę do Ciebie, moje Złotko i, piszę na maszynie!... W dodatku – wykąpałem się i przejechałem na rowerze... Słowem, same uciechy (...)*”



Dionizy Garbacz

„Przechodniu, pochyl czoła”

Fragment książki:

„Generalny gubernator tzw. Generalnego Gubernatorstwa Hans Frank, w lutym 1940 roku, w wywiadzie dla niemieckiego pisma „Voelkscher Beobachter”, porównując różnice między Protektorem Czech i Moraw (...) a Generalną Gubernią, powiedział tak: W Pradze np. wywieszono wielkie czerwone plakaty podające do wiadomości, że tego dnia rozstrzelano 7 Czechów. Powiedziałem sobie wtedy: Gdybym chciał przeznaczyć po jednym plakacie na każdym siedmiu rozstrzelanych Polaków, wówczas wszystkie polskie lasy razem wzięte nie wystarczyłyby na wyprodukowanie dostatecznej ilości papieru...”



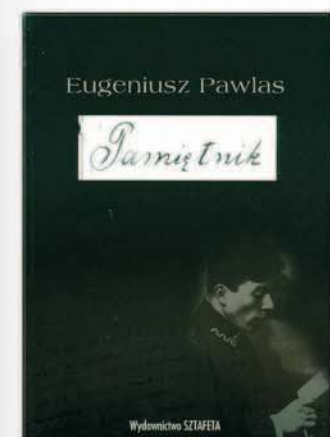
Dionizy Garbacz
Tadeusz Zych

„Na zew powstańczej Warszawy”

Fragment książki:

„Nadchodzi moment wymarszu na pomoc powstaniu w Warszawie. (...) Zbiera się stara wiara, mobilizujemy rezerwy. (...) Wre w młodych sercach zapal do walki. Ach! – gdyby mieć skrzydła, lotem błyskawicy stanęlibyśmy z pomocą u twych bram, Warszavo. (...) Maszerujemy grupami po kilku przez Grębów, Zbydniów, Zaleszany, Skowierzyn do Wrzaw – tu przepławiamy się przez San (...). Odpoczynek. Rano następnego dnia, jak grom z jasnego nieba uderza w nas rozkaz powrotu do domów. (...) Wyzwoliciele, dowiadujemy się, rozbroili już kilka grup z innych terenów śpieszących na pomoc stolicy. Część wystrzelali. Nie mieści się w głowie. Idziemy się bić ze wspólnym wrogiem, a oni nas chcą internować i mordują...”

**DALSZY CIĄG WYDARZEŃ ZNAJDZIESZ W KSIĄŻKACH
DOSTĘPNYCH W REDAKCJI „SZTAFETY” LUB NA
WWW.KSIEGARNIA.SZTAFETA.PL**



Eugeniusz Pawlas

„Pamiętnik”

(diariusz tarnobrzeskiego legionisty 1914–1916)

Fragment książki:

„25 IV 1916 – pozycje koło Serhowa
W czasie Świąt Wilekanocnych mieliśmy idealny spokój na linii. Nie było żadnej strzelaniny ani z armat, ani z karabinów, a to dzięki temu, że obchodziliśmy Święta Wielkanocne równocześnie z Moskalami. Życzliwość ich posunęła się aż do tego stopnia, że gromadnie powychodzili przed swoje okopy, przyjaźnie gawędząc z naszymi żołnierzami. Zaś do komendy dywizji generała Ruiza w Serhowie przyszło z wizytą 6 żołnierzy rosyjskich, życząc mu wesołych Świąt, po czym wrócili z powrotem do swoich okopów. Wszyscy byli ładnie umundurowani, doskonale odżywieni, pełni najlepszych nadziei na przyszłość. (...) Przez nasze linie przeprowadzono ich z zawiązanymi oczami.”

OGŁOSZENIE WÓJT GMINY GRĘBÓW

OGŁASZA I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
NA SPRZEDAŻ DZIAŁEK NIEZABUDOWANYCH
POŁOŻONYCH W MIEJSCOWOŚCI WYDRZA

- nr 3927/5 o pow. 0,0353 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034 658/5
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 3 530,00 zł – wadium 400,00 zł
- nr 3927/6 o pow. 0,0930 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034 658/5
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 9 300,00 zł – wadium 1000,00 zł
- nr 3927/7 o pow. 0,0911 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034 658/5
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 9 110,00 zł – wadium 1000,00 zł
- nr 3927/8 o pow. 0,1019 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034 658/5
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 10 190,00 zł – wadium 1200,00 zł
- nr 3927/9 o pow. 0,1051 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034 658/5
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 10 510,00 zł – wadium 1200,00 zł
- nr 3927/10 o pow. 0,0891 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034 658/5
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 8 910,00 zł – wadium 1000,00 zł
- nr 392711 o pow. 0,0841 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034 658/5
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 8 410,00 zł – wadium 1000,00 zł
- nr 3927/12 o pow. 0,3213 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034 658/5
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 32 130,00 zł – wadium 3300,00 zł
- nr 3927/13 o pow. 0,3373 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034 658/5
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 33 730,00 zł – wadium 3400,00 zł
- nr 3927/14 o pow. 0,3079 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034 658/5
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 30 790,00 zł – wadium 3100,00 zł
- nr 3927/15 o pow. 0,3394 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034 658/5
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 33 940,00 zł – wadium 3500,00 zł
- nr 3927/16 o pow. 0,1332 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034 658/5
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 13 320,00 zł – wadium 1000,00 zł
- nr 3927/19 o pow. 0,1535 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034 658/5
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 15 350,00 zł – wadium 1600,00 zł
- nr 3927/20 o pow. 0,0478 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034 658/5
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 4 780,00 zł – wadium 600,00 zł
- nr 3927/21 o pow. 0,0149 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034 658/5
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 1 787,00 zł – wadium 200,00 zł
- nr 3927/17 o pow. 0,1924 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034 658/5
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 59 336,00 zł + 23% VAT – wadium 6500,00 zł
- nr 3927/18 o pow. 0,1953 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034 658/5
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 59 026,00 zł + 23% VAT – wadium 6500,00 zł
- nr 3847/10 o pow. 0,0351 ha działka ujawniona w KW nr TBIT/00034 658/5
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 3 861,00 zł + 23% VAT – wadium 400,00 zł

Nieruchomości te nie są obciążone i stanowią własność Gminy Grębów.

PRZETARGI NA WW. DZIAŁKI POŁOŻONE **WE WSI WYDRZA** ODBĘDZIE SIĘ W DNIU **12 lutego 2020 r. o godz. 10.00, w Urzędzie Gminy w Grębowie, pokój nr 10.**

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłaty wadium w wysokości podanej przy każdej działce najpóźniej do dnia **7 lutego 2020 r.** przelewem na konto Gminy nr 92 9434 0002 2001 1008 2407 0007 BS Tarnobrzeg.

Na ww. działki gmina posiada aktualny plan zagospodarowania przestrzennego Obszaru Górniczego „Jeziorko IV”. Działki nr 3927/5, 3927/6, 3927/7, 3927/8, 3927/9, 3927/10, 3927/11, 3927/12, 3927/13, 3927/14, 3927/15, 3927/16, 3927/19, 3927/20, 3927/21 leżą w terenie oznaczonym symbolem R – jako teren rolny, działki nr 3927/17, 3927/18 i nr 3847/10 leżą w terenie oznaczonym symbolem M – jako teren mieszkaniowy.

Na działki nr 3927/12, 3927/13, 3927/14 i 3927/15 prawo pierwokupu posiada Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa zgodnie z ustawą o kształtowaniu ustroju rolnego. Wadium wpłacone przez uczestników, którzy przetargu nie wygrali zostaje zwrócone niezwłocznie po zamknięciu przetargu, a uczestnikowi który wygrał przetarg, wadium zaliczone zostaje na poczet nabycia nieruchomości.

W przypadku gdy zwycięzca przetargu uchyla się od zawarcia aktu notarialnego wadium ulega przepadkowi na rzecz organizatora przetargu.

Cena nieruchomości ustalona w drodze licytacji jest płatna jednorazowo, przed zawarciem umowy sprzedaży przedmiotowej nieruchomości.

Koszty sporządzenia umowy kupna – sprzedaży w formie aktu notarialnego oraz koszty założenia księgi wieczystej i koszty wstępnej umowy ponosi kupujący. Termin umowy notarialnej zostanie ustalony do 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu.

Osoby biorące udział w przetargu powinny zapoznać się ze stanem prawnym i granicami nieruchomości będącej przedmiotem przetargu.

Szczegółowych informacji na temat sprzedaży udziela Urząd Gminy Grębów, pokój nr 1 tel. 15 8513756 oraz na stronie **www.grebow.com.pl** i **www.grebow.un.pl/bip/** w zakładce Przetargi/Przetargi 2020/Nieruchomości oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Grębów.

OFERTY PRACY z Powiatowych Urzędów Pracy

**PUP STAŁOWA WOLA,
7.01.2020 r.**

Tel. 15 643-37-50

* Handlowiec * Mechanik serwisowy
* Pracownik ogólnobudowlany * Sprzą-
taczka * Starszy referent księgowy *
Wybijacz odlewów * Sprzedawca w
stacji paliw * Opiekun/opiekunka w
żłobku

PUP NISKO, 7.01.2020 r.

Tel. 15 841-23-13, wew. 15

* Kierowca samochodu ciężarowego/
bus * Magazynier * Asystent inspek-
tora nadzoru inwestorskiego branży
drogowej * Barman/barmanka * Mu-
rarz * Pomocniczy robotnik budowlany
* Kasjer/sprzedawca * Formierz
oczyszczacz * Kierownik oczyszczalni
ścieków * Sprzedawca * Fizjoterapeu-
ta integracji sensorycznej * Elektryk
* Mechanik * Psycholog * Stajenny *
Pokojówka * Operator koparko-łado-
warki * Elektryk/elektromonter * Spe-
cjalista ds. sprzedaży * Szwaczka

Oferty dla niepełnosprawnych: Sprzą-
taczka * Pracownik sprząający

**PUP TARNOBZEG,
7.01.2020 r.**

Tel. 15 823-00-30

Główny księgowy * Inspektor w Sekcji
Utrzymania Nieruchomości * Operator
ładowarki teleskopowej obrotowej *
Opiekun w schronisku dla bezdomnych
* Pedagog szkolny * Sprzedawca *
Sprzedawca na stoisku mięsnym *
Sprzedawca-szwaczka * Technik w

Szukam znajomych Bronisławy Sitarz

długoletniego pracownika Huty Stalowa Wola
na wydziale Z2. Na emeryturę przeszła w 1990 r.

Proszę o kontakt – córka Halina

☎ **695-328-676**

Sekcji Obsługi Infrastruktury * Tokarz
karuzelowy * Pracownik biurowy * Au-
dytor wewnętrzny

**PUP SANDOMIERZ,
7.01.2020 r.**

Tel. 15 644-14-46

* Sprzedawca * Kelner * Kierowca kat.
C + E * Operator koparki * Operator
pogłębiarki/refuler * Mechanik samo-
chodów ciężarowych i maszyn budow-
lanych * Pomocnik monter klimatyzacji
* Sprzedawca na stoisku wędlin-
skim * Nauczyciel wspomagający *
Operator maszyn produkcyjnych * Pra-
cownik badań i rozwoju * Kierownik
sklepu na stacji paliw * Sprzedawca

Wójt Gminy Zaleszany podaje do wia-
domości, że w siedzibie UG w Zalesza-
nach wywieszony został na okres 21 dni,
od 9 do 30 stycznia 2020 roku, wykaz
nieruchomości przeznaczonych do od-
dania w dzierżawę.

**AKCJE HUTY
Stalowa Wola
KUPIE
☎ 507-851-852**

w stacji paliw * Technolog żywności *
Kontroler ds. jakości produktów spo-
żywczych * Dyrektor szkoły * Wulkani-
zator * Operator spycharki * Kierow-
ca kat. C * Mechanik ciągników i ma-
szyn rolniczych

Oferty dla niepełnosprawnych: Pomoc
kuchenna * Robotnik gospodarczy *
Dozorca * Pracownik pralni * Pracow-
nik gospodarczy * Sprzedawca

NIERUCHOMOŚCI

www.posesja.info.pl

Chcesz sprzedać
nieruchomość? A może szukasz
najemcy? **ZAMIEŚĆ SWOJĄ OFERTĘ**
w Biurze Nieruchomości „Domino”.
Zapewniamy szybką i profesjonalną
pomoc w przeprowadzeniu Twojej
transakcji. Zadzwoni! 509-026-303,
535-026-333

KUPIĘ

Kupię działkę budowlaną w gminie
Pysznica, tel. 695-190-137

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Wydawnictwo Sztafeta świadczy

**USŁUGI Ksero
i WYDRUKI
KOMPUTEROWE**

w kolorze czarno-białym.

Prześlij zamówienie na e-mail:
sztafeta.druk@gmail.com

**KONTAKT: Stalowa Wola,
ul. 1 Sierpnia 12, VI p.
15 810 94 01
czynne: godz. 8.00–16.00**

Wystawiamy faktury VAT

INFORMACJA

Działając na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. Z 2018 r. poz. 2204)
i Zarządzenia Nr 1/2020 z dnia 2 stycznia 2020 r.

Burmistrz Gminy i Miasta Nisko

zawiadamia, że w dniach od 9 do 30 stycznia 2020 r.
w Urzędzie Gminy i Miasta w Nisku na tablicy ogłoszeń
i na stronie internetowej **www.nisko.pl** można zapoznać się
z wykazem nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy.

Wójt Gminy Zaleszany o g ł a s z a l przetarg ustny ograniczony na sprzedaż:
nieruchomości rolnej niezabudowanej o powierzchni **2,6533 ha** oznaczonej numerem działki **324/4** sta-
nowiącej pastwisko klasy III – 2,6430 ha i nieużytek – 0,0103 ha, położonej w **Zbydniowie**, księgą wiecz-
sta TB1S/00015706/7.
Cena wywoławcza – **110.000,00 zł.** Wadium – 11.000,00 zł.
**Przetarg odbędzie się w dniu 18 lutego 2020 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Gminy w Zale-
szanach, ul. Tadeusza Kościuszki 16.**
Przetarg jest ograniczony do osób uprawnionych do nabywania nieruchomości rolnych zgodnie z ustawą
z dnia 11 kwietnia 2003 roku o kształtowaniu ustroju rolnego (Dz. U. z 2019 r., poz. 1363).
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata **wadium** na konto Urzędu Gminy nr 09 9439 0007 2001
0000 0329 0005 Bank Spółdzielczy w Zaleszanych **najpóźniej w dniu 12 lutego 2020 roku** oraz pisem-
ne zgłoszenie uczestnictwa z załączeniem dokumentów wskazanych w treści ogłoszenia o przetargu opu-
blikowanym na stronie internetowej **www.zaleszany.pl**, **www.zaleszany.biuletyn.net** oraz zamieszczonych
na tablicach ogłoszeń w budynku U.G. i w poszczególnych sołectwach Gminy Zaleszany.
Szczegółowe informacje można uzyskać w U.G. Zaleszany, pl. Kościuszki 5/2, tel. 15 845-94-19 wew. 31.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

SZTAFETA Redakcja w Stalowej Woli, ul. 1 Sierpnia 12, VI p., czynne: pon.–pt. 8.00–16.00 ☎ 15-810-94-01

1 PRENUMERATA
TYGODNIKA SZTAFETA

2 MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU
GAZETY W REDAKCJI

3 W SZTAFECIE PRZYJMUJEMY
OGŁOSZENIA DO DIENNIKÓW:

WYDANIE INTERNETOWE
eprasa.pl/news/tygodnik-sztafeta
GARMOND
17 852-91-01
prenumerata.rzeszow@garmondpress.pl
RUCH
Infolinia 22 693-70-00
prenumerata@ruch.com.pl
prenumerata.ruch.com.pl/kontakt
KOLPORTER
Prenumerata Instytucjonalna
Infolinia 0801 40 40 44
www.kolporter.com.pl

Stalowa Wola, ul. 1 Sierpnia 12,
budynek Metalowca, VI piętro,
czynne: pon.-pt. 8.00-16.00
☎ 15-810-94-01
U NAS ZAPŁACISZ KARTĄ

**DZIENNIK
GAZETA PRAWNA**
gazeta
WYBORCZA.PL
RZECZPOSPOLITA
CENY JAK
W REDAKCJI
NADZIELISTYCH

KONSTAŁ PRODUCENT

**GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów**

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

15-649-82-21 18-33-44-504
14-696-06-01 17-770-72-95
81-751-55-92 84-539-81-91
604-397-105 512-182-312
www.konstal-garaze.pl

DREWNO
opałowe, kominkowe:
buk, grab, dąb, brzoza, sosna

**Transport
GRATIS**
od 5 mp

tel. 512-190-444

SKŁAD KRUSZYW

- **WĘGIEL Z KOPALNI PIAST**
- **PELLET**
- **KLINIEC • TŁUCZEŃ • GRYSY**
- **ŻWIRY • PIASEK RZECZNY**
- **PIASEK PRZESIANY**
- **ZIEMIA OGRODOWA**
- **KRUSZYWA-OZDOBNE**
- **I DROGOWO-BUDOWLANE**

Dąbrowa Rzeczycka, tel. 505 567 999

**DREWNO
OPAŁOWE
I KOMINKOWE**

**BUK, GRAB,
DĄB, BRZOZA,
PELLET DRZEWNY**

Transport do klienta
602-367-462

SPRZEDAM

Sprzedam działkę uzbrojoną 42 a, Nosielec – Kończyce; 503-737-889

WYNAJMĘ

Do wynajęcia pokój kobiecie pracującej, Nisko; 531-934-591

USŁUGI
BUDOWLANE

Kompleksowe wykończenia wnętrz, tapety natryskowe; 600-555-633

Kostka brukowa, bloczki betonowe, produkcja, układanie, płyty jumbo, 10 lat gwarancji; 15 842-05-29, 603-691-564

Projekty, płytki, wykończenia, solidność, gwarancja;
504-233-235

Malowanie dachów, elewacji; 512-389-666

Wycinki drzew; 512-389-666

Układanie PŁYTEK. Szybko, tanio, profesjonalnie; 662-335-590

Ogrodzenia, balustrady; 507-846-827

Twoja reklama, która dociera do tysięcy ludzi przebywających codziennie w okolicach Hali Targowej

RADIO 13 WĘZEL

radiowezel.stw@gmail.com
tel. +48 695 198 028

radio leliwa
Stalowa Wola 93,5 FM

**Al. Jana Pawła II 25 a
piętro III**
tel. 15 843 25 25

Wójt Gminy Zaleszany
o g ł a s z a l przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż:

1. działek nr 481/2 i 482/2 o łącznej pow. 0,1029 ha położonych w Dzierdżiówce, księga wieczysta TB1S/00015891/0, cena wywoławcza – 11.900,00 zł. Wadium – 1.190,00 zł.
2. działki nr 1044/31 o pow. 0,1383 ha, położonej w Dzierdżiówce, księga wieczysta TB1S/00015891/0, cena wywoławcza – 18.000,00 zł plus podatek VAT 23%. Wadium – 2.214,00 zł.
3. działki nr 1044/33 o pow. 0,1307 ha, położonej w Dzierdżiówce, księga wieczysta TB1S/00015891/0, cena wywoławcza – 17.000,00 zł plus podatek VAT 23%. Wadium – 2.091,00 zł.
4. działki nr 1044/34 o pow. 0,1486 ha, położonej w Dzierdżiówce, księga wieczysta TB1S/00015891/0, cena wywoławcza – 19.800,00 zł plus podatek VAT 23%. Wadium – 2.436,00 zł.
5. działki nr 1044/35 o pow. 0,1522 ha, położonej w Dzierdżiówce, księga wieczysta TB1S/00015891/0, cena wywoławcza – 19.800,00 zł plus podatek VAT 23%. Wadium – 2.436,00 zł.
6. działki nr 1044/36 o pow. 0,1669 ha, położonej w Dzierdżiówce, księga wieczysta TB1S/00015891/0, cena wywoławcza – 18.400,00 zł plus podatek VAT 23%. Wadium – 2.264,00 zł.
7. działki nr 1044/37 o pow. 0,1660 ha, położonej w Dzierdżiówce, księga wieczysta TB1S/00015891/0, cena wywoławcza – 21.600,00 zł plus podatek VAT 23%. Wadium – 2.657,00 zł.
8. działki nr 1044/38 o pow. 0,1461 ha, położonej w Dzierdżiówce, księga wieczysta TB1S/00015891/0, cena wywoławcza – 16.100,00 zł plus podatek VAT 23%. Wadium – 1.981,00 zł.
9. działki nr 1318/1 o pow. 0,2834 ha, położonej w Kepiu Zaleszańskim, księga wieczysta TB1S/00030780/0, cena wywoławcza – 28.100,00 zł. Wadium – 2.810,00 zł.
10. działki nr 1319 o pow. 0,2045 ha, położonej w Kepiu Zaleszańskim, księga wieczysta TB1S/00030780/0, cena wywoławcza – 20.400,00 zł. Wadium – 2.040,00 zł.
11. działki nr 1324 o pow. 0,2122 ha, położonej w Kepiu Zaleszańskim, księga wieczysta TB1S/00030780/0, cena wywoławcza – 21.100,00 zł. Wadium – 2.110,00 zł.
12. działki nr 597/25 o pow. 0,1550 ha położonej w Majdanie Zbydniowskim, księga wieczysta TB1S/00014008/7, cena wywoławcza – 23.600,00 zł plus podatek VAT 23%. Wadium – 2.903,00 zł.
13. działki nr 597/26 o pow. 0,1542 ha położonej w Majdanie Zbydniowskim, księga wieczysta TB1S/00014008/7, cena wywoławcza – 23.400,00 zł plus podatek VAT 23%. Wadium – 2.879,00 zł.
14. działki nr 597/30 o pow. 0,1656 ha położonej w Majdanie Zbydniowskim, księga wieczysta TB1S/00014008/7, cena wywoławcza – 25.200,00 zł plus podatek VAT 23%. Wadium – 3.100,00 zł.
15. działki nr 1856/73 o pow. 0,2663 ha położonej w Turbi, księga wieczysta TB1S/00022909/2, cena wywoławcza – 47.700,00 zł plus podatek VAT 23%. Wadium – 5.868,00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 11 lutego 2020 roku o godz. 9.00 w siedzibie Urzędu Gminy w Zaleszanych ul. Tadeusza Kościuszki 16.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w podanej wysokości na konto Urzędu Gminy nr 09 9439 0007 2001 0000 0329 0005 Bank Spółdzielczy w Zaleszanych najpóźniej w dniu 7 lutego 2020 roku. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Gminy w Zaleszanych.

Treść ogłoszenia o przetargu opublikowana została na stronie internetowej www.zaleszany.pl, www.zaleszany.biuetylnet oraz zamieszczona na tablicach ogłoszeń w budynku U.G. i w poszczególnych sołectwach Gminy Zaleszany.

Szczegółowe informacje można uzyskać w U.G. Zaleszany, pl. Kościuszki 5/2, tel. 15 845-94-19 wew. 31.

Stały, szybki, stabilny dostęp do Internetu bez limitu danych!

INTERNET W PROMOCJI

Większe prędkości dostępu do Internetu w sieci Stella.NET!!!	Prędkość łącza do / od Abonenta	Abonament
25 / 2 Mb/s	29 zł*	
60 / 5 Mb/s	39 zł*	
120 / 10 Mb/s	59 zł*	
180 / 15 Mb/s	79 zł*	

* Przy umowie na 24 miesiące.

Chcesz uzyskać większą prędkość dostępu do Internetu bez zmiany ceny?
Zgłoś się do Biura Obsługi Klienta przy ulicy Orzeszkowej 3
lub wypełnij formularz zgłoszeniowy na stronie internetowej www.stella.net.pl

Program Lokalny **STELLA**
TELEWIZJA KABLOWA

godz. 8:00, 10:00, 14:00, 16:00, 20:00, 22:00
"z archiwum Stelli" poniedziałek - sobota godz. 18:00

premiera piątek 10.01 godz. 20:00	premiera wtorek 14.01 godz. 20:00
■ Serwis Informacyjny ■ Pogoda ■ Magazyn Kulturalny podsumowanie 2019 roku ■ Usłyszeli Trzej Królowie Monarchowie wieść koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu stalowowolskich artystów ■ Kalendarium	■ Serwis Informacyjny ■ Pogoda ■ Stella Sport m.in. rozgrywki drugoligowej drużyny koszykarzy Stali ■ Informacje kulturalne ■ Informator TVK Stella ■ Koncert zespołu DRAKE zarejestrowany podczas Festiwalu Mini Shanties 2019 ■ Kalendarium

redakcja tel.: 15 810 81 11 e-mail: telewizja@stella.net.pl
strona www.tvkstella.pl

**AGENCJA OBROTU I WYCENY
NIERUCHOMOŚCI POSESJA**

Stalowa Wola, ul. Okulickiego 16a (obok notariusza)
tel./fax 15 844 22 27, 501 63 82 82
pon. – pt. 10.00 – 18.00 (praca w terenie 13.00 – 14.00), sobota 9.00 – 12.00

ZAPENIA

- Największy zasięg medialny
- Pomoc kredytową dla naszych klientów
- Profesjonalną obsługę prawną
- Wycenę nieruchomości
- Doradztwo w zakresie rynku nieruchomości
- Ekspresową finalizację transakcji

POŚREDNIK Z PAŃSTWOWYMI UPRAWNIENIAMI

MIESZKANIA DO SPRZEDANIA:
www.posesja.info.pl

- 45m², PCK, 4 piętro, 2 pokoje, duży balkon – 185 tys. zł.
- 54m², PCK, parter, 4 pokoje, balkon loggia – 228 tys. zł.
- 62m², Poniatowskiego obok Bazyliki, lip., 4 pok – 238 tys. zł.
- 68,71m², Al. JP II, 4 pok., Vp., loggia, do remontu – REZERWACJA
- 90,56m², Al. JP II, mieszkanie (68,48m²) plus lokal użytkowy (22,08m²), lp., osobne wejścia, – 330 tys. zł.
- 94m², Poniatowskiego, 4 pok., parter, nowe bud., dwa wejścia – 395 tys. zł.

MIESZKANIA I DOMY DO WYNAJĘCIA:
www.posesja.info.pl

- 25m², Okulickiego, 1 pokój, winda, kuchnia, częściowo umeblowane – 600zł plus opłaty.
- 53m², 2pok, nowe budownictwo, umeblowane – 1100zł plus opłaty.
- 62m², Poniatowskiego obok Bazyliki, 1p., 4 pok – 850zł plus opłaty.

DOMY DO SPRZEDANIA:

- 70m², Charzewice, domek drewniany, duża działka do podziału, przy drodze – 227tys. zł.
- ok 100m², St. Wola, 11 a, bud. gosp. – REZERWACJA
- 107m², PYSZNICA, stan sur. zamknięty, do wykończenia, plus b. gosp., 15 a – REZERWACJA
- 111,32m², centrum Niska, działka ok. 5a, garaż, całkowicie wykończony – REZERWACJA
- 112m², Przędzel, Nowy Domek, całkowicie wykończony, 13a – 380tys. zł.
- 156,71m², PYSZNICA-JASNA POLANA, Nowy domek, wykończony, 6a – 656 tys. zł.
- 175m², St. Wola Al. Jana Pawła II, 5, 23a, 2 garaże, całkowicie wykończony – 677tys. zł.
- 250m², WILLA, Jastkowice – Ludlany, 80a, stan surowy otwarty – 630tys. zł.

BUDYNKI I LOKALE UŻYTKOWE DO SPRZEDANIA:
www.posesja.info.pl

- 40m², Aleje Jana Pawła II, parter, przy Dłabie, weterynarz – 157tys. zł.
- Działka komercyjna 38a, Stalowa Wola – Energetyków, media, kwadrat, asfalt, możliwość zabudowy stacją paliw z usługami towarzyszącymi – 700tys. zł.
- 130m², Okulickiego, cały pawilon przy głównej ulicy – REZERWACJA
- Centrum St. Woli – nieruchomości komercyjna, 600m², 3 kondygnacje – 1,8 miliona zł.
- St. Wola – przy obwodnicy – 18,34a, ok. 400m² – 980 tys. zł.

BUDYNKI I LOKALE UŻYTKOWE DO WYNAJĘCIA:

- 40m², Okulickiego, parter – 2500 zł/m-c plus opłaty.
- 50m², Okulickiego, parter, parter – 2400 zł/m-c plus opłaty.
- 50m², Al. J.P. – parter z piwnicą, witrina, przy chodniku, obok banku – 1100 zł/m-c plus opłaty.
- 53m², Poniatowskiego – parter, witrina, przy chodniku, bdb lokalizacja – 2700 zł/m-c plus opłaty.

pełna oferta w siedzibie agencji, Internet: WWW.POSESJA.INFO.PL

ZDECYDOWANIE KUPIĘ MAŁE MIESZKANIE, PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ, tel. 502 209 939

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

**OGŁOSZENIA
W TYGODNIKU SZTAFETA**
oraz na WWW.SZTAFETA.PL

**Chcesz sprzedać
używany rower, sprzęt AGD
czy samochód?**

**Prześlij treść i zdjęcie
opublikujemy je jako
OGŁOSZENIE DROBNE GRAFICZNE!**

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ Stalowa Wola, ul. 1 Sierpnia 12, IV p.
☎ 15 810-94-01, sztafeta.ogloszenia@gmail.com

BIURO NIERUCHOMOŚCI

DOMINO

Marta Świątek Justyna Dziegieł-Czerwina

SPRZEDAJ z nami swoją NIERUCHOMOŚĆ

www.nieruchomosci-stw.pl

domino@nieruchomosci-stw.pl

37-450 Stalowa Wola, Al. Jana Pawła II 25/2 (budynek TKB – parter)

(15) 30 70 360

509 026 303

535 026 333

535 026 303

Biuro posiada licencje pośredników nr: 18354, 22254, Licencje zarządców nieruchomości nr: 27662, 23643

■ Zadzwoń już dziś i zapytaj o warunki współpracy z nami. ZAPRASZAMY FIRMY I OSOBY PRYWATNE

MIESZKANIA – SPRZEDAŻ

- 36m, 1 Sierpnia, 2 pokoje, II piętro, 160.000 zł
- 47m, Poniatowskiego, komfortowe z loggią, IV piętro, 219.000 zł
- 50m, Wyszyńskiego, 2 pokoje, I piętro, 225.000 zł
- 56m, Dmowskiego, 3 pokojowe, II piętro, 219.000 zł
- 57m, Poniatowskiego, 3 pokojowe do zamieszkania z loggią, I piętro, 280.000 zł
- 58m, Wolności, komfortowo wyremontowane, 3 pokoje, II piętro, cena do ustalenia

DOMY SPRZEDAŻ

- 70m, Chłopska Wola, mały domek na dużej działce o pow. ok. 21 a, 149.000 zł
- 70m, Zdziechowice Pierwsze, mały domek parterowy do zamieszkania na dużej działce, 239.000 zł
- 80m, os. Energetyków, parterowy, murowany dom na 16 a działce, 400.000 zł
- 80m, os. Warchoły, wolnostojący, parterowy dom, działka 11 a, 249.000 zł
- 97m, Ulanów, komfortowy, piętrowy dom, gotowy do zamieszkania 509.000 zł
- 130m, Nisko, dom parterowy z użytkowym poddaszem, 5 pokoi, działka 7a, 465.000 zł
- 130m, Rozwadows – dom parterowy, 3 pokoje + kuchnia z salonem, działka 330m ogrodzona, wyłożona kostką brukową, 315.000 zł
- 130m, Chłopska Wola, parterowy dom z poddaszem w stanie deweloperskim, 5 pokoi + salon, działka 935m, 390.000 zł
- 137m, Pysznica, piękny dom w stanie deweloperskim, 4 pokoje, działka 6 a, 475.000 zł
- 136m, Pysznica-Sudół, wolnostojący dom jednorodzinny, stan surowy otwarty, dz. 19 a, 249.000 zł
- 140m, Jastkowice, piętrowy dom z dużą działką o pow. 18 a, 350.000 zł
- 144m, Piaski, komfortowy dom parterowy, ładna działka o pow. 5,84 a, 560.000 zł
- 144m, Wrzawy, dom piętrowy z dużą działką 75 a, 249.000 zł
- 160m, Jastkowice-Zaonie, komfortowy dom pod lasem z działką o pow. 18 a, 750.000 zł
- 170m, Stalowa Wola, piętrowy dom w centrum Stalowej Woli, działka ok. 4 a, 619.000 zł
- 174m, Charchewice, komfortowy dom, 5 pokoi, dz. 4 a, po remoncie generalnym, 550.000 zł
- 180m, Stalowa Wola, wolnostojący, przestronny dom, 5 pokoi, działka 5 a, 415.000 zł**
- 250m, Grębów, duży murowany, piętrowy dom w spokojnej okolicy, ale blisko centrum, dla wieloosobowej rodziny, 4 sypialnie, 2 salony, działka 13 a, ATRAKCYJNA cena 260.000 zł
- 344m, podmiejska posiadłość z możliwością prowadzenia działalności gospodarczej, działka o pow. 51 a, 990.000 zł**

PRZYJMujemy OFERTY SPRZEDAŻY DOMÓW I MIESZKAŃ NA TERENIE MIASTA I GMINY: STALOWA WOLA, NISKO, GRĘBÓW, ZALESZANY

- 130m, Stalowa Wola, umeblovany dom, działka 6 a z garażem, 3000 zł + media
- 140m, Stalowa Wola, komfortowy dom, umeblovany i wyposażony, 5.000 zł + opłaty

LOKALE – SPRZEDAŻ

- 60m, ul. Staszica, lokal pod działalność handlową, bankową, usługową, studio urody, parter, 250.000 zł
- 900m ul. Przemysłowa – budynek piekarni „Korona”, (parter 450m² + piętro 450m, plus podpiwniczenie 100m) dodatkowo garaż wolnostojący 190m. Działka 1575m**
Cena 1 500 000 zł

LOKALE – WYNAJEM

- 40m, Staszica, lokal do wynajęcia pod sklep, handel, usługi, PARTER, czynsz 1100 zł + VAT
- 100m, Poniatowskiego, przyziemie, lokal w dobrej lokalizacji pod pub, sklep, biuro, 1000 zł
- 288,7m, ul. Przemysłowa, pomieszczenia biurowe pod działalność handlową, biurową, szkoleniową, 5774 zł netto/mc, (20 zł/m² + 23% podatku VAT) + media
- 294m, ul. Przemysłowa, komfortowe pomieszczenia biurowe o pow. 200m z halą 94m, 5874 zł netto, (20 zł/m² + 23% podatku VAT) + media
- 316m, ul. Przemysłowa, budynek pod działalność magazynową, produkcję, warsztat, 6320 zł netto/mc, (20 zł/m² + 23% podatku VAT) + media
- 372m, ul. Przemysłowa, hala produkcyjna 150m z pomieszczeniami biurowymi 220m, 7440 zł netto/mc, (20 zł/m² + 23% podatku VAT) + media
- 382m, lokale biurowe wraz z pomieszczeniami produkcyjnymi, teren HSW, 11 zł/m + hala 630m cena do ustalenia
- 300m, Nisko, lokal handlowy do wynajęcia na 1 piętrze, 4000 zł

DZIAŁKI – SPRZEDAŻ

- 8,34 a, Stalowa Wola, ul. Brandwicka, dz. budowlana, uzbrojona, 80.000 zł
- 9ar, os. Stalowa Wola, Piaski, budowlana, wszystkie media. Szerokość 30m, 115.000 zł
- 10,09 a, Stalowa Wola, Piaski, działka budowlana, 177.000 zł
- 11,58 a, wyjątkowo ładnie zagospodarowana działka w Jastkowicach, wszystkie media, 90.000 zł
- 15 a, działka w Golliszowcu pod zabudowę jednorodzinną, z projektem domu! 65.000 zł
- 15 a, Wola Rzeczycka, media, działka budowlana z WZ, szerokość ok. 46m, 70.000 zł
- 15 a, Agatówka, ul. Centralna, działka budowlana z WZ, media w pobliżu, 130.500 zł
- 15,5 a, Stalowa Wola, Piaski, budowlana, uzbrojona. Cena 165.000 zł
- 19 a, Pysznica, pod zabudowę jednorodziną, bardzo dobra lokalizacja, 25m szer., 160.000 zł
- 27 a, Pysznica, ul. Wolności, przy głównej ulicy na Zarzeczce, 120.000 zł
- 27 a, działka inwestycyjna na Os. Energetyków, 270.000 zł
- 4 ha lasy na terenie Gminy Zaklików, 85.000 zł

ZDECYDOWANY KLIENT ZA GOTÓWKĘ ! KUPI MIESZKANIE, MOŻE BYĆ DO REMONTU

MIESZKANIA – WYNAJEM

- 57m, ul. 1 Sierpnia, 2 pokojowe po remoncie, 950 zł + czynsz + media
- 32m, ul. Poniatowskiego, 2 pokojowe, umeblovane, 850 zł + czynsz + media
- 27m, ul. Staszica, kawalerka, częściowo umeblovana, 800 zł + czynsz + media
- 62m, ul. Wojska Polskiego, 4 pokoje z balkonem, umeblovane, 1200 zł + czynsz + media
- 64m, Aleje Jana Pawła II, 3 pokoje i salon, komfortowe, 1400 zł + czynsz + media

DOMY – WYNAJEM

- 130m, kwatery dla firmy, umeblovane 7 do 10 osób, 450 zł/os + media

WSZYSTKIE INFORMACJE, ZDJĘCIA, OPISY DOSTĘPNE NA: www.nieruchomosci-stw.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY

PRO MORTE

Tel. 602 126 637

STALOWA WOLA i okolice

KASACJA POJAZDÓW

WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIE O DEMONTAŻU, ODBIERAMY SAMOCHÓD WŁASNYM TRANSPORTEM, PŁACIMY GOTÓWKĄ

NAJLEPSZE CENY

AUTO PORT

DĘBICA I OKOLICE

tel. 515 100 100

Kopalnia Piasku ☎ 509 910 650

- ✓ **PIASEK do murowania ♦ tynkowania**
- ♦ **wylewek ♦ PRZESIANY**
- ✓ **WYNAJEM SPRZĘTU BUDOWLANEGO**
- ✓ **Wykopy koparką z wysięgiem 18,5 m**
- ✓ **TRANSPORT WYWROTKI**

Cyklinowanie bezpyłowe – schody i parkiety profesjonalnie; 509-613-441

Adaptacja poddaszy – remonty; 501-899-502

Usługi HYDRAULICZNE, tel. 600-416-002

Cyklinowanie. Parkieciarstwo; 605-133-409

Garaże blaszane – wzmocnione, bramy garażowe, koczki dla psów. Dowóz, montaż gratis! Krótkie terminy realizacji. Producent; 15 816-42-06, 509-038-426, www.robstal.pl

SKRÓCONY SPIS NUMERÓW TELEFONÓW SPZOZ (ambulatorium przy Hucie)

ul. Kwiatkowskiego 2, 37-450 Stalowa Wola

www.e-spzoz.eu

DYREKTOR/SEKRETARIAT TEL./FAX

..... 15 842 10 17, 15 813 44 65

REJESTRACJA PORADNI SPECJALISTYCZNYCH

..... 15 813 54 65

REJESTRACJA PORADNI PODSTAWOWEJ OPIEKI ZDROWOTNEJ

15 842 21 41, 15 813 54 75

REJESTRACJA PORADNI ZDROWIA PSYCHICZNEGO

15 813 50 07

REJESTRACJA PORADNI DLA KOBIET

15 813 58 33

REJESTRACJA MEDYCYNY PRACY

15 813 54 95

REJESTRACJA RTG i USG ...

15 813 40 31

REJESTRACJA PRACOWNI ANALITYCZNEJ

15 813 55 51

PIELEGNIAKI ŚRODOWISKOWE ..

15 813 44 55

GABINET ZABIEGOWY

15 813 54 55

REJESTRACJA FIZJOTERAPII .

15 813 55 73

ODDZIAŁ REHABILITACJI:

GABINET ORDYNATORA

15 813 60 66

GABINET LEKARSKI – SEKRETARIAT

15 813 60 77

DYŻURKA PIELEGNIAREK

15 813 56 40

DYŻURY APTEK W REGIONIE

STALOWA WOLA 10–16.01 , ul. Al. J. Pawła II 10, tel. 15 843 93 00; ul. Wojska Polskiego 5	NISKO 10–16.01 , ul. Wolności 54 A, tel. 15 841 43 68	LEŻAJSK 10–16.01 , ul. Mickiewicza 22, tel. 17 242 00 60	TARNOBRZEG 10–12.01 , ul. Mickiewicza 40, tel. 15 822 04 25 13–16.01 , ul. 1 Maja 1, tel. 15 822 35 75
--	--	---	---

WtórStal

KASACJA POJAZDÓW

- ✓ odbiór autolawetą, transport gratis
- ✓ zaświadczenie do wyrejestrowania
- ✓ najwyższe ceny, płatność gotówką

SKUP ZŁOMU STALOWEGO i METALI KOLOROWYCH

oraz UTYLIZACJA ODPADÓW

hurtownia art. papierniczych ♦ hurtownia zniczy ♦ skup makulatury

Stalowa Wola, ul. Przemysłowa 19 ☎ 15 842 62 87, 607 562 564
email: kasacja@wtorstal.pl www.wtorstal.pl

PROFESJONALNA STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

Stalowa Wola, ul. Grabskiego 12 www.sdp-wtorstel.pl

ZAŚWIADCZENIE O KASACJI

SPRZEDAŻ CZĘŚCI

Zadzwoń 516 281 867, 15 813 59 19 – POMOŻEMY! PRZYJEDZIEMY po każdy samochód CAŁKOWICIE GRATIS!

NAJLEPSZE CENY NA RYNKU! OD 550 zł WZWYŻ!

KOMPUTEROWE

Pogotowie komputerowe; 698-679-686

ŻALUJZE

Rolety, żaluzje, markizy, moskitiery. „Markiza”, Rynek 16; 15 844-26-60, 504-151-983

TRANSPORTOWE

Transport – przeprowadzki kompleksowo; 605-333-665

Wynajem autokarów i busów; 607-035-070

NAUKA

Angielski – dojazd; 737-862-124

USŁUGI INNE

Odpuszkwanie, odkaraluszanie, ozonowanie, sprzątanie, pomieszczeń; 605-333-665

Wycinka drzew; 691-384-800

INFORMATOR MEDYCZNY

Medyczne tłumaczenia przysięgłe – angielski. A. Linek; 15 844-12-06, 603-175-406

Gabinet kardiologiczny lek. med. Teresa Maziarz-Puchalska, specjalista chorób wewnętrznych, specjalista kardiolog. Stalowa Wola, ul. Popiełuszki 2/6. Poniedziałek: 15.30 – 17.00, tel. 602-502-655

Specjalistyczny Gabinet Stomatologiczny

Lek. stom. Jolanta Potasz

BEZPŁATNE PROTEZY

w ramach umowy z NFZ

ZAPISY NA 2020 r.

Stalowa Wola, Al. Jana Pawła II 13a/1 tel. gab. 15 843-22-83, 602-727-550

Leczenie, profilaktyka, korony, mosty porcelanowe, wybielanie, chirurgia, piaskowanie zębów

NFZ

ZAPISY NA BEZPŁATNE PROTEZY NA ROK 2019

lek. stom. ZBIGNIEW DOLIŃSKI

✓ bezpłatne leczenie stomatologiczne

Godziny przyjęć: cały tydzień

+ SOBOTA – POGOTOWIE 10⁰⁰-12⁰⁰

Stalowa Wola, ul. Wojska Polskiego 16 A tel. 15 843-86-81, 503-15-22-27

GABINET NEUROLOGICZNY i LECZENIE CHOROBY KRĘGOSŁUPA

dr ANDRZEJ NOWAKOWSKI

SPECJALISTA CHOROBY UKŁADU NERWOWEGO I TERAPII MANUALNEJ KRĘGOSŁUPA

Gabinet specjalizuje się w leczeniu nietypowych zespołów bólowych narządu ruchu, bólów i zawrotów głowy, zaburzeń równowagi, bólów barku i pleców.

JANÓW LUBELSKI, ul. ZAMOYSKIEGO 77 PRZYJMUJE W ŚRODY OD GODZ. 9.00

Informacje i zapisy tel. 606 611 150

Wydawnictwo Sztafeta świadczy

USŁUGI Ksero i WYDRUKI KOMPUTEROWE

CZARNO-BIAŁE

15 810 94 00, 15 810 94 01

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

UWAGA!

Wyślij ogłoszenie drobne do SZTAFETY SMS-em teraz jeszcze łatwiej!

Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS z treścią ogłoszenia, max 160 znaków! Zaczynaj od podania kodu złożonego z nazwy naszej gazety, czyli sztafeta i numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, po spacji treść ogłoszenia. **Prosimy nie używać polskich znaków!**

Koszt SMS-a to:

ogłoszenie drobne bez wyróżnień – 11,07 zł (9 zł + VAT) – nr tel. 79567

ogłoszenie drobne w ramce – 23,37 zł (19 zł +VAT) – nr tel. 91983

Przykładowa całość powinna wyglądać tak:
sztafeta.06(spacja)Mieszkanie do wynajęcia, tel. XXXXXXXXX
Kody rubryk ogłoszeń drobnych „Sztafety”. Pełna lista prefiksów (wydanie zwykłe)

sztafeta.01 Dam Pracę

sztafeta.02 Szukam Pracy

sztafeta.03 Biznes

sztafeta.04 Nieruchomości sprzedaż

sztafeta.05 Nieruchomości kupno

sztafeta.06 Nieruchomości wynajem

sztafeta.07 Nieruchomości zamiana

sztafeta.08 Usługi budowlane

sztafeta.09 Foto-wideo

sztafeta.10 Komputerowe

sztafeta.11 Śluby

sztafeta.12 Muzyczne

sztafeta.13 AGD RTV

sztafeta.14 Żaluzje

sztafeta.15 Transportowe

sztafeta.16 Kredyty

sztafeta.17 Usługi inne

sztafeta.18 Kupno-sprzedaż

sztafeta.19 Motoryzacja sprzedaż

sztafeta.20 Motoryzacja kupno

sztafeta.21 Nauka

sztafeta.22 Różne

sztafeta.23 Zdrowie

W razie problemów zadzwoń pod numer **15 810 94 01**

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ: Stalowa Wola, ul. 1 Sierpnia 12, VI p., tel. 15 810 94 01, sztafeta.ogloszenia@gmail.com

eprasa.pl a98dbe61b5



♦ Kobieta, 58 lat, szczupła, 164 cm wzrostu, ładna. Poszukuję partnera do stałego związku, w wieku do 65 lat. Posiadam własne mieszkanie. Finansowo jestem niezależna. Mile widziany Pan zadbane i zmotoryzowany. Tel. 691-124-286

♦ Kawaler, 35 lat, uczciwy, pracowity, sumienny, szarmancki brunet. Zainteresowania: ogrodnictwo, przyroda, mechanika rolnicza. Poznam miłą dziewczynę, spokojną, myślącą poważnie o przyszłości. Kontakt: sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com

♦ Poznam Panią do 60 lat. Miłą, zadbana, do wspólnych spacerów, wyjazdów. Ja, miły, spokojny, z pogodnym usposobieniem, niezależny. Tel. 605-745-439

♦ Czy tak samo jak ja, jest tutaj ktoś, kto chce trochę zaszaleć i zapomnieć o tym, co było? Od jakiegoś czasu jestem już sam, ale brakuje mi bliskości... Postano-

wilem poszukać kobiety, z którą będzie mi się fajnie rozmawiać, poznać kogoś, z kim będę mógł wyjść na spacer po mieście i kawę... Zainteresowane Panie, piszcie na adres mailowy: sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com

♦ Kobieta – lat 43, niezależna finansowo, pozna Pana po rozwodzie, w wieku do 50 lat, z województwa podkarpackiego, miłego, z poczuciem humoru i wyobraźnią, trochę romantycznego, lubiącego aktywny wypoczynek, taniec i wspólne rozmowy, otwartego na poznawanie nowych rzeczy, zaradnego życiowo, bez nałogów. Cel stały związek. Kontakt: sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com

♦ Rozwiedziona, 53-letnia, miła, uczciwa, szczera. Szukam Pani do związku: podobnym wieku, szczupła i katoliczka, wdowa lub rozwódka. Kontakt: sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com

Wszyscy, którzy chcą umieścić tu swój anons, mogą to zrobić, wysyłając mail na adres sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com, lub telefonicznie pod numerem **15 810 94 01**. Można też dokonać zgłoszenia osobiście, w redakcji „Sztafety” przy ul. 1 Sierpnia 12 w Stalowej Woli lub przesłać je pocztą.

Szczodre Święto Trzech Króli

9. Orszak Trzech Króli przeszedł 6 stycznia ulicami Tarnobrzega i około południa dotarł na plac Bartosza Głowackiego. Tu odbył się symboliczny pokłon Bożej Rodzinie i wspólne kołędowanie. Była też okazja, aby zakupić szczodraki przygotowane przez Dolinę Smaku i pomóc dwóm niepełnosprawnym rodzeństwu.

Tradycją dnia Objawienia Pańskiego są w Tarnobrzegu nie tylko promieniste orszaki zmierzające z parafii położonych w centrum miasta do betlejemskiej szopki ustawionej na placu Bartosza Głowackiego, ale też szczodraki.

Stowarzyszenie Dolina Smaku przygotowuje je już od 7 lat, a całkowity dochód z ich sprzedaży przeznaczają na rehabilitację niepełnosprawnych dzieci. W tym roku, zdecydowano, że pomoc trafi do Piotra i Karola Rzepeckich oraz Milenki i Kuby Nowickich. Oba rodzeństwa zmagają się z niepełnosprawnościami i wymagają rehabilitacji i terapii.

– Dzień Trzech Króli nazywano szczodrym, stąd też pewnie nazwa placów – szczodraki lub szczodroki. Szczodraki były wypiekane w całej Polsce, miały one różne kształty, smak i nadzienie. Zazwyczaj robiono je z ciasta drożdżowego lub



Rekordowe szczodraki i wyjątkowo liczny tarnobrzegski Orszak Trzech Króli na dobry początek 2020 roku

chlebowego, maki białej lub mieszanej. Podawane były z nadzieniem lub bez. To co znalazło się w środku szczodraka zależało od tego jaki był rok – tłumaczy Monika Zając, prezes Stowarzyszenia Dolina Smaku, które przywróciło w Tarnobrzegu szczodrakową tradycję. – Placki przygotowywano w przeddzień Święta Trzech Króli. Rozdawano je dzieciom, gościom i kolednikom – wszystkim, którzy tego wesołego i radosnego dnia odwiedzili domostwo. Z reguły osoby, które obdarowywały innych, ale też Ci, którzy otrzymywali szczodraki „błogosławili na Nowy Rok”, czyli składały życzenia. Życzono sobie zdro-

wia, szczęścia pomyślności, urodzaju, dostatku i oczywiście błogosławieństwa Bożego. Życzenia te często zabawne i wesołe układano w zgrabne rymowanki.

W tym roku udało się upiec aż 3582 bułeczki, a stoiska ze szczodrakami ustawiono oprócz Rynku także przed kościołami pięciu tarnobrzegskich parafii. Sprzedały się na pniu, a wielu tych, którzy dotarli w ostatnich orszakach musiało się niestety obejść smakiem.

Dzięki szczodrości tarnobrzeżan udało się zebrać ponad 9000 zł, które zostaną podzielone pomiędzy rodzeństwa Rzepeckich i Nowickich. (mar)

W moim ogrodzie

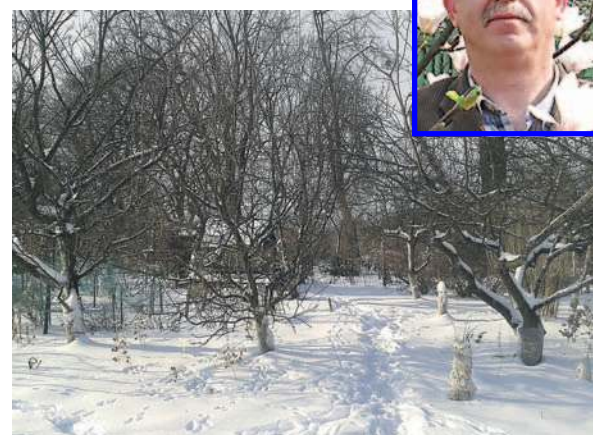
Zimy w naszym klimacie są nieprzewidywalne. Wiemy o tym choćby z historii ostatnich kilku lat. Bywa, że już późną jesienią, w listopadzie temperatury nagle spadają do -10°C. Bywają zimy stosunkowo suche i ciepłe, bywają mroźne. Wbrew pozorom, dla naszych drzew, najlepsze są zimy stosunkowo zimne, a przy tym śnieżne. Większym bowiem wrogiem roślin nie jest sama niska temperatura, ale nagłe skoki i różnice, które nie pozwalają drzewom przystosować się odpowiednio do warunków. Zimy, w czasie których ochłodzenie postępuje stopniowo i również stopniowo ustępuje na wiosnę, są w tym kontekście najlepsze. Takie warunki są najkorzystniejsze, gdyż pozwalają na niezakłócony „odpoczynek” drzewu, otulonemu kołderką śniegową, chroniącą ziemię, a zatem i korzenie przed zbytnim przemarznięciem, a także dającą po stopnieniu dawkę wilgoci. Jeżeli jest brak śniegu należy sprawdzić okrycie na zimujących w gruncie roślinach.

Dla wielu krzewów i bylin brak śnieżnej otuliny i ostre wiatry są groźniejsze od niskich temperatur. Jeżeli zaś spadnie dużo mokrego śniegu, trzeba go strząsnąć szczególnie z krzewów iglastych, żeby nie dopuścić do ich połamania pod ciężarem śnieżnej czapy.

Mróz doprowadza do naturalnego wyginięcia szeregu szkodników, a zbyt ciepła zima nie pozwoli przyrodzie na taką samoregulację. Oczywiście, zbyt niska temperatura, szczególnie dla młodych drzewek i dla gatunków wrażliwych bywa zabójcza, ale większość roślin i ich systemów korzeniowych w sposób naturalny radzi sobie z temperaturami w granicach -10°C, a nawet z niższymi i nie potrzebuje naszej przesadnej troski, szczególnie jeśli są jeszcze przykryte śniegiem. Musimy więc śledzić wahania słupka termometru, by móc odpowiednio zareagować. Nie należy jednak zbyt szybko, ani zbyt nerwowo, ani przesadnie otulać pni, chcąc chronić je dodatkowo przed mrozem. Nie możemy do tego celu używać materiałów nie przepuszczających powietrza.

Drzewa wymagają naszej pomocy dopiero w ekstremalnych warunkach, przy bardzo dużych spadkach temperatury, które są rzeczywiście groźne. Jeśli zbyt szybko otulimy drzewa, krzewy czy

Stanisław Kowalczyk
autor książek o tematyce ogrodniczej oraz o profilaktyce zdrowotnej



też np. róże, możemy zaburzyć krążenie soków i w rezultacie wystawić rośliny na jeszcze większe zagrożenie. Największym wrogiem każdego organizmu są duże wahania temperatury. Takie wahania występują w sposób naturalny, w okresie zmian pór roku – na jesieni, w początkach zimy, a także u schyłku zimy, na przedwiośniu, gdy słońce z dnia na dzień grzeje mocniej, pobudzając znowu przecież nie tylko drzewa i krzewy, ale i nas, do życia. Wtedy też występuje największe niebezpieczeństwo polegające na zbytnim nagrzaniu pni drzew przez słońce, a później szybkie i duże ochłodzenie w nocy. Dlatego właśnie te okresy przesileni i wahań temperatury wymagają raczej naszej baczniejszej uwagi i troski, bardziej niż duże spadki temperatury w środku zimy. Aby przeciwdziałać tym zagrożeniom od dawna stosuje się prosty i skuteczny zabieg białenia konarów drzew. Kolor biały jest jak wiadomo kolorem w największym stopniu odbijającym światło słoneczne, a zatem, by uchronić się przed zbytnim nagrzaniem słonecznym, powinniśmy pobielić drzewa.

Stanisław Kowalczyk

SZUKAM DŹMU

Czarna



Czarna i Biała – kociaki zostały wyrzucone z mieszkania, przez długi czas błąkały się po klatkach schodowych, prosząc o pomoc. Są bardzo przyjazne i oddane, uwielbiają pieszczoty i zabawy. Towarzystwo innych kotów jest dla niego koniecznością.

Skrzat – kocurek został wypuszczony na klatkę schodową po śmierci swojego pana. Był brudny, przeraźliwie chudy, a przez kilka dni wymiotował folią i innymi śmieciami, co wskazuje na to, że rozpaczliwie poszukiwał jedzenia. Skrzat jest wyjątkowo przyjazny i szuka kontaktu z człowiekiem. Potrzebuje domu jako jedynak, gdzie będzie mógł dojść do siebie.



Emi – to 1,5-letnia, średniej wielkości, wesoła sunia. Emi jest bardzo energiczna, uwielbia spacerować z człowiekiem. Ma oryginalną urodę, przypomina małą sarenkę.



Biała



Nuka – to ok. 1,5-letnia, średniej wielkości sunia. Przyjazna wobec ludzi, uwielbia spacerować z człowiekiem, umie ładnie chodzić na smyczy.

+48 502 344 095, info@kociawyspa.org

602199204
www.facebook.com/przylisko.psa.przystan

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY

TELEFON ALARMOWY	112
Pogotowie ratunkowe	999
Straż pożarna	998
Policja	997
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992

STALOWA WOLA

ALARMOWE Izba przyjęć szpitala:	
stary Pawilon	15 843-32-85
nowy Pawilon	15 843-33-56

dzieci	15 843-33-57
Pogotowie ciepłe: ul. Handlowa, dni robocze 23 ⁰⁰ – 7 ⁰⁰ , soboty, niedziele i święta – całą dobę	15 844-31-64
Pogotowie techn. SM po 22 ⁰⁰	
i w dni wolne od pracy	15 842-54-11
ZAUFANIA	
Punkt Konsultacyjny MONAR	15 842-79-60
Policjny	15 877-33-70
Młodzieżowy: wt., godz. 10-14 i 16-19, śr., godz. 10-15, czw., godz. 14-19, pt., godz. 10-13	15 842-79-60

Dla krzywdzonych w rodzinie „Tarca”	15 842-09-40,
512-939-994	
Fundacji Obróćców Dzieci Nienarodzonych	15 843-21-36
Informacja i konsultacja dla osób i rodzin z problemem alkoholowym, ul. Hutnicza 8; śr., pt., godz. 17-19	15 844-75-73
Stalowowski Ośrodek Wsparcia i Interwencji Kryzysowej z hotelem dla ofiar przemocy	15 642-52-93
Grupa AA przy Stowarzyszeniu Szansa	783 278 141
Grupa Rodzinna Al-Anon „Metamorfaza”, ul. Poniatowskiego	

41, poniedziałek godz. 17	518-925-592
Powiatowy Rzecznik Konsumentów – ul. Podlesna 15, od poniedziałku do piątku 7 ³⁰ – 14 ³⁰	15 643-36-60

NISKO

ALARMOWE	
Izba przyjęć szpitala	15 8416-732
Pogotowie ratunkowe	15 8416-781
Pogotowie energetyczne	15 8412-027
Pogotowie techn. SM	602-481-927
Pogotowie wod.-kan. MZK Nisko (24h)	

TARNOBZEG

ALARMOWE	
Straż miejska	15 822-75-43
Izba przyjęć szpitala	15 812-34-56
Pogotowie energetyczne (całodobowe)	15 851-40-00
Pogotowie gazowe (całodobowe)	15 822-11-87
Pogotowie wodociągowe (7-15)	15 823-23-29



– Przez kilka lat żyłam z partnerem w nieformalnym związku. W trakcie konkubinatu wszystkie nieruchomości partner kupował na swoje nazwisko, pomimo że zakupu nieruchomości dokonałamiś z własnych pieniędzy, po równo. Jak od strony prawnej wygląda problem wspólnego majątku osób pozostających w nieformalnym związku (konkubinacie) i ewentualnych wzajemnych rozliczeń po jego ustaniu? – pyta czytelniczka „Sztafety”.

Na związek partnerski, zwany potocznie konkubinatem, decyduje się coraz więcej par w różnym wieku. Należy pamiętać, iż konkubinatu to nie małżeństwo i nie korzysta z praw i zasad przewidzianych dla tego związku w przepisach kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Konkubinatem jest trwały związek kobiety i mężczyzny, żyjących razem jak w małżeństwie, którzy jednak nie decydują się z różnych przyczyn na zawarcie związku małżeńskiego. Osoby żyjące w konkubincie pozostają we wspólnym, stałym pożyciu, utrzymując więź psychiczną i fizyczną oraz gospodarczą.

W polskich przepisach brak jest uregulowań dotyczących konkubinatu. Prawo polskie nie przewiduje dla osób żyjących w takim związku szczególnych uprawnień. Tylko ich dzieci, uważane za nieślubne, są zrównane w uprawnieniach z dziećmi zrodzonymi w związku małżeńskim. Przepisy nie przewidują również możliwości zastosowania do konkubinatu regulacji prawnych dotyczących instytucji małżeństwa, np. rozwodu, separacji, podziału majątku wspól-

nego małżonków, itp. Oznacza to, że rozstanie osób nie będących w formalnym związku małżeńskim narażać może więcej problemów prawnych przy rozliczaniu majątku konkubentów.

Konkubinatu a małżeństwo

Pierwsza kwestia to majątek. Konkubenci nie dorabiają się wspólnego majątku, a wszystkie rzeczy nabyte w czasie trwania związku należą tylko do jednej osoby albo tworzą współwłasność w częściach ułamkowych. Dlatego partner nie ma żadnych praw do rzeczy nabytych podczas trwania związku przez drugiego partnera i po rozpadzie konkubinatu nie może domagać się podziału majątku na dwie równe części (takie uprawnienia przysługują tylko małżonkowi po rozwodzie).

W przypadku małżeństwa, gdy małżonkowie rozwodzą się, to małżonek, który nie został uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia (czyli wówczas, gdy rozwód orzeczono bez orzekania o winie, z winy obu stron albo wyłącznej winy drugiego), może otrzymać alimenty. Natomiast, w przypadku rozpadu konkubinatu, bez względu na to, z czyjej winy do tego doszło, strony nie mogą wystąpić w stosunku do siebie z roszczeniami alimentacyjnymi.

Inna różnica to dziedziczenie. Konkubent może dziedziczyć po swoim partnerze, tylko gdy będzie powołany do dziedziczenia w testamencie albo otrzyma zapis windykacyjny. Ale nawet w takim przypadku może dostać mniejszy udział, gdy zostanie zmuszony do wypłacenia zachowku pominiętym w testamencie spadkobiercom ustawowym. Należy pamiętać, że kon-

kubent nie dziedziczy z mocy ustawy.

Z kolei, jeżeli chodzi o podatki, to osoby żyjące w konkubincie nie mogą korzystać z preferencyjnego rozliczenia podatku dochodowego ani korzystać ze zwolnień przy opłacaniu podatków, np. podatku od spadków i darowizn czy podatku od czynności cywilnoprawnych. Wynika to z tego, że przepisy podatkowe traktują konkubentów jako osoby obce, czyli takie, których nie łączą żadne więzy rodzinne.

Nabycie majątku w trakcie trwania konkubinatu

Najbezpieczniejszym rozwiązaniem jest zawarcie przez konkubentów umowy partnerskiej. W praktyce najczęściej może mieć ona formę zbliżoną do umowy spółki cywilnej. Można w niej określić wszystkie kwestie majątkowe, które wynikają z nabycia wspólnych rzeczy i praw. Najistotniejszym z punktu interesów osób pozostających w konkubincie jest uregulowanie wzajemnych rozliczeń nakładów na wspólny majątek lub na majątek osobisty każdego z nich po rozstaniu. Poza tym, podstawą jest określenie w takiej umowie zasady nabywania rzeczy ruchomych i nieruchomości podczas trwania związku oraz sposób zarządu tymi rzeczami, czyli jakie czynności wymagają zgody obojga partnerów, w jakich proporcjach ułamkowych nabywają oni prawo własności do wspólnych przedmiotów majątkowych oraz jak będą spłacać np. kredyt zaciągnięty na nabycie tych przedmiotów. Umowa taka co do zasady może zostać sporządzona w formie pisemnej, ale trzeba pamiętać, że jeżeli jej przedmiotem jest nieruchomość to dla ważności takiej umowy wy-

magana jest forma aktu notarialnego.

Nie ma żadnych przeszkód, aby przedmioty nabyte przez partnerów były objęte wspólnością, bez konieczności sporządzenia takiej umowy między nimi. Jednakże wówczas trzeba będzie pamiętać, że za każdym razem, kiedy partnerzy nabywają daną rzecz wspólnie, muszą określić w umowie nabycia tej rzeczy, że rzecz nabywają wspólnie (w takiej sytuacji zachodzi domniemanie równych udziałów). W przypadkach dotyczących zakupu nieruchomości należy zadbać o zaznaczenie wspólnych uprawnień do niej w księdze wieczystej.

Zakończenie konkubinatu a rozliczenia majątkowe

Uregulowanie spraw majątkowych po rozpadzie konkubinatu, w sytuacji, gdy byli partnerzy sami nie mogą dojść do porozumienia, powinno trafić pod rozstrzygnięcie sądu. W przypadku inwestowania w wyposażenie mieszkania, np. meble, sprzęt AGD, RTV, należy posiadać dowód zakupu. Mogą być to faktury lub wyciągi z rachunku bankowego, można też w ostateczności posłużyć się zeznaniami świadków, którzy poświadczą, kto zakupił dany przedmiot. W przypadku większych, wspólnych zakupów, takich jak zakup nieruchomości, partnerzy powinni udać się do notariusza, który sporządzi akt notarialny wskazujący obu partnerów jako nabywców, a tym samym właścicieli nieruchomości. Akt notarialny pomoże uniknąć sporów w przypadku rozstania i umożliwi sprawiedliwy podział majątku, zwłaszcza, jeżeli zapisano w nim, w jakich częściach każdy z partnerów ma udział w nieruchomości.

Bardzo często w takich związkach partnerskich zdarza się, że jedna osoba bierze na siebie kredyt, np. na zakup nieruchomości, z której korzysta razem z partnerem. Aby nie było żadnych wątpliwości, że obie osoby partycypują w kosztach zakupu, dokonując spłaty rat kredytu należy wyraźnie zaznaczyć na przelewie tytuł wpłaty, np. „rata kredytu na dom”. Takie postępowanie jest niezwykle ważne i zabezpiecza przyszłość obu partnerów.

Jakie zatem przepisy będą miały zastosowanie przy podziale majątku konkubentów? Otóż, po rozpadzie konkubinatu zastosowanie będą miały ogólne zasady kodeksu cywilnego. Dokonanie właściwego wyboru uzależnione będzie od okoliczności danej sprawy. Najczęściej jednak stosowane są regulacje prawne dotyczące bezpodstawnego wzbogacenia oraz zniesienia współwłasności. Tak więc, podział rzeczy po rozstaniu następuje na podstawie przepisów o zniesieniu współwłasności (sąd dokonuje podziału fizycznego rzeczy, jeżeli jest to możliwe lub zasadą wzajemne spłaty przyznając rzecz jednej osobie). Z kolei, przy rozliczeniu nakładów dokonanych przez konkubentów na majątek jednego z nich zastosowanie znajdują przepisy regulujące instytucję bezpodstawnego wzbogacenia, tj. art. 405 k.c. i następne. Przepisy te mówią, że kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Oczywiście, sięganie do tej regulacji konieczne jest jedynie w sytuacji, gdy konkubenci nie są w stanie porozumieć się co do rozliczenia nakładów.

Bożena Kolba

Na Nowy Rok, jak opowiadał mój znajomy, jego przyjaciel obiecywał, że będzie zając w śmietanie, ale wkrótce spuścił z tonu, bo okazało się, że ktoś tam nie upolował zająca, za to w zamian miał być bażant w winie. Sprawionego, umytego i osuszonego bażanta polewamy masłem i potem podsmażamy na maśle ze wszystkich stron. Dodajemy czerwone wino, czosnek i wkładamy do piekarnika. Pieczemy przez dwadzieścia minut. Odcedzamy sos, gotujemy redukując jego objętość o połowę. Na maśle na patelni przez parę minut podsmażamy figi. Zdejmujemy z patelni. Dodajemy szalotki i smażymy aż będą miękkie i złote. Posypujemy mąką, a następnie stopniowo dodajemy marsalę. Doprowadzamy do wrzenia. Dodajemy sos z pieczenia bażantów. Gotujemy przez pięć minut, aż powstanie gładki sos. Dodajemy figi z sosem, a następnie dusimy na wolnym ogniu przez trzy minuty. Doprawiamy do smaku. Pokrojonego bażanta polewamy sosem i posypujemy orzechami.

Ale i bażanta nie było, stało się więc na potrawach nie wymagających specjalnego mięsa. W grę wchodziły polędwiczki wieprzowe, zawsze to delikatne mięso i raczej niecodziennie konsumowane. Polędwiczki wieprzowe nacieramy solą oraz mieszkanką czosnku i majeranku. Odstawiamy na pół godziny. Smażymy na rozgrzanym na maśle z oliwą po dwie-trzy minuty z każdej strony. Następnie



Spojrzenie na starość



przykrywamy pokrywką i dusimy przez kwadrans na małym ogniu. Po tym czasie dodajemy cebulę i podsmażamy ją przez półtorej minuty. Podlewamy szklanką wody i doprowadzamy do wrzenia. Skrobię kartoflaną mieszamy z zimną wodą i wlewamy do mięsa

zagęszczając w ten sposób sos. Dodajemy żurawinę i dusimy do miękkości przez dziesięć minut. Podajemy z kartoflami i kiszoną kapustą.

Jednak polędwiczki też poszły w zapomnienie. Ale radowały mimo wszystko dania, jakie znalazły się

na stole. Była więc przystawka z ryby: piklingi w sosie majonezowym. Piklingi obieramy ze skórki, usuwamy kręgosłup i ości. Filety dzielimy na dwie części. Salaterkę wykładamy umyтыми liśćmi sałaty zielonej, na których układamy piklingi. Przybieramy plasterkami ugotowanych na twardo jajek. Majonez mieszamy z koperkiem i polewamy nim piklingi.

Były do wyboru, prócz pomidorowej zupy: zapiekanka z kurczaka, kurczak z grzybami i... kotlet mielony. Najpierw zapiekanka. Gotujemy makaron. Piersi kurczaka kroimy w drobną kostkę, solimy, pieprzymy, posypujemy Vegetą i przyprawą do kurczaka. Oczyszczone pieczarki kroimy w plasterki i podsmażamy na oliwie. Oprószamy Vegetą. Obraną i pokrojoną na drobno cebulę szklimy na niewielkiej ilości tłuszczu. Piersi kurczaka podsmażamy na oliwie. W naczyniu żaroodpornym układamy warstwę makaronu, potem mięsa z kurczaka, przykrywamy pieczarkami z cebulą. Posypujemy tartym żółtym serem, lekko ugniatamy i polewamy majonezem wymieszanym ze śmietaną. Na sam koniec posypujemy jeszcze tartym żółtym serem. Zapiekamy w piekarniku.

Teraz kurczak z grzybami. Kroimy w plastry odmrożone grzyby. Mięso kurczaka oddzielamy od kości, kroimy w niezbyt dużą kostkę i zrumieniamy na maśle. Po-

tem jeszcze dodajemy masło oraz pokrojone w kawałki grzyby i rozgniecione ząbki czosnku. Doprawiamy przyprawami według swego uznania. Podlewamy nieco wodą i dusimy jeszcze przez ponad pół godziny na średnim ogniu pod przykryciem. Przed podaniem skrapiamy odrobiną soku z cytryny i posypujemy posiekaną drobno natką pietruszki. Podawać na ciepło z gotowanymi kartoflami i surówką z ogórków, rzodkiewki i cebuli.

I wreszcie kotlety mielone przypominające szczęśliwe dziecięce lata. Bułkę moczymy w mleku, potem wyciskamy. Łączymy ją z mielonym mięsem wieprzowym, dodajemy jajko, sól, pieprz, rozgnieciony czosnek i startą cebulę. Wyrabiamy masę, z której formujemy niewielkie kotlety. Tartą bułkę mieszamy ze startym żółtym serem. Kotlety obtaczamy w mące, jajku i tartej bułce z serem. Smażymy z obu stron, na koniec na każdym kotlecie kładziemy trochę żółtego sera i dosmażamy na małym ogniu. Do tego były maszczone kartofle i surówka.

I co? Które danie było najlepsze? Najwięcej amatorów było na kotlety mielone. No, cóż, gośćmi byli w większości ludzie w szluznym wieku często korzystający z usług dentysty. Tak... starość to jednak niezbyt udany wiek, choć trzeba się z niego cieszyć, zwłaszcza w nowym roku. Smacznego.

Piotr Góreczny



Sport redaguje
MARIUSZ BIEL
biel.sztafeta@gmail.com; 509-387-011

Nowy rok, wyniki stare! Stalówka przegrała z Legią



Za nami już piętnasta seria gier na drugoligowych parkietach grupy B. Niestety, w trakcie tych piętnastu kolejek, Stal Stalowa Wola nie zdołała wygrać meczu.

Sympatycy popularnej „Stalówki” liczyli jednak, że koszykarze w nowy rok, wejdą z popularnym powiedzeniem, czyli „nowy rok, nowy/a ja”. Mecz rozpoczął się wręcz doskonale dla zielono-czarnych, bowiem ci po dwóch minutach prowadzili już 0-5. Niestety, zdołaliśmy się przyzwyczaić że początki bywają niezłe, a później coś się zaczyna. Tak też było i tym razem, Stal trzymała się dzielnie. Wszystko co dobre, jednak po pewnym czasie się kończy. W przypadku podopiecznych Bogdana Pamuły, było to prawie sześć minut. Po tym czasie, rezerwy Legii Warszawa zrobiły to, co podczas wizyty w Stalowej Woli, czyli włączyły piąty bieg i całkowicie zdominowały podkarpacką drużynę. Zespół gospodarzy nie miał litości, choć nasza drużyna jeszcze próbowała cokolwiek ugrać, ale Legioniści byli konkretniejsi.

Nikt nie mówił, że będzie łatwo

Balast punktowy, zdecydowanie nie pomagał naszym, a można powiedzieć, że on wręcz im ciążył, a to skrzętnie postanowili wykorzystać miejscowi. Młodzi adepti szkółki koszykarskiej Legii punktowali Stal aż miło, jednak goście czasem przypominali o swoim istnieniu. Zielono-czarni swoich szans upatrywali w błędach niedoświad-



Podopieczni Bogdana Pamuły nieudanie weszli w nowy rok i przegrali z rezerwami warszawskiej Legii

czonych zawodników i tak też było. Końcówka drugiej kwarty wyglądała naprawdę dobrze, czego nie można było powiedzieć o wyniku. Dystans do Legionistów wynosił aż osiemnaście punktów, a to oznaczało, że o korzystny rezultat było niezwykle trudno.

Co mamy do stracenia?

Cuda czasem się jednak zdarzają i z takim nastawieniem na drugą połowę wyszła Stalówka. Zespół dowodzony przez Krzysztofa Szablowskiego nie dał się jednak zaskoczyć. Zawody były dość

wyrównane, a obie drużyny szły łeb w łeb. Kibicom, szczególnie Stali, mogło się to podobać, tylko co z tego, skoro nie miało to odzwierciedlenia w wyniku. Gra wyglądała naprawdę dobrze, to przed ostatnią kwartą dystans wynosił aż szesnaście punktów.

Akademia Koszykówki Legia Warszawa – ZKS Stal Stalowa Wola 87:73 (26:15, 22:15, 19:21, 20:22)

Legia II: Karpik 13, Łysiak 23 (2x3), Piliszczyk 2, Szewczyk 12, Proczek 12, Kucharski 10, Sakowski 2, Janik 5 (1x3), Wasilewski 4, Czerny 4, Bałowas, Nyckowski

Stal: Gazarkiewicz 7 (1x3), Buczek 3, Tabor 17 (1x3), Łabuda 13 (1x3), Bejnar 2, Pietras 5 (1x3), Nowik 16 (1x3), Wojtanowicz 8, Jadaś

Sędziowali: Mariusz Godek, Marcin Ławnik

Komisarz: Arkadiusz Starnawski

W pozostałych meczach: Żubry Białystok – Sokół Ostrow Mazowiecka 97:94, Hydro-Truck Sky Tattoo II Radom – KK AZS UW Warszawa 95:80, AZS UJK Kielce – ŁKS AZS UŁ SG Łódź 95:90, Dzik Warszawa – MKS Ochota Warszawa 120:71, PKK 99 Pabianice – UINB AZS UMCS Start II Lublin 69:87

Ostatnie dziesięć minut nadziei

Mimo ciężkiej sytuacji, Stal Stalowa Wola postanowiła końcówkę rozegrać jak rasowy pokerzysta. Nie mając nic do stracenia, zielono-czarni odważnie ruszyli na zespół gospodarzy, a Konrad Nowik zredukował stratę do dwunastu punktów. Niedługo po tym punkt dołożył jeszcze Damian Tabor, choć gdyby wykorzystał dwa rzuty osobiste, to różnica wynosiłaby tylko 10. Stalówka dzielnie walczyła i cały czas próbowała wyjść przynajmniej na remis. Przyjeźdźni pozostawili jednak bardzo dobre wrażenie, a wynik starcia ustalił celną „dwójką” z wysoku Konrad Nowik.

RADOSŁAW KUŚMIERZ

Wychowanek na testach w Katowicach



Nie zaczął się jeszcze pierwszy sparing, a już słysząc kto najpewniej się z klubem pożegna. Wychowanek Stalówki, który był określany mianem drugiego Tomasza Wietechy, rozpoczął przygotowania z GKS-em Katowice. 18-letni Łukasz Konefał przegrywał jesienią rywalizację z dwoma starszymi Krystianem Kulinowskim, wobec czego postanowił szukać szczęścia w innym miejscu. Spadkowicz z Fortuna 1 ligi po bardzo dobrej jesieni, zajmuje trzecie miejsce i traci do drugiego Górnika Łęczna tylko dwa punkty. Testy przy Bukowej 1 rozpoczął także stary znajomy, a mowa o Kamiliu Bętkowskim, który jesienią grał w trzecioligowym Gwarku Tarnowskie Góry.

(rk)

Łukasz Konefał poszukuje szczęścia w Katowicach

Pierwszy trening już w piątek



II liga

Drugoligowa Stal Stalowa Wola już w najbliższy piątek rozpocznie przygotowania do piłkarskiej wiosny. Trenera Szymona Szydełko czeka sporo pracy. Opiekun zielono-czarnych misję „utrzymanie”, rozpoczął tuż po ostatnim meczu z

Lechem Poznań. Zorganizował wówczas grę wewnętrzną, w której zagrało kilku nowych zawodników. Wśród testowanych znaleźli się Sebastian Brocki oraz Matthew Korziewicz, których rzeszowianin doskonale zna z pracy w Sokole Sie-

niawa. To jednak nie koniec, wśród kandydatów na nowego piłkarza Stalówki znalazł się Piotr Zmorzyński z Wisły Puławy oraz inni zawodnicy, których tożsamości klub nie chciał ujawniać. (rk)



Stal Stalowa Wola już w najbliższy piątek odbędzie pierwszy trening po zimowej przerwie

Snajper odejdzie do 1 ligi?



Doskonała runda jesienna Krzysztofa Ropskiego, napastnika Siarki Tarnobrzeg sprawiła, że zaczął on wzbudzać zainteresowanie wielu klubów.

Dwudziestodwuletni piłkarz na szczęblu trzecioligowym rozegrał osiemnaście spotkań, w których wpisał się na listę strzelców aż szesnaście razy. Wyczyn ten nie umknął władzom klubów, bowiem usługami snajpera zainteresowany był m.in. Motor Lublin, jednak prezes „Siarki” Dariusz Dziedzic szybko te rewelacje zdementował.

Piłkarz w rozmowie z portalem PodkarpacieLive powiedział, że rozpocznie przygotowania do nowej rundy ze Stomilem Olsztyn. **(rk)**

Krzysztof Ropski znalazł się na celowniku wielu klubów



PIŁKA NOŻNA

Pomoc do wymiany

Jeszcze w grudniu, władze stalowowolskiego klubu ogłosiły listę transferową, na której znaleźli się sami pomocnicy. Wolną rękę w poszukiwaniu nowego pracodawcy dostali: Rafał Michalik, Michał Miśtrzyk, Michał Płonka oraz Filip Wójcik. To jednak nie koniec, umowę ze Stalą rozwiązał Łukasz Pietras, który postanowił wrócić w rodzinne strony i wspomóc ambitny projekt pt. „Wieczysta Kraków”.



Filip Wójcik jest jednym z czterech piłkarzy wystawionych na listę transferową

Sokół Nisko rozpoczyna przygotowania

Spadkowicz z czwartej ligi rozegrał kapitalną rundę w stalowowolskiej okręgówce i aktualnie patrzy na wszystkich z góry. Przewaga nad drugim Sokół Kamień jednak nie jest zbyt okazała i wynosi tylko trzy oczka. Drużyna dowodzona przez Marka Kusiaka ma także spore aspiracje i można być tego pewnym, że tanio skóry nie odda.

Sokół Nisko już dziś rozpocznie przygotowania do piłkarskiej wiosny. Rafał Leśniowski swoim piłkarzom zaplanował sporo grania, głównie z rywalami z wyższych lig, aby przygotować zespół już pod kątem nowego sezonu. Pierwszy sparing odbędzie się 29 stycznia, a

rywalem niżan będzie czwartoligowy Alit Ożarów. Dzień później, Sokół po raz kolejny zmierzy się na murawie, jednak tym razem będzie to spadkowicz z trzeciej ligi, a konkretnie Czarni Połaniec. Wśród rywali niżan znajdują się także ekipy rezerw Stali Mielec, Olimpii Pysznica, Wisły Sandomierz, Sokoła Kolbuszowa Dolna, rezerw Stali Stalowa Wola oraz Sanu Kłzów. **(rk)**

Nizanie już 9 stycznia po raz pierwszy spotkają się na treningu



PIŁKA NOŻNA



FOT. RADOSŁAW KUŚNIEŻ

Nasi wzięli udział w CROSSRUN-ie

Monika Gawor, Beata Orłowska, Artur Gawor i Paweł Krupa rozpoczęli noworoczne bieganie. Cała czwórka wzięła udział w pierwszym biegu z cyklu CROSSRUN Grand Prix Gór Świętokrzyskich. Nasi biegacze musieli się zmierzyć z leśną trasą z przewyższeniami 630 metrów. Beata Orłowska uzyskała pierwsze miejsce w kategorii K5, zaś Paweł Krupa był drugi w kategorii M4. **(rk)**



Biegacze ze Stalowej Woli z przytupem weszli w nowy rok

FOT. WOLICHA ORŁOWSKA

Trener wyjedzie do Hiszpanii



Szkoleniowiec Siarki uda się na staż do Elche FC

FOT. RADOSŁAW KUŚNIEŻ

Pracowity styczeń będzie miał Grzegorz Opaliński, który jest w trakcie kursu UEFA PRO, po zakończeniu którego będzie mógł objąć drużynę na szczęblu centralnym. Szkoleniowiec Siarki już 27 stycznia rozpocznie staż w drugoligowym hiszpańskim Elche FC. Podczas pobytu będzie miał możliwość podglądać pracę Jose Rojo Pachety. Warto wspomnieć, że powyższa dwójka ma ze sobą coś wspólnego. O co chodzi? Oczywiście o Koronę Kielce! Obaj w przeszłości pracowali w tym klubie, w dodatku szkoleniowiec Elche zaczynał pracę właśnie po tym jak popularny „Opal” wraz Leszkiem Ojrzyńskim odeszli z złocisto-krwistych. Staż potrwa do 3 lutego, a więc trener opuści sparing z Wisłą Sandomierz, który zostanie rozegrany dwa dni wcześniej na sztucznym boisku w Stalowej Woli. **(rk)**

krótko

Orkiestrowy turniej w piłkę halową już w sobotę

Wielkimi krokami zbliża się 28. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Pomóc można na wiele sposobów, a jednym z nich jest udział w Orkiestrowym Turnieju w Piłkę Halową.

Entuzjaści sportowych wrażeń niech już zaznaczają w kalendarzu datę 11 stycznia. W tym dniu właśnie zostanie rozegrany turniej halowy, a jego miejscem będzie boczna Hala MOSiR. Start turnieju został zaplanowany na godzinę 8 rano. Cała inicjatywa ma połączyć przyjemne z pożytecznym, bowiem udział w turnieju jest płatny. Opłata jest symboliczna, bowiem wynosi 15 zł od drużyny. Swoją część w tym wydarzeniu, zapowiedziała już m.in. Stalowowolska Amatorska Liga Futbolu „GULIWIER”. **(rk)**

Bramkarz z przeszłością w Lidze Europy

Władze Piłkarskiej Spółki Akcyjnej nie zamierzają czekać z budową kadry i w pocie czoła załatwiają kolejne wzmocnienia. Tym razem pomyślano o tyłach.

Transfer ten, medialnie to strzał w „10”, bowiem Stalówka ma teraz bramkarza, który grał w Lidze Europy, miało to miejsce gdy jego QYbYIY FK, grała z Borussią Dortmund.

Niestety, Dawid Pietrzkiewicz, bo o nim mowa, niezbyt często wychodził ostatnio na murawę w najwyższej klasie rozgrywkowej. 29-latek po zagranicznych wояażach, postanowił wrócić do ojczyzny. Najpierw z jego usług skorzystała Sandecja Nowy Sącz, a następnie Raków Częstochowa. Sanoczanin tym razem zszedł na trzeci poziom rozgrywkowy, gdzie chciałby regularnie pograć. Golkipier z klubem związał się półtorarocznym kontraktem.

Stalówka wzmocniła tyły byłym piłkarzem Rakowa Częstochowa



Dziewięć sparingów w okresie przygotowawczym



Siarkę Tarnobrzeg w zimie czeka sporo pracy oraz grania. Sztab szkoleniowy spadkowicza zaplanował aż dziewięć meczów kontrolnych.

Pierwszy sparing zostanie rozegrany już za dziewięć dni, a przeciwnikiem Siarki będzie Watkem Korona Rzeszów. Spotkanie odbędzie się w Nowej Wsi. Tydzień później, w tym samym miejscu tarnobrzeżanie podejmą Sokoła Sieniawa. Następnymi rywalami zielono-czarno-żółtych będą kolejno Wisła Sandomierz, Stal Kraśnik, Garbarnia Kraków, Apklan Resovia, Korona II Kielce, Radomiak Radom oraz Hutnik Kraków. Podopieczni Grzegorza Opalińskiego trochę pozwiedzą, bowiem na sparingi pojadą do Staszowa, Radomia, Krakowa oraz do Stalowej Woli.

Rzeszowski zaciąg w Stalówce



Środa przyniosła bardzo dobre wieści dla sympatyków Stali Stalowa Wola. Klub z ulicy Hutniczej 15 dokonał bowiem drugiego wzmocnienia, którym okazał się Dominik Chromiński. 26-latek ostatnio grał w Stali Rzeszów, gdzie spędził półtora roku, w znaczny sposób przyczyniając się do awansu klubu z ulicy Hetmańskiej 69 na szczebel centralny. Zawodnik w sezonie 2018/19 rozegrał 29 spotkań w trzeciej lidze oraz siedmiokrotnie wpisał się na listę strzelców. Obecna kampania nie była jednak już tak udana. Wychowanek Szóstki Śrem rozegrał piętnaście spotkań, lecz jego dorobek bramkowy nie był już tak okazały, ponieważ zdobył on zaledwie jednego gola. W Stalowej Woli pokładają w nim jednak spore nadzieje, bowiem linia pomocy jesienią mocno zawodziła.



Dominik Chromiński został nowym piłkarzem Stali Rzeszów

Pierwszy transfer „klepnięty”



Tuż przed świętami, władze Piłkarskiej Spółki Akcyjnej sprawili nie lada prezent swoim sympatykom. Do drużyny dołączył Tomasz Płonka, który wraca na Hutniczą 15 po trzy i pół rocznej przerwie. W tym czasie napastnik raczył swoją grą sympatyków Rakowa Częstochowa, Lechii Tomaszów Mazowiecki oraz Stali Rzeszów, a z tym ostatnim klubem wywalczył awans na szczebel centralny. Rosły snajper w Stalowej Woli będzie miał za zadanie wzmocnić siłę rażenia z przodu, bowiem z tym jesienią były małe problemy.

Powody do entuzjazmu są ogromne, bowiem nasz nowy nabytek grając na szczeblu trzecioligowym, był istną maszyną do zdobywania bramek. W każdym z klubów na tym poziomie wykrczał dwucyfrowkę. Przypomnijmy, w Lechii trafiał osiemnaście razy, zaś w Stali dołożył o dwa trafienia więcej. Wynik imponujący, jednak gorzej to już wyglądało szczebel niżej. W obecnej kampanii na listę strzelców wpisał się zaledwie raz. Trzeba jednak zaufać Szymonowi Szydełko, który już wielokrotnie pokazał że wiosną jego zespoły z nikim się nie patyczkują.



Pierwszym zimowym wzmocnieniem naszego zespołu został doskonale znany w Stalowej Woli Tomasz Płonka

Siarka nadal wierzy w awans



Tarnobrzeżanie po osiemnastu kolejkach zajmują dopiero ósme miejsce w trzecioligowej stawce. Z drugiej strony sytuacja nie wygląda najgorzej, bowiem Siarka do lidera traci sześć oczek. Mimo słabej jesieni, podopieczni Grzegorza Opalińskiego nie rezygnują z walki o awans.



Sparingpartnerzy uzupełnieni



Grono drużyn, z którymi Stalówka zmierzy się w okresie przygotowawczym zostało skompletowane. Przypomnijmy, tuż przed świętami Stal Stalowa Wola opublikowała plan przygotowań, w którym była jedna luka. Klub 2 stycznia poinformował, że uzupełni ją Hutnik Kraków, z którym zielono-czarni zmierzą się w pierwszy dzień lutego. Spotkanie zostanie rozegrane w Stalowej Woli na sztucznym boisku.

Listę sparingpartnerów uzupełnił Hutnik Kraków

W niedzielę 6. Bieg Policz się z Cukrzycą

Początek wydarzenia zaplanowany jest na godzinę 8 rano. Główny punkt programu będzie miał miejsce jednak o godzinie 12, bowiem wtedy rozpocznie się bieg o dystansie 3 kilometrów. 30 minut później zaś rozpocznie się bieg z psem na dystansie 3 kilometrów oraz marsz Nordic Walking na dystansie 2 kilometrów. Po zakończeniu zmagania, odbędzie się dekoracja zwycięzców oraz losowanie nagród.

Cel w tym przypadku jest szczytny, a wpisowe wynosi 30 złotych. Trzeba się jednak śpieszyć, bowiem pakiety rozchodzą się jak ciepłe bułeczki. Każdy uczestnik otrzyma pamiątkową koszulkę oraz medal na mecie. Przewidzianych jest ponadto wiele atrakcji, takich jak malowanie twarzy, licytacje, losowanie nagród oraz upominki dla najlepiej przebranych, gorąca herbata, a także zimne drożdżówki.

Podczas imprezy będzie można zrobić sobie pomiar cukru oraz cholesterolu dzięki pomocy Stalowowskiego Stowarzyszenia Diabetyków.

W niedzielę odbędzie się szósta edycja biegu organizowana przez Stalowowski Klub Biegacza



Giełda pamiątek „Stalówki”

W najbliższą niedzielę, 12 stycznia, od godziny 15 do 19 w siedzibie ośrodka „Kibice Razem” w Stalowej Woli przy ul. Popiełuszki 40, odbędzie się giełda pamiątek klubowych „Stalówki”. To już drugie takie spotkanie, w którym kolekcjonerzy mogą kupić, sprzedać lub wymienić się różnego rodzaju gadżetami (szalik, proporzycy, odznaki, fotografie) związanymi ze Stalą Stalowa Wola. Organizatorem giełdy jest Stowarzyszenie Kibiców Stali Stalowa Wola.

48. Plebiscyt na Najpopularniejszego Sportowca Stalowej Woli w roku 2019

Polska wybrała mistrza świata na żużlu

W ubiegłym tygodniu poznaliśmy rozstrzygnięcia największego w Polsce sportowego plebiscytu, który od 85 lat organizuje „Przegląd Sportowy”. Najlepszym sportowcem Polski roku 2019, został Bartosz Zmarzlik. Mistrz świata na żużlu wyprzedził kapitana polskiej reprezentacji piłkarskiej, napastnika Bayernu Monachium, Roberta Lewandowskiego, a miejsce trzecie zajął mistrz świata w rzucie młotem, Paweł Fajdek. Tuż za podium znalazły się biegacze tworzące drugą na świecie sztafetę 4x400 m: Iga Baumgart-Witan, Małgorzata Hołub-Kowalik, Justyna Święty-Ersetic i Patrycja Wyciszkiewicz. Dwa kolejne miejsca zajęli skoczkowie narciarscy: Dawid Kubacki i Kamil Stoch, a za nimi uplasował się siatkarz Wilfredo Leon. „Złotą” dziątkę uzupełnili lekkoatleci: Piotr Lisek i Marcin Lewandowski oraz koszykarz Mateusz Ponitka.

Wkrótce i my poznamy wyniki naszego plebiscytu. Jedno wiemy na pewno, że Najpopularniejszym Sportowcem Stalowej Woli nie zostanie... żużlowiec. Nie będzie to także skoczek narciarski. Sport stalowowski ma bogatą historię – w przeszłości w największym klubie miasta, w Stali, funkcjonowały przeróżne sekcje – ale żużel i skoki narciarskie są nam zupełnie obcy dyscyplinami.

W naszym plebiscycie, w odróżnieniu od tego, który organizuje „PS”, w gronie kandydatów do zwycięstwa są także reprezentanci dyscyplin nieolimpijskich. I właśnie na nich stawia pani Anna z Niska,

której kupon wylosowaliśmy do publikacji. Najwięcej punktów przyznała młodzieńczej 13-letniej reprezentantce Polski w akrobatyce sportowej, Weronice Filip. Na miejscu drugim umieściła o rok starszego od niej Arsena Naslyana (brazylijskie jiu-jitsu), a na trzecim 17-letniego kierowcę rajdowego Jakuba Niemca. Jednym słowem: idzie młodość!

Na kolejnych pięciu miejscach na kuponie naszej Czytelniczki znaleźli się lekkoatleci: 4. Małgorzata Cetnarska, 5. Mateusz Kopeć, 6. Wanessa Krzyżewska, 7. Małgorzata Osiecka, 8. Judyta Zwolińska, a stawkę uzupełniają piłkarze: 9. Robert Dadok, 10. Bartosz Sobotka. W innych kategoriach: Talent Roku 2019 – Kornelia Butryn (lekkoatletyka), Trener Roku 2019 – Monika Kłosowska (lekkoatletyka), Najlepszy Master 2019: 1. Małgorzata Siembida, 2. Stanisław Łańcucki, 3. Bogdan Dziuba – cała trójka to biegacze Stalowowskiego Klubu Biegacza.

Cały czas przypominamy Państwu o prawidłowym wypełnianiu kuponów. Ważne są tylko te, które wypełnione są w całości, każda z rubryk.

Kupony należy składać w siedzibie redakcji w „Metalowcu” przy ul. 1 Sierpnia 12 (VI piętro) w Stalowej Woli lub wysłać pocztą na adres redakcji: Wydawnictwo „Sztafeta” Sp. z o.o., ul. 1 Sierpnia 12, 37-450 Stalowa Wola (o ważności kuponu decyduje data stempla pocztowego).

Kupony można także składać w wybranych placówkach „Społem” PSS w Stalowej Woli.

Najlepszy Master 2019

Brazylijskie jiu-jitsu: Paweł Kunysz, Michał Szumelda (Kaito).

Kolarstwo: Krzysztof Parma (Voster ATS).

Lekkoatletyka: Bogdan Dziuba, Stanisław Łańcucki, Małgorzata Siembida, (wszyscy SKB Stalowa Wola).

Triathlon: Jacek Garbacik (SKB Stalowa Wola).

Pływanie: Arkadiusz Berwecki, Maria Petecka (Motyl Senior).

Rogaining: Hubert Puka.

Talent Roku 2019

Boks: Tobiasz Zarzeczny (Stal Boxing Team)

Brazylijskie jiu-jitsu: Joanna Iwasieczko, Adrian Kaczmarek, Michał Sołowiej (wszyscy Kaito)

Lekkoatletyka: Kornelia Butryn, Marek Grykałowski, Oliwia Gut (wszyscy Victoria), Alan Witas (Sparta).

Koszykówka: Wojciech Ziarno (CSM Kuźnia-Cerkamed), Filip Beck (Stal).

Piłka nożna: Albert Olko, Gabriel Drozd (obydwaj Stal).

Pływanie: Gabriela Iżewska (Motyl)

Siatkówka: Julia Kuśmierczyk, Aleksandra Partyka (Vega MOSiR).

Tenis stołowy: Ada Kramek

Najpopularniejszy Sportowiec Roku 2019

Akrobatyka sportowa: Weronika Filip (Piramida Rzeszów)

Bikini-fitness: Katarzyna Oleśkiewicz-Szuba (Michael Warszawa).

Brazylijskie jiu-jitsu: Arsen Naslyan (Kaito)

Kolarstwo: Paweł Franczak, Mateusz Taciak (obydwaj Voster ATS).

Koszykówka: Kacper Bejnar, Mateusz Łabuda, Damian Tabor (wszyscy Stal).

Lekkoatletyka: Małgorzata Cetnarska, Mateusz Kopeć, Wanessa Krzyżewska, Małgorzata Osiecka, Judyta Zwolińska (wszyscy Victoria).

Modelarstwo samolotowe: Wojciech Drzymała (Aeroklub Stalowowski)

Piłka nożna: Robert Dadok, Krystian Kalinowski, Piotr Mroziński, Bartosz Sobotka (wszyscy Stal).

Rajdy samochodowe: Jakub Niemiec (Automobilklub Stalowa Wola).

Wędkarstwo gruntowe: Wojciech Barański – PZW Koło nr 3 w Stalowej Woli.

Trener Roku 2019

Boks: Rafał Toporowski (Stal Boxing Team).

Brazylijskie jiu-jitsu: Paweł Kunysz (Kaito).

Koszykówka: Artur Karlik, Bogdan Pamuła (Stal), Roman Prawica (CSM Kuźnia).

Lekkoatletyka: Stanisław Anioł, Mirosław Barszcz, Monika Kłosowska, Jacek Łyp (wszyscy Victoria), Paweł Drapała, Edward Sudół (Sparta).

Modelarstwo samolotowe: Wojciech Drzymała (Aeroklub Stalowowski).

Piłka nożna: Andrzej Kasiak, Szymon Szydełko, Paweł Wtorek (wszyscy Stal).

Pływanie: Aleksander Gajda.

Siatkówka: Jakub Patkiewicz, Mirosław Sroka (Vega).

Tenis stołowy: Jadwiga Jankiewicz (Gim-Tim 5).

Tenis: Tomasz Adamowicz (MKT).

UWAGA!!! Kupony są ważne tylko przez 5 kolejnych dni i gdy są wypełnione w całości, czyli należy wskazać 10 Najpopularniejszych Sportowców, 3 Mastersów oraz po 1 Talencie i Trenerze. Plebiscyt trwać będzie do 31 stycznia 2020 r. To będzie ostatni dzień, w którym będziemy przyjmować kupony. W styczniu będzie można głosować także poprzez SMS-y.

Pierwszy turniej tenisowy

Tradycyjnie, w pierwszy dzień nowego roku 2020 rozgrywany był w stalowowskiej hali tenisowej turniej debłowy, którego celem było wsparcie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Do rywalizacji przystąpiło 7 par, które zostały podzielone na dwie grupy. W grupie A najlepszy okazał się debel: Tomasz Wdowiak/Karol Mołdawski, a miejsce drugie zajęli: Mirosław i Grzegorz Furmanowie. Grupę B wygrali Mariusz Dereń i Miłosz Sroka, a miejsce drugie zajęli: Szymon Augustyn i Bartosz Argasiński.

Finał należał do Dereń i Sroki, którzy pokonali w dwóch setach Tomasza Wdowiaka i Karola Mołdawskiego 6:2, 6:1.

– Brawa należą się wszystkim uczestnikom turnieju, za podjęcie walki po sylwestrowej nocy oraz wsparcie szczytnego celu. Mamy nadzieję, że odrobina wysiłku, pomogła wszystkim szybciej dojść do siebie – powiedział dyrektor MKT Stalowa Wola, Stanisław Wierzgacz.



W środku na najwyższym stopniu podium zwycięski debel pierwszego w roku 2020 turnieju, rozgrywanego w hali w Stalowej Woli, Miłosz Sroka i Mariusz Dereń (z rakieta)

Przez chwilę pachniało sensacją

Noworoczny debiut zaliczyły zespoły uczestniczące w rozgrywkach stalowowskich amatorskich lig koszykówki i siatkówki. W pierwszym meczu aktualny mistrz SWVA – Fachowiec zmierzył się z beniaminkiem ligi, Dwójką i po dwóch setach zanosilo się na ogromną sensację. Jednak trzy kolejne partie należy do faworyta. W spotkaniu starych mistrzów, Samax pokonał bez straty seta WP-Transfer, także krótką historię miały dwa inne mecze 11. kolejki, Leśnika ze Stellą i Konzbud z Zarzeczem.

W lidze koszykarskiej po raz trzeci w tym sezonie spotkały się ze sobą drużyny Met-Budu i Martwych Pikseli. Tym razem, panujący od wielu już lat w SWBA zespół Met-Budu nie dał rywalowi żadnych szans, wygrał różnicą 36 punktów (79:43) i umocnił się na pozycji lidera. W drugim meczu HSW Narzędziownia przegrała ze Stellą i wciąż pozostaje bez choćby jednego zwycięstwa.

Z powodu ferii zimowych nastąpi teraz przerwa w obydwu ligowych rozgrywkach do 1 lutego.



W pierwszym meczu w roku 2020 drużyna Szkolenia BHP Tomasz Mazur/Stella nie sprostała Leśnikowi Rudnik

SWVA. Wyniki 11. kolejki: UKS Dwójka – Fachowiec 2:3 (25:22, 25:23, 16:25, 21:25, 9:15), Samax – WP-Transfer 3:0 (25:18, 25:20, 28:26), Leśnik – BHP TM/Stella 3:0 (25:16, 25:18, 25:17), Konzbud – Zarzecz 3:0 (25:15, 25:15, 25:18).

1. Samax	11	29	10	1	28-7
2. Konzbud	11	27	9	2	30-11
3. WP-Transfer	11	19	6	5	23-19
4. Leśnik	11	19	6	5	23-20
5. Fachowiec	11	18	6	5	20-20
6. BHP TM/Stella	11	11	3	8	15-24
7. Zarzecz	11	6	3	8	11-30
7. Dwójka	11	2	0	11	8-30

12. kolejka, 1 lutego: Dwójka – WP-Transfer (9), Samax – BHP TM/Stella (10.40), Konzbud – Leśnik (12.20), Fachowiec – Zarzecz (14).

SWBA. Wyniki 8. kolejki: HSW Narzędziownia – Stella 48:72, Med-Bud – Martwe Piksele 79:43.

1. Met-Bud	8	15	7	1	600-391
2. Martwe Piksele	8	14	6	2	530-434
3. Stella	8	11	3	5	417-515
4. HSW Narzędziownia	8	8	0	8	391-563

9. kolejka, 1 lutego: Met-Bud – HSW Narzędziownia (16), Stella – Martwe Piksele (17.15).

SZTAFETA
e-mail: sztafeta.stalowawola@gmail.com
37-450 Stalowa Wola
ul. 1 Sierpnia 12
www.sztafeta.pl
www.facebook.com/tygodniksztafeta

WYDAWCA: Wydawnictwo SZTAFETA Sp. z o.o.

SEKRETARIAT: Agata Wysokińska (asystent zarządu), tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.wysokinska@gmail.com

PREZES ZARZĄDU – DYREKTOR: Lilla Witkowska,

tel. 15 810 94 00, sztafeta.witkowska@gmail.com

Współpraca wydawnicza: Dionizy Garbacz, dionizygarbacz@wp.pl

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ: tel. 15 810 94 01,

sztafeta.ogloszenia@gmail.com; sztafeta.reklama@gmail.com

Anna Dryka, tel. 513-013-198

Elzbieta Domańska-Holody, tel. 530-530-577

REDAKTOR NACZELNY TYGODNIKA SZTAFETA:

Konrad Sinica, tel. 796-806-816, sztafeta.sinica@gmail.com;

Z-ca red. nac. Agnieszka Kopacz, tel. 509-387-009; sztafeta.kopacz@gmail.com

ZESPÓŁ REDAKCYJNY – 15 810 94 00:

Konrad Sinica (redaktor naczelny), tel. 796-806-816, sztafeta.sinica@gmail.com;

Mariusz Biel (sekretarz red. sportowej) tel. 509-387-011, mariuszbziel@gmail.com;

Stanisław Chudy, tel. 509-387-013, chudy.sztafeta@gmail.com;

Aleksandra Soból, tel. 509-387-005, sztafeta.sobol@gmail.com;

SKŁAD I ŁAMANI:

Anna Jakobsche-Wiąsek (kierownik pracowni komputerowej – główny grafik),

Karolina Hólda – grafik;

Korekta: Stanisław Chudy

PORTAL www.sztafeta.pl: Karolina Gryn, tel. 509-513-016

sztafeta.gryn@gmail.com

DRUK: Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

REDAKCJA W NISKU: Dom Nauczyciela ZNP, 37-400 Nisko, ul. Kościuszki 8, pok. 203,

tel./fax 15 841 60 83;

Agnieszka Kopacz (kierownik oddziału), tel. 509-387-009,

sztafeta.kopacz@gmail.com; Kamila Brzezińska, tel. 15 841 60 83

REDAKCJA W TARNOBREZGU: 39-400 Tarnobrzeg, ul. Sandomierska 2, tel./fax 15

15 810 94 00, sztafeta.stalowawola@gmail.com

REDAKCJA W LEŻAJSKU: sztafeta.stalowawola@gmail.com

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo opracowywania tekstów i zmiany tytułów. Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Prenumeratę „Sztafety” przyjmują wszystkie oddziały RUCH. Nakład: 8000 egz.

HOROSKOP TYGODNIOWY



Baran (21.03–20.04)

Nadszedł moment, w którym będziesz mógł pokazać światu, co potrafisz. Wreszcie możesz zacząć realizować swoje pomysły i marzenia. Za cokolwiek się nie wżmiesz, zaczniesz to kwitnąć i rozwijać się.



Byk (21.04–20.05)

Nowe rzeczy pojawią się w Twoim życiu. W pracy lub w sprawach osobistych. A może w obu tych sferach. Nowe wyzwania w pracy, nowy współpracownik, nowe obowiązki w domu. A może nowe uczucie i zaangażowanie?



Bliźnięta (21.05–21.06)

We dwójkę jest różniej niż samemu. W pracy bardziej się staraj, niektórzy narzekają na Twój stosunek do obowiązków. Uważaj na wpływ kogoś z zewnątrz na Twoje relacje z partnerem, niech nikt nie wtrąca się w Wasze sprawy, tak będzie lepiej.



Rak (22.06–22.07)

W pracy bądź uparty, a uzyskasz to, o czym marzysz od dawna. Nie bądź jednak przesadnie ambitny, bo jeśli będziesz chciał za dużo, niewiele Ci się uda. Stawiaj na konkrety. W miłości stabilny czas, bez wielkich wzlotów i romantycznych uniesień. Jeśli poznasz kogoś, daj wam obojgu czas, aby związek się rozwinął.



Lew (23.07–22.08)

Masz kontrolę nad tym, co się może zdarzyć – teraz wiele zależy od Twojego ciepłego i pozytywnego nastawienia a także konkretnej pracy. Zafunduj sobie w tym roku coś zupełnie egzotycznego, na przykład wyjazd do jakiegoś ciepłego kraju.



Panna (23.08–22.09)

Bądź otwarta na propozycje i szanse, które mogą w najbliższym czasie się pojawiać. Nie mów NIE z przyzwyczajenia. Zastanów się. Daj szansę nieznanemu. Odrobina ufności nigdy nie zaszkodzi. Otwartość będzie Twoim atutem.



Waga (23.09–22.10)

Cokolwiek będziecie mieli do zrobienia – zrobicie to z werwą i entuzjazmem. Znajdzie się energia na rzeczy, które odkładane były od dawna. Drobny remont w domu? Kupno psa? Zmiana pracy? Jeśli masz coś do zrobienia – do dzieła!



Skorpion (23.10–22.11)

Wiele wokół Ciebie ruchu, zamieszania, ale to nie jest ruch niepokojący, to zbawcze ożywienie, które przyniesie ciekawe zmiany. Poddaj się tej energii i pójdziesz do przodu z najważniejszą decyzją, o której myślisz. W pracy spóźnienia i niedyspozycje mogą mieć negatywne konsekwencje dla Twojej kariery.



Strzelec (23.11–21.12)

Na ogół nasze dni nie dostarczają zbyt wiele inspiracji. Teraz będzie jednak inaczej. Czekaj na Ciebie przygoda. Może jakieś romantyczne uniesienie, nowa znajomość albo dotychczasowy partner sprawi Ci niespodziankę. A może po prostu w pracy wydarzy się coś ciekawego?



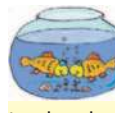
Koziorożec (22.12–19.01)

Zmiana, która przyjdzie, będzie jak wyczyszczenie Twojego życia, za dużo już się nabywało śmieci. Uporządkuj teren wokół siebie, i dosłownie, i w przenośni. Zobaczysz wreszcie jasne światło nadziei, pokaże się wyraźnie Twoja przyszłość.



Wodnik (20.01–18.02)

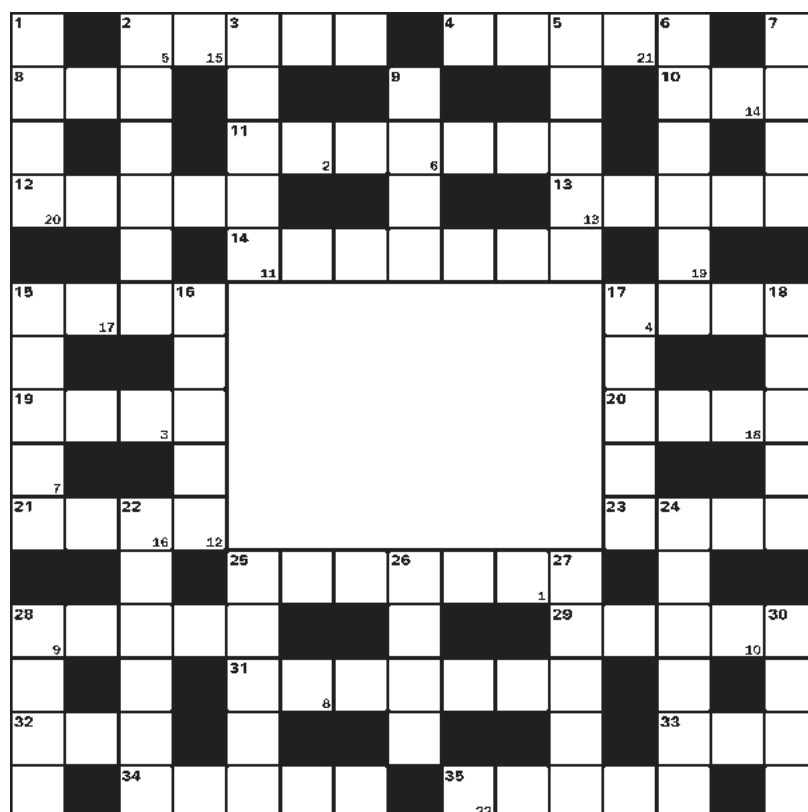
Cokolwiek planujesz na najbliższe dni, trzeba najpierw zgromadzić odpowiedni zapas sił i energii. Odeśpij niedospane noce, załagłości w pracy czy sprzątaniu domu podziel na małe kawałki możliwe do przełknięcia, nie kłóć się z bliskim, bo to Cię osłabia.



Ryby (19.02–20.03)

Będziecie czuli się przytłoczeni nadmiarem wydarzeń. Zatrzymanie się i odpoczynek to dobry pomysł. Nie zawsze trzeba się przymuszać do walki z konkurencją i udowadniania sobie własnej wartości. Liczy się też spokój ducha i harmonia.

Krzyżówka rodzinna



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 22 utworzą hasło. Odpowiedzi prosimy przelać w ciągu 7 dni na kartach pocztowych z naklejonym oryginalnym kuponem, na adres redakcji: 37-450 Stalowa Wola, ul. 1 Sierpnia 12. Spośród nadesłanych prawidłowych odpowiedzi, redakcyjne jury wybierze laureata nagrody ufundowanej przez kino HELIOS, ul. Chopina, Stalowa Wola, tel. 15 306 11 38.

Poziomo: 2 – kurort na Łazurowym Wybrzeżu, 4 – jon o ujemnym ładunku elektrycznym, 8 – przyjaciółka Nel z powieści „W pustyni i w puszczy”, 10 – angielska jednostka powierzchni, 11 – sprawliwy król żydowski, 12 – imię zmarłej żony Michaiła Gorbaczowa, 13 – papier, działanie i fabuła, 14 – średnica pocisku, 15 – dawna nazwa latarni morskiej, 17 – pokój w chacie, 19 – Lucky, samotny kowboj, 20 – imię rosyjskiej Maryli Rodowicz, 21 – autor powieści „Skrzydła nad Warszawą”, 23 – norweska metropolia, 25 – zagarnięcie przemocą terytorium innego państwa, 28 – rysunkowa łamigłówka, 29 – był równy około 4 litrom, 31 – przyprawa do szarlotki, 32 – członek brytyjskiej Izby Lordów, 33 – surowiec na kutię, 34 – skarpety piłkarza, 35 – Holmes,

amerykańska aktorka, która zasnęła rolę Joey Potter w telewizyjnym serialu dla młodzieży „Jezioro marzeń”.

Pionowo: 1 – ryba jak rzeka, 2 – kładziony, wywierany, 3 – koń o maści czerwono-brunatnej, 5 – Stefan, ekonomista, były działacz państwowy, 6 – zakochany w samym sobie, 7 – przepływa przez Bydgoszcz, 9 – azjatycka pustynia, 15 – jadalna część ziemniaka, 16 – dzierzawia sklep, 17 – stan USA w Górach Skalistych, 18 – pisarz z Brazylii, twórca „Kakao”, 22 – był nim filmowy Robocop, 24 – zażądała głowy Jana Chrzciciela, 25 – angielski

Służewiec, 26 – szkocki związek rodowy, 27 – krewny ze strony ojca, 28 – dawniej porwanie panny, 30 – cieleca skóra na torebki.

Rozwiązanie krzyżówki świątecznej z numeru 51: **Święta ze Sztáfetą**. Nagrodę ufundowaną przez kino HELIOS wygrał Jacek Puchalski ze Stalowej Woli. Gratulujemy. Prosimy o kontakt z redakcją. Nagroda jest do odebrania w „Sztáfecie” do 17 stycznia.

Nagrodę ufundowaną przez Kwaciarnię Róża wygrała Emilia Mierza ze Stalowej Woli. Gratulujemy. Prosimy o kontakt z Kwaciarnią Róża na stoisku w VIVO do 17 stycznia.

KUPON 2/2020

Nastoletnia blondynka użyła zgodę matki na pójście do dyskoteki. – Masz być w domu o 22 – mówi matka. Mija 22, 23, a blondynki nie ma w domu. Po północy ktoś wali do drzwi. Matka otwiera i widzi: przed drzwiami stoi córka z papierosem w ustach, nawalona jak bombowiec i macha biustonoszem. Matka wściekła pyta:

– Paliłaś?
– Paliłam!
– Piłaś?
– Piłam!
– I co jeszcze robiłaś?
– Nie wiem, jak to się nazywa, ale od dziś jest to moje hobby.

Dwie blondynki piszą do siebie SMS-y:
– Wiesz, jaka mysz ma dwie nogi?
– Nie wiem!
– Myszką Miki! A wiesz, jaka kaczka ma dwie nogi?
– Kaczor Donald?
– Każda, debilko!

– Kochanie – zwraca się mąż do żony – dlaczego robisz kluseczki różnej wielkości?
– Jak to dlaczego? Przecież już od dłuższego czasu proszę Cię o urozmaicenie jadłospisu.

Rozmawiają dwie przyjaciółki w kawiarni:
– Chodzę z Andrzejem dopiero tydzień, a wydaje mi się że on mnie kocha ...
– Oczywiście, że tak, dlaczego miałabyś być wyjątkiem?

Oglądałem w dziewczyną „Morderstwo doskonałe” i w pewnym momencie powiedziała, że zaczyna się bać.
– Chodzi o fabułę?
– Nie, po prostu przestań robić notatki!

– Gdzie jest najwięcej wolnego miejsca w akademiku?
– W łodówce.



Student matematyki

W szkole ułamki, całki, różniczki
W życiu studiował tylko spódniczki.

Wpadka Amora

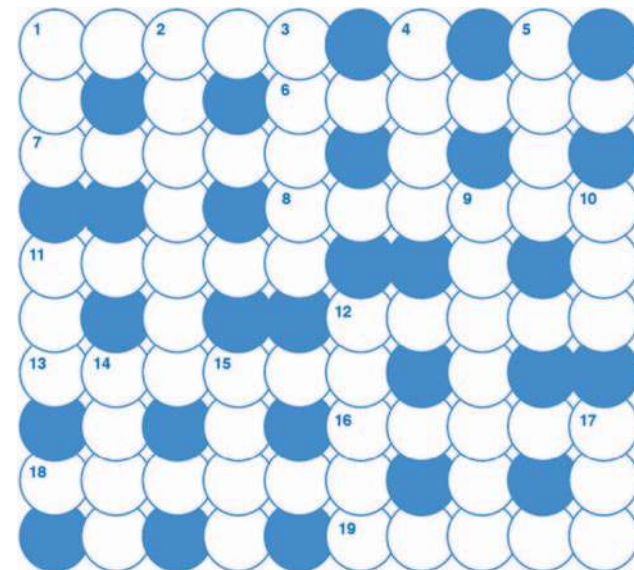
Łuku by nie napinał
Gdyby przewidział finał.

Fraszki
Stanisław Chudy

O teściowie

Wybranej oto przysięgasz kobiecie,
A jeszcze jedną dostajesz w pakiecie.

Krzyżówka dla Ciebie



W rozwiązaniu należy podać, ile razy w krzyżówce występują litery W, R, M. Rozwiązania prosimy przelać w ciągu 7 dni na kartach pocztowych z naklejonym kuponem, na adres redakcji: 37-450 Stalowa Wola, 1 Sierpnia 12. Spośród nadesłanych prawidłowych odpowiedzi, redakcyjne jury wybierze laureata nagrody ufundowanej przez Wydawnictwo Sztáfeta.

Poziomo: 1 – duże wiadro z klepek, 6 – graniczy z Kenią, 7 – Josephine, tancerka, 8 – ojczyzna Ani z Zielonego Wzgórza, 11 – zespół Marka Grechuty, 12 – grupa rockowa Tomasza Budzyńskiego, 13 – jeden z muskietierów, 16 – płynie przez Łomżę, 18 – święty ze średniowiecznej legendy, 19 – kawałek ociosanego drewna.

Pionowo: 1 – angielski powóz, 2 – turecki deser, 3 – kształt cannelloni, 4 – rzymski bożek leśny, 5 – nadpobudliwość, 9 – najwyższy stopień marynarza, 10 – bohaterka elementarza, 11 – albańska chusta, 12 – sztandarowy poeta pozytywizmu, 14 – epizod, zadanie do spełnienia lub grunt, 15 – bohater filmu „Seksmissja”, 17 – stoik na przetwory.

Przesyłając rozwiązania krzyżówek oraz uczestnicząc w innych konkursach organizowanych przez Wydawnictwo Sztáfeta, wyrażasz zgodę na przetwarzanie danych osobowych przez Wydawnictwo Sztáfeta, w przypadku wygranej na ich publikację na łamach tygodnika „Sztáfeta”, zgodnie z obowiązującym od 25 maja 2018 roku Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO). Administratorem danych jest Wydawnictwo Sztáfeta. Kontakt: sztáfeta.stalowa-wola@gmail.com. Zapoznaj się z polityką prywatności na www.sztáfeta.pl.

KUPON 2/2020

KRZYŻÓWKĄ DLA CIEBIE